Cena egz. 20 groszy | 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 256 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

W sejmie rośnie opozycja

przeciw zamierzeniom Ozonu na terenie parlamentu.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.). Przeważnie już dotarły do szerszych sfer słowa **marszałka Śmigłego,** wypowiedziane w dłuższym przemówieniu na odprawie starszyzny legionowej w Prezydium Rady Ministrów w ub. sobotę. Choć prasa nie mogła o tym informować, jednak wiadomość, podawana z ust do ust zrobiła swoje. Ponieważ dyskusji nie było, **pozornie mogło się wydawać, że osiągnięto we własnym obozie zupełną zgodę,** tym więcej, że z najbardziej zdawałoby się opozycyjnym odłamem legionistów z Małopolski konferował przez trzy godziny szef Ozonu **płk. Koc.**

Tymczasem okazuje się, jak trudno utrzymać harmonię i zgodę we własnych szeregach. Gdy przytłumi się jedno ognisko zapalne, powstaje drugie.

Obecnie **kłopot jest z sejmem,** który przecież jest tak bardzo potulny wobec czynników dziś rządzących Polską. Otóż gdy **płk. Koc,** poparty całkowicie najwyższymi autorytetami, wystąpił do prezydium sejmu z oznajmieniem, że zgłosi utworzenie klubu parlamentarnego Ozonu, można było się spodziewać, że **jedynie tylko prezydia obu Izb mogą być zaklopotane tą inicjatywą szefa Obozu,** ale że posłowie będą najzupełniej posłuszni, tym więcej, że sami zgłosili akces do Obozu.

Nie dalej, jak wczoraj obradowała w sejmie **kielecka grupa regionalna posłów i senatorów** pod przewodnictwem **pos. Brzęk-Osińskiego,** ongiś najbliższego współpracownika **płk. Sławka.** Tematem obrad była właśnie sprawa metod pracy i struktury wewnętrznej izb ustawodawczych. Wszyscy uczestnicy zebrania w liczbie 15 posłów i senatorów, przemawiając kolejno, zajęli jednomyślnie stanowisko, iż **struktura i metody pracy parlamentu winny bezwzględnie podpowiadać zasadom i duchowi konstytucji.**

W wyniku powyższego stanowiska wypowiedziano się **przeciwko tworzeniu parlamentarnych klubów politycznych.**

Stanowisko grupy kieleckiej tak stanowcze i bezkompromisowe zrobiło w kołach politycznych głębokie wrażenie.

Przy tej sposobności warto raz jeszcze przypomnieć, że gdy odbyła się odprawa starszyzny legionowej w Prezydium Rady Ministrów, pos. płk. Sławek ostentacyjnie nie opuszczał gmachu sejmu i w obradach legionowych udziału nie brał, zaś p. Brzęk-Osiński pierwszy zgłosił akces do Ozonu, i jest we władzach naczelnych Zw. Legionistów. (r)

Kolonie muszą zmienić właścicieli.

Gdy sobie uprzytomnimy, że każdy Anglik ma dziewięciu kolorowych niewolników w koloniach, każdych dwóch Francuzów ma trzech, czterech Włochów — jednego i 65 milionów Niemców — żadnego, zagadnienie kolonialne przedstawi się nam we właściwym świetle. Ci, co nie mają, chcą odebrać tym, którzy mają — oto jest istota kwestii.

W chwili obecnej mamy do czynienia z dwoma przejawami. Wrzenie panarabskie wychodząc z Palestyny i czerpiąc dla siebie pomoc w Egipcie, przeniosło się do francuskiej Północnej Afryki. Jednocześnie Niemcy zapowiadają energiczną akcję, celem odzyskania swych kolonij i Mussolini udziela im poparcia, wołając na całą Europę, że **Niemcom należy się miejsce pod słońcem Afryki.**

Zaburzenia w Maroko, Tunisie i Algerze wykazują istnienie potężnej organizacji. Były to prawdziwie masowe ruchy. Dopiero wystąpienie wojska uratowało sytuację. Uwięziono szereg przywódców. W samym Fezie ukarano 300 demonstrantów karami więzienia od trzech miesięcy do dwóch lat. W porcie Lyautey zasądzono podobnie 58 obwinionych. Niektórych oskarżonych wytransportowano w góry Atlasu na przymusowy pobyt na pustyni. Mówi się, że rząd opanował sytuację.

Nie ulega wątpliwości, że w walce ulicznej między karabinem maszynowym legii cudzoziemskiej i sztyletem arabskim **zwycięży karabin maszynowy** i to tym łatwiej, jeśli go strzeże pancerz samochodu lub tanku. Nasuwają się jednak poważne wątpliwości, ile takie zwycięstwo jest warte praktycznie. Każdy zabity, każdy ranny, każdy skazany na karę więzienia, to w praktyce jedna rodzina więcej śmiertelnych wrogów władzy okupacyjnej, to zawiązek nowego spisku, nowych egzekucyj, nowych kar i nowej fali nienawiści. Takimi metodami można rządzić i przy władzy się długi czas utrzymać, ale nie można jednej rzeczy: **nie można takim podwładnym dać broni do ręki i liczyć na ich pomoc w wypadku niebezpieczeństwa z zewnątrz.**

I tu właśnie leży pogrzebany pies, jak mówią Niemcy, który zapewne wydają już miliony wespół z Włochami na judzenie w arabskich prowincjach francuskich. Podczas wojny światowej Francja mogła nie tylko wszystkie swe białe wojska zużywać na froncie, ale jeszcze pociągać do walki formacje, złożone z tuziemców. Czy będzie mogła w przyszłej wojnie czynić to samo, gdy w jej najcenniejszych koloniach będzie grozić powstanie? Obecne zaburzenia — to **tylko próba sił,** to egzamin złożony wobec mocodawców przez agitatorów. Premiera jest na pewno wyznaczona **na dzień ogłoszenia mobilizacji przez Francję.**

Należy przypuszczać, że Francja odpowie pewnymi ustępstwami. Arabskie komitety narodowe żądają stosunkowo nie wiele. Chcą, aby Północna Afryka otrzymała **taki ustrój jaki posiada Syria,** będąca mandatem francuskim sprawowanym z ramienia Ligi Narodów. Prawdopodobnie takie czy inne ustępstwo wyleje trochę oliwy na wzbu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Nie tylko kurator ale i prokurator

zainteresował się gospodarką b. zarządu ZNP.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Rządy kuratora w Związku Nauczycielstwa Polskiego ujawniają **coraz to nowe skandale w gospodarce usuniętego zarządu głównego.** Okazuje się, że **usunięty zarząd Zw. Naucz. Pol. pozostawił w kasie niedobory sięgające 577.000 zł.** Suma ta po zbadaniu całości materiału przekroczy prawdopodobnie 1 milion zł.

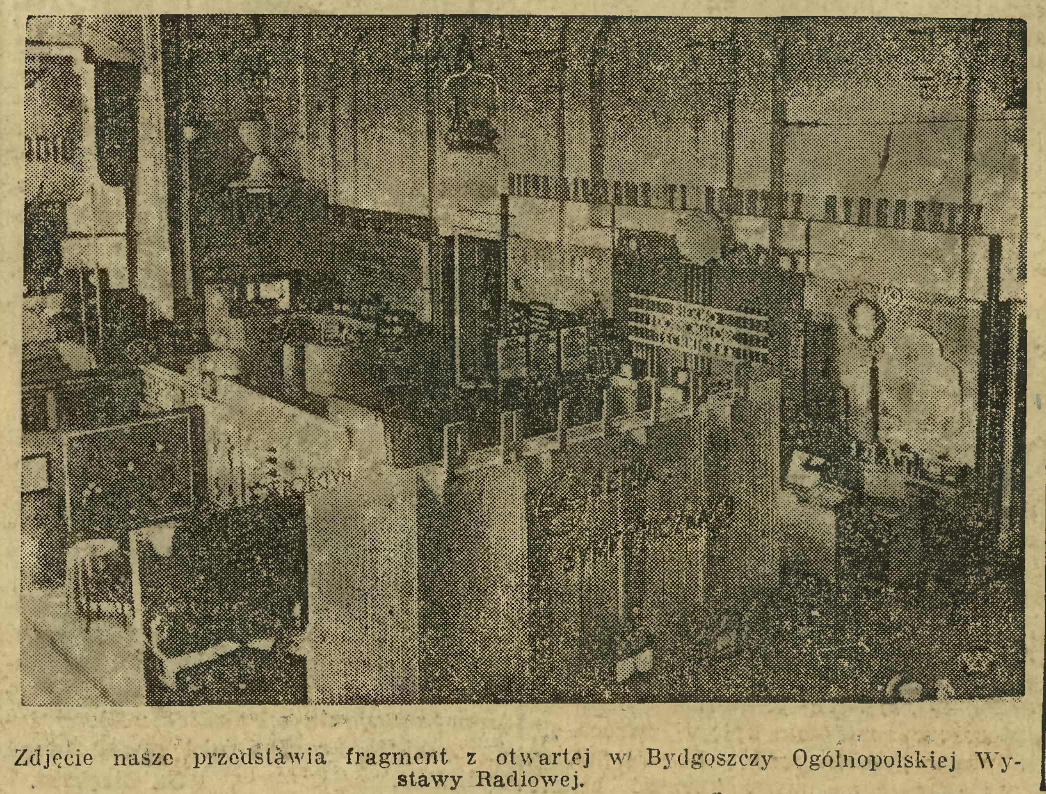
Stwierdzono zarazem brak jakichkolwiek inwentarzy, bardzo poważne „omyłki" w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych aniżeli te, na które opiewały asygnaty, oraz niewyliczanie się z b. dużych nieraz sum, danych do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna nie spełniała absolutnie swoich zadań, nie zauważyła np. że do księgi inwentarza, w ogóle inwentarza na dzień 30. 6. 36 r. nie wpisano.

W krótkim czasie zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora.

Dnia 3 bm. **do wydawnictwa „Dziennik Poranny" wkroczył mianowany przez sąd handlowy na wniosek kuratora ZNP p. Musioła, adw. Leopold Żaryn celem zabezpieczenia majątku spółdzielni „Oświata".**

Jak wiadomo poprzedni zarząd ZNP ulokował w spółdzielni „Oświata", która wydaje „Dziennik Poranny" ponad 210 tys. zł.

Ogólnopolska wystawa radiowa w Bydgoszczy.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z otwartej w Bydgoszczy Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

Schacht nie mógł odejść

i pozostał na stanowisku.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Sensacją dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że **dr Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki.**

Wiadomość ta zaskoczyła tym bardziej zagraniczne koła tutejsze, że wiedziano, iż **dymisję swą przedłożył Schacht w pierwszych dniach sierpnia,** a od paru tygodni **nie wykonywał żadnych czynności urzędowych.** Ostateczna decyzja więc stanowi niewątpliwie pewien kompromis między tezami gospodarczymi dr. Schachta a wykonawcami 4-letniego planu gospodarczego.

Według informacyj przenikających z niemieckich kół politycznych, decyzję ostateczną utrzymania dr. Schachta na wspomnianych stanowiskach poprzedziły bardzo wyczerpujące rozmowy wśród czynników najmiarodajniejszych. Niewątpliwie wpłynęły na nie nie tylko momenty osobistego prestiżu, który posiada Schacht na terenie międzynarodowym, lecz również **osobiste zaufanie kanclerza,** któremu niejednokrotnie dał już wyraz, aprobując nieraz krytycznie przyjmowane decyzje dr. Schachta.

Nowe trójprzymierze dochodzi do skutku.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Według wiadomości z kół poinformowanych, podróż ambasadora von Ribbentropa do Rzymu pozostaje w związku ze sprawą **włosko-niemiecko-japońskiego układu przeciwko kominternowi,** na wzór istniejącego już układu antykomunistycznego pomiędzy Niemcami a Japonią. Tekst **nowego trójprzymierza** przeciwko kominternowi ma być ustalony. Podpisania dokonać mają w Rzymie w imieniu Japonii ambasador japoński przy Kwirynale, w imieniu Rzeszy ambasador von Ribbentrop, w imieniu Włoch minister spraw zagranicznych Ciano.

Umarła przed narodzeniem.

Paryż, 5. 11. (PAT.) „Paris Midi", komentując obrady konferencji brukselskiej, wyraża przekonanie, że konferencja ta, jeżeli chodzi o sprawę samego konfliktu na Dalekim Wschodzie, **umarła jeszcze przed narodzeniem się.** Opinię tę w gruncie rzeczy podzielają w całej pełni koła polityczne Paryża.

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych płk Beck przyjął w dniu 4 bm. nuncjusz apostolskiego w Warszawie msgr. Cortesi. (r)

Kolonie muszą zmienić właścicieli.

(Ciąg dalszy).

rzone fale. Ale na jak długo? Agitacja zewnątrz nie śpi i **atakuje nawet z dwóch stron.** Obok nacjonalistycznej, istnieje również komunistyczna, dyrygowana przez agentów moskiewskich, **agentów państwa, sprzymierzonego z Francją!!**

Jednocześnie z defensywą anglo-francuską wobec świata arabskiego zbiega się nie bez kozery **ofensywa niemiecko-włoska.** Prasa światowa pełna jest wieści na temat nowych kroków, jakie podejmie Hitler w związku z zapowiadanym zwołaniem Reichstagu. Podobno ma to być **ogłoszenie nieprawomocności mandatów kolonialnych Anglii i Francji.**

Od takiego kroku nader sensacyjnego i groźnie wyglądającego do odzyskania posiadania jest ogromnie daleko, i to tym bardziej, że kolonie leżą za morzami, a niemiecka flota, gdy się rozbuduje, będzie się równać raptem jednej trzeciej angielskiej. Ale chociaż te terytoria znajdują się jakby poza wszelkim dosięgnięciem fizycznym i angielskie „nie" powinno mieć decydujące znaczenie, **stanowisko zajęte już obecnie przez prasę angielską wskazuje na wyraźny brak woli i zdecydowania.**

Przed kilkoma dniami na temat niemieckich roszczeń umieścił ciekawy artykuł „Times". Uznał w nim, że sprawę kolonij **można dyskutować,** tylko, że są bardzo duże trudności z uwagi **na przekazanie części własności niemieckiej dominiom.** Od początku do końca był to uczony wywód dozorcy, który stojąc z kawałem mięsa przed klatką zgłodniałego tygrysa, przekonywałby drapieżnika tymi słowy:

„Rozumiem, że jesteś głodny i nie odrzucam myśli o rzuceniu ci paru ochłapów, ale widzisz ten kawałek, podarowałem mojemu bratu i muszę się go zapytać o zgodę..."

Metoda „Timesa" nie wydaje się zbyt właściwa, jak nie była właściwa aneksja niemieckich kolonij **wyłącznie przez Anglię i Francję i to pod wstydliwym fartuszkiem mandatów z ramienia Ligi Narodów.** I to się właśnie teraz mści. Z jednej strony Niemcy mają pewien tytuł prawny, z drugiej poszkodowane Włochy popierają roszczenia niemieckie, chcąc odciągnąć uwagę Trzeciej Rzeszy od spraw naddunajskich i mając nadzieję, że przy nowym podziale i im się coś dostanie.

Anglia pochwyciła w swe ręce, jak oblicza „Giornale d'Italia" 2.600.000 km kw. z 9.335.000 ludności. Francja zadowoliła się 922.000 km kw. z ludnością 4.325.000. Belgii dano mały skrawek Konga. Włochy po wielkich targach uzyskały kawałek Somali z ludnością 100-tysięczną od Anglii i na pograniczu Libii kawał szczerej pustyni od Francji.

Rozpatrując sprawę kolonij na dłuższej fali można sobie wyobrazić dwa rozwiązania: albo tubylcy w takiej czy innej formie wyzwolą się spod panowania anglo-francuskiego, albo kolonie przejdą w inne ręce bardziej sprężyste w wyniku rozgrywki na terenie Europy. Najprawdopodobniejsze będzie rozwiązanie pośrednie. **Ruchy wyzwoleńcze tubylców zostaną sprzęgnięte z nową wojną.**

Wobec takich możliwości rysuje się przed Anglią i Francją jako nader praktyczne rozwiązanie zwrócić Niemcom ich posiadłości, dać im wiele zajęcia z ich zagospodarowaniem, wyrobić w nich poczucie solidarności posiadaczy kolonij i sprolongować wybuch nowej wojny. Poza wszelkimi trudnościami prawnymi i dyplomatycznymi z uwagi na dokonany podział między wielu właścicieli, pozostanie jako naczelna obawa przekonanie szerzone już przez prasę francuską, że **Trzecia Rzesza plus kolonie to tylko bardziej niebezpieczny wróg, wyposażony na dodatek do swej hyperorganizacji w kolonialne źródła surowcowe.**

Nie wydaje się nam, aby te wielorakie trudności rozdmuchiwane przez niezwykle liczną prasę wrogo nastrojoną nie tylko wobec Niemców lub Włochów ale i wobec ich ustrojów państwowych, mogły zostać przezwyciężone. Stojmy na progu wyżej przedstawionej dyskusji dozorcy z głodnym tygrysem i możemy się spodziewać **nie nakarmienia drapieżnika, tylko wylamania przez niego prętów klatki.**

Z naszego polskiego punktu widzenia można rozumować dwojako: 1) Niemcy, które odzyskają kolonie, skierują się kolejno przeciw naszym granicom, wzmocniwszy się nowymi posiadłościami, 2) Niemcy, które nie będą się interesować zwrotem kolonij zwrócą się najpierw przeciw nam. Kto sądzi, że czas pracuje na naszą korzyść będzie zwolennikiem pierwszego rozwiązania, kto zaś jest przekonany, że Anglia z Francją z taką samą energią będą broniły swoich posiadłości, jak naszych wybierze drugie rozwiązanie.

Mussolini, który jest nielada graczem, **jest zwolennikiem skierowania uwagi Niemiec na kolonie.**

Obchodziłoby nas jeszcze jedno: Jeśli ma dojść do rewizji posiadania kolonialnego musimy zgłosić również nasze roszczenia. **Mamy przecież do wytransportowania z Polski 3 miliony żydów. Możnaby nimi jaki kawał Konga zaludnić.**

St. Strąbski.

Wielki proces przeciwko komunistom.

Uniewinnienie oskarżonych o działalność wywrotową w Gdyni.

(Od własnego sprawozdawcy).

W czwartek dnia 4 bm. o godz. 9 rano rozpoczął się ciąg dalszy procesu przeciwko oskarżonym o działalność wywrotową. Wobec zamknięcia postępowania dowodowego i przesłuchania poprzednio w godzinach wieczornych w środę 3 bm. reszty świadków oraz orzeczenia biegłego p. Wanko, **zabrał głos p. prokurator Schulz,** który w dłuższym wywodzie napiętnował działalność wywrotową oskarżonych, podkreślając z naciskiem zauważoną w tej akcji **ostrożność, jako taktykę zalecaną przez Polską Partię Komunistyczną** i żądając ich ukarania.

Z kolei zabrał głos adwokat **Bieszk,** jako obrońca, wygłaszając niezmiernie płomienne i ogromnie ciekawie skonstruowane przemówienie. W ocenie p. obrońcy Bieszka oskarżeni są to ludzie nie tylko niewinni, lecz odznaczający się niezmiernie dodatnimi cechami charakteru.

Fajwel Bitmann np. jest to „kochany chłopak", „rozbrajająco naiwny i dziecinny, który ujmuje swoją prostotą mimo, że... Fajwel". Gdzie mu tam w głowie agitacja antymilitarystyczna wśród przedpoborowych! Fajwel nikogo nie buntował, lecz „bawił się w szachy z rówieśnikami".

Kuźniar, któremu akt oskarżenia zarzuca kontaktowanie się z konsulatem sowieckim w Gdańsku i przygotowanie listu do sowieckiego komisariatu przemysłu i handlu, również zdaniem obrońcy padł ofiarą niesłusznych podejrzeń. Chciał on po prostu zrealizować swój wynalazek, który p. mecenas Bieszk zapewne w zapale oratoryjnym nazwał „światoburczym wynalazkiem"(?). W Polsce nie miał możności tego dokonać, więc zwrócił się do Rosji, bo słyszał, że tam opiekują się robotnikami.

Kaczmarkowe, zdaniem obrońcy „nigdy nie zabierała głosu", może tylko miała jakieś „reservatio mentalis" w stosunku do ideologii komunistycznej. Przypisywany jej okrzyk „niech żyje Stalin I" nie jest bynajmniej udowodniony i „nie jest to jeszcze działalność komunistyczna". Podobno jakaś kobieta słyszała, że inna kobieta, ubrana w płaszcz podobny do Kaczmarkowej, tak zawołała. Te płaszcze są jednak „tuzinkowe", jak dowodzi p. obrońca: „któż nam zatem stwierdza", że to ta właśnie, a nie inna? Jedna z kobiet „była cały czas tuż, tuż koło Kaczmarkowej" i nic podobnego nie słyszała. Co do zbiórki na ofiary wojny w Hiszpanii, to pan mecenas Bieszk wywodzi, że „dziś utarł się pogląd, że wszystko co znajduje się po stronie rządowej Hiszpanii, to jest rodem z piekła i aż do **niemowląt musi być wytępione".** Obrona i opieka nad niemowlętami urodzonymi w Madrycie nie jest komunizmem, lecz **„oko wydziału bezpieczeństwa" widzi w każdym objawie życzliwości dla legalnego rządu zaprzyjaźnionego z Polską — komunizm.** Winna temu — zdaniem p. obrońcy — **prasa,** a zadaniem prawników jest „wyzwolić się z tych sugestyj i nierozsądnych zapatrywań".

Co do oskarżonego **Hausa,** którego broni adwokat Wyrostek — to p. mecenas Bieszk stwierdza, że **„ten człowiek, który prawie płakał" z rozpaczy gdy dowiedział się, że go nie przyjęto do wojska,** dał dowód wielkiej lojalności wobec państwa polskiego przez subskrybowanie większej kwoty pieniężnej, niż od niego żądano, czego miliony Polaków zdaniem mówcy nie chciały uczynić.

Posądzenie o komunizm nie poparte rzeczowymi dowodami nic jeszcze nie znaczy: wszakże świeżo **„Słowo" Wileńskie zarzuciło „Gazecie Polskiej" poglądy komunizujące** w związku z pewną recenzją, która się ukazała na łamach tego pisma.

Broniąc oskarżonego **Murawy,** stwierdza p. Bieszk kontrwersję w zeznaniach osk. Andrysika, który jednak jak twierdzi **był przez kilka lat konfidentem.** Głównym zarzutem przeciwko osk. Murawie jest rzekoma **wizyta u niego instruktora P. Partii Komunistycznej.** Mówca w barwnych słowach opowiada szczegóły tej rzekomej wizyty w ujęciu zeznań władz bezpieczeństwa i ich informatorów. Kwestionuje tę wizytę, gdyż nikt nie wie jakiemu rysopisowi miał odpowiadać ów niebezpieczny osobnik. Stwierdzono, że przyjechał koleją do Kacka, stamtąd **przyszedł piechotą** do Gdyni, co mówca kwalifikuje jako wielką nieostrożność. Tu **chodził, kręcił się, krążył, zanim wszedł do domu, gdzie mieszka Murawa, a w ślad za nim jak cienie snuli się czterej panowie z policji w twardych kapeluszach, którzy przez dziurkę w parkanie obserwowali jego dalsze wyczyny,** tracili go z oczu, znów odszukiwali, w związku z czym mówca wyraża wątpliwość czy osobnik obserwowany **rano** był w ogóle identyczny z osobnikiem obserwowanym **wieczorem.**

Konfident — zdaniem obrońcy — jest zawsze **spryciarzem,** człowiekiem bez sumienia, ale z jasną głową. Obrońca wyraża przypuszczenie, że konfidenci mogli się z sobą **„zwąchać",** zawrzeć jakiś układ i donosić władzom te same szczegóły, aby **móc zarabiać stale po 5 złotych i tak „do końca życia się utrzymywać".** Na zakończenie w niezmiernie silnych słowach obrońca daje wyraz poglądowi, że o komunizm posądza się dzisiaj każdego „kto zatrzymał w sobie jakieś przedwojenne dążenia wolnościowe" i „bolszewikiem" nazywa się człowieka **„jeśli nie czołga się na ziemi i nie modli do bata, który go bije".**

Następnie przemawiał w obronie **Hausa** mec. **Wyrostek,** podkreślając, że oskarżenie nie rozporządza żadnymi dowodami rzeczowymi, a opieranie się jedynie na zeznaniach władz bezpieczeństwa i ich konfidentów, jest wręcz niewystarczające. Obrońca, broniąc Hausa, podkreśla, że jak najlepsze świadectwo

wystawił mu dyrektor Em-Te-Ha p. Sielużycki, który się nim od dziecka opiekował, znał go dobrze i cenił i stwierdza, że ruchy polityczne zupełnie go nie interesowały.

W dalszym ciągu wygłosili mowy obrończe adwokaci **Trzeciak i Pehr.** Świetnie skonstruowana była zwłaszcza mowa mecenasa Pehra, który przypomniał tradycje niepodległościowe PPS., wspominając działalność śp. marszałka Piłsudskiego.

*

Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych i orzekł w motywach wyroku, że **dowody przeciwko oskarżonym,** jako opierające się jedynie na zeznaniach **pośrednich** osób trzecich (konfidentów) są niewystarczające.

Radość uniewinnionych nie da się opisać. Red. Rusinek zarządził bezzwłocznie wśród zebranych składkę na ich rzecz.

Ż.-M.

Dalszy marsz
na południe Chin.

Tokio, 5. 11. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach. Front Szansi: Operacje wojsk japońskich w prowincji Szansi rozwijają się **pomyślnie.** Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż kolei Czengtajskiej, zajęły miasto Szujarę w połowie drogi między przesmykiem Niangtse i Tajuanem, stolicą prow. Szansi. Po zajęciu tego miasta Japończycy podjęli marsz na Tajan (40 km na wschód od Tajuanu). Grupa japońska walcząca na północy prow. Szansi zajęła Luanczeng (40 km na północ od Tajuanu).

Front Hopei-Honan: Dwie dywizje chińskie, zgrupowane w rejonie Ozangte (pograniczu prowincyj Hopei i Honan) po nieudanych próbach powstrzymania natarcia japońskiego, **wycofała się na południe** wzdłuż kolei Pekin—Hankou w kierunku Tangkinu (25 km na południe od. Czangte).

Front szanghajski: Ożywiona akcja piechoty, artylerii i lotnictwa **nad kanałem Suczou.**

Front południowy: Lotnictwo japońskie bombardowało transporty wojskowe na kolei Kanton-Hankou.

Japonia odmawia.

Tokio, 5. 11. (PAT) Agencja Domei dowiaduje się, iż Japonia odpowie odmownie na powtórne zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Odmowa Japonii wynika z następujących względów:

1) konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami: Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim.

2) Japonia obstaje przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych.

3) **i interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.**

Nowe ofiary Stalina.

Moskwa, 5. 11. (PAT). Krążą tu pogłoski o **aresztowaniu Rudzutaka,** starego bolszewika, byłego zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członka centralnego komitetu partii i kandydata na członka politbiura.

Według dalszych pogłosek, został też aresztowany ludowy **komisarz przemysłu leśnego Iwanow,** który był przedmiotem kilkakrotnych ataków prasowych, jako niezdolny kierownik tego resortu.

Skazano 16 osób.

Moskwa, 5. 11. (PAT). Według wiadomości, jakie w dniu wczorajszym doszły do korespondentów zagranicznych, skazano na śmierć i rozstrzelano na terytorium ZSRR 16 osób.

Według doniesień prowincjonalnej prasy sowieckiej, w różnych miejscowościach związku **toczą się liczne procesy o zdradę, szpiegostwo, dywersję i szkodnictwo.** We wszystkich tych procesach oskarżeni odpowiadają z art. 58 k. k., który przewiduje karę śmierci. Zaznaczyć należy, iż centralny komitet wykonawczy ZSRR z reguły **nie korzysta z prawa łaski.**

—x—

Przed ofensywą powstańców.

Madryt, 5. 11. (PAT) Minister wojny ogłosił komunikat, donoszący, że 12 samolotów trzymotorowych bombardowało Barbastro, **pociągając za sobą 60 ofiar.** Barbastro położone jest w Arajonie pomiędzy Huesca a Lerida i stanowi ważny węzeł kolejowy. Koła wojskowe sądzą, iż bombardowanie Leridy i Barbastro **zapowiada ofensywę powstańców w tym rejonie.**

—::—

Spokój w Palestynie.

Jerozolima, 5. 11. (PAT) W całej Palestynie zapanowało pewne uspokojenie. Stan oblężenia, który obowiązywał w Nazarecie przez 40 dni, **został zniesiony.** Wczoraj zniesiono zarządzenia wyjątkowe w Jerozolimie.



Na marginesie.

Każdy dzisiaj narzeka na brak pieniędzy, na brak środków do życia. Zwłaszcza teraz, gdy jesienna sesja izb parlamentarnych ma się zająć rewizją uposażeń pracowników państwowych, wzmogły się głosy krytykujące obecny stan rzeczy w uposażeniach różnych kategoryj pracowniczych.

Wysuwają swoje żądanie nauczyciele szkół powszechnych i średnich, domaga się zmian, a przede wszystkim zniesienia podatku specjalnego, ogół pracowników.

Wśród tych głosów nie słychać jak dotąd wojskowych, oficerów. Czyżby dlatego, że oficerowie są wyjątkowo dobrze uposażeni i nie potrzebują poprawy bytu?

Nie, napewno nie. Tylko, że oficerowie nie mogą, nie mają prawa głośno się upominać o swoje dobrze zapracowane uprawnienia, gdyż są przecież członkami armii — tej społeczności, której najwyższą cnotą i obowiązkiem jest milczenie.

Ale milczenie „wielkiej niemowy" też musi mieć swoją wymowę. Entuzjazm społeczeństwa dla wojska nie może się bez reszty wypalać w kwiatach i okrzykach na widok świetnie się prezentujących w defiladzie oddziałów ale przede wszystkim musi się wyrażać w stałym i zupełnym zrozumieniem potrzeb armii i jej członków.

Stale rozwierają się „nożyce" między cenami artykułów pierwszej potrzeby a uposażeniami. Dzieje się tak u wszystkich, ale nie trzeba zapominać, że na oficerach ciążą specjalne obowiązki reprezentacyjne. Oficer nosi mundur armii polskiej i ten mundur ma wymagania, słuszne zresztą, ale nieliczące się z poziomem uposażeń. Podatek specjalny zmniejsza wydatnie gaże, ale nie zmniejszają się bynajmniej wszystkie, tak liczne potrącenia, które spadają dotkliwie każdego pierwszego.

Stała gotowość armii do wystąpienia w obronie granic wymaga zapewnienia jej najważniejszym czynnikom — oficerom spokojnego i przyzwoitego bytu. A borykanie się z trudnościami dnia powszedniego nie wpływa napewno dodatnio na samopoczucie i sprawność oficera, tak jak nie jest budująca niepewność przyszłości, wyrażająca się w ciągłych i krzywdzących redukcjach emerytur wojskowych.

Rada familijna Radziwiłłów przeciw żydolubowi.

W Poznaniu w hotelu Bazar obradowała rada familijna rodziny Radziwiłłów. Tematem narad był projekt ubezwłasnowolnienia Władysława Michała Radziwiłła, który — jak wiadomo — ożenić się zamierza z żydówką z Drohobycza.

Ślub cywilny nie został jeszcze zawarty, ponieważ sądy polskie stoją na stanowisku, że nie wyjaśniona jeszcze jest sprawa, czy **poprzednie wyroki w kilku dotychczasowych sprawach rozwodowych ks. Radziwiłła** się już uprawomocniły.

Również adoptacja syna żydówki jeszcze nie nastąpiła. Młody Suchestow chwilowo nie jest więc jeszcze „księciem".

Z Prus Wschodnich.

Po złożeniu matury zgłosił się nasz ziomek Leon Chodera do służby pracy, aby tym samym zgodnie z przepisami, nabyć prawo do studiów uniwersyteckich. Kiedy po ukończonej służby pracy zażądał wystawienia świadectwa prowadzenia się, które przy imatrykulacji należy przedłożyć władzom ukończonej służbie pracy zażądał wystawienia takiego świadectwa. Chodera wobec przełożonych w służbie pracy przyznawał się otwarcie do mniejszości polskiej i według ich zdania, obowiązki służbowe spełniał bez zarzutu. Natomiast nie wykazywał „jasnego i niedwuznacznego ustosunkowania się do narodowo-socjalistycznego państwa" — gdyż, jak mu oświadczył oberfeldmeister Grennig, „nie był narodowym socjalistą".

List z Krakowa.

Czy w Krakowie giną pomniki?

POMNIK BEDNARSKIEGO NIE ZGINĄŁ. — CO SIĘ STAŁO Z POPIERSIEM MISTRZA TONÓW? — POMNIK CHOPINA W MIEJSKIEJ RUPIECIARNI? — TRAGICZNA STATYSTYKA. — ZAMKNIĘTA KRYPTA. — GEN. ROJA W OBOZIE FILOSEMITÓW.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w listopadzie.

Z jednej strony oburzenie z drugiej zaś wesołość wywołała podana niedawno przez warszawski „Kurier Poranny" wiadomość jakoby odsłonięty w parku na Krzemionkach w Krakowie pomnik twórcy tego parku Wojciecha Bednarskiego, ojca profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wykonany przez profesora krak. Akademii Sztuk Pięknych Popławskiego w formie brązowego popiersia na kamiennej podstawie, był w rzeczywistości makietą umiejętnie zrobioną z gipsu i ustawioną na podstawie z desek, pokrytych wyprawą imitującą kamień. Według sensacyjnej relacji **„Kuriera Porannego"** pomnik ten został bezpośrednio po odsłonięciu rozebrany, skutkiem czego nie można go znaleźć na terenie parku. Okazało się, że



Pomnik twórcy parku na Krzemionkach w Krakowie, W. Bednarskiego, odsłonięty ostatnio, wokół którego wywiązała się humorystyczna kampania prasowa.

cała ta wiadomość jest wyssaną z palca typowo warszawską bujdą.

Ktoś nabrał w nienotowany do tej pory sposób naiwnego korespondenta stołecznego pisma, który zresztą jest młodzieńcem nie pierwszej młodości, gdyż zdołał już całkiem osiwieć... Po wyrażeniu oburzenia z wiadomości tej uśmiano się w Krakowie serdecznie. Przypomniano sobie przy tym zagadkowe dzieje innego pomnika krakowskiego. Przed kilku laty z plant krakowskich znikł nagle mały pomnik-popiersie mistrza tonów Chopina, ustawiony naprzeciw klasztoru OO. Reformatów. Nawiasem mówiąc wymiary tego pomniczka nie kwalifikowały go do ustawiania na wolnej przestrzeni. Nadawał się on raczej do zamkniętej sali. „Likwidacja" pomnika zauważona została przez publiczność dosyć późno. Początkowo nikt nie wiedział, co się z nim stało. Zainterpelowane władze miejskie wyjaśniły, że pomnik jako za skromny w stosunku do zasług Chopina został z plant usunięty i umieszczony w Miejskim Muzeum Przemysłowym, a władze miejskie zastanawiają się nad umieszczeniem go w innym odpowiedniejszym dla jego nikłych rozmiarów miejscu, np. w sali Starego Teatru, oraz zamierzają wznieść na plantach drugi pomnik dla Chopina, o większych rozmiarach.

Widocznie te wyjaśnienia nie trafiły do przekonania dwu wścibskim dziennikarzom krakowskim, bo równiutko przed rokiem złożyli wizytę sekretarzowi Muzeum Przemysłowego z prośbą o pokazanie im zabranego z plant pomnika Chopina. Spotkał ich zawód. Sekretarz Muzeum, emerytowany pułkownik i niedoszły sędzia przysięgły z pierwszej rozprawy inż. Doboszyńskiego wyjaśnił, że w gmachu Muzeum popiersia Chopina nie ma, ulokowane ono zostało natomiast w znajdującym się w pobliżu składzie miejskim przy tej samej ulicy Smoleńskiej (a więc po prostu w rupieciarni), do którego dostęp jest dość kłopotliwy. Ciekawi dziennikarze zrozumieli, że upierania się przy propozycji oglądnięcia pomnika Chopina natrafia na trudności i zrezygnowali ostatecznie z tego zamiaru, choć był on wielką pokusą, bo w mieście półgłosem mówiono, że pomnik, o którym mowa, miał w rzeczywistości zaginąć. Nie został on — według tych wersyj — usunięty z plant z inicjatywy władz miejskich (bo i po co), ale po prostu pewnego razu zajechała platforma powożona przez nieznanych ludzi, którzy mieli załadować na nią popiersie i wywieźć w nieznanym kierunku. Kto byli ci ludzie, nie wiadomo. Ta wersja skłoniła wymienionych dziennikarzy do wszczęcia poszukiwań za popiersiem Chopina, które to poszukiwania nie dały ostatecznie wyniku. **Poszukujący nie zdołali stwierdzić, czy popiersie Chopina zaginęło bez śladu, czy też spoczywa w miejskiej rupieciarni.** A wielka szkoda.

Na marginesie tej sprawy nie mogę powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia i

postawienia pod adresem krakowskich władz miejskich zasadniczego pytania.

Skoro raz po raz z ust kierowników miasta padają twierdzenia, że Kraków posiada za mało pomników, że rocznie powinien przybywać przynajmniej jeden, skoro ostatnio odsłonięto pomnik Bednarskiego, a na ukończeniu jest pomnik prez. Dietla, czy nie należałoby również wyciągnąć z miejskiego lamusa (o ile jest tam przechowywany) pomnik Chopina i **ustawić go w godniejszym miejscu niż skład starych rupieci?** Chyba, że pomnik Chopina zaginął rzeczywiści bez śladu. W takim wypadku trzeba powiedzieć sobie trudno i przyznać się otwarcie...



*

Ogłaszane rokrocznie statystyki zasłabnięć ludności na różne cierpienia obejmują zazwyczaj wszystkich młodych i starych, inteligencję i proletariat. Nie odpowiadają one w większości wypadków na pytanie, kto zapada najczęściej na poszczególne choroby, a przede wszystkim na jedną z największych plag, **na gruźlicę.** Jeśli chodzi o młodzież, o elitę tej młodzieży, inteligencję studiującą na wyższych uczelniach, wyczerpującą odpowiedź, niemniej tragiczną w swej wymowie daje statystyka sporządzona w Krakowie. Na II Klinice Chorób Wewnętrznych w Krakowie przebadano w latach 1929/1936 około 19 tysięcy studentów i studentek wyższych uczelni miejscowych. Z badań tych wynika, że

jedynie gruźlica jest największą plagą zagrażającą młodzieży.

Ogólny odsetek studentów u których wykryto zmiany gruźlicze wynosił w r. 1935 około 28 procent, a w r. 1936 około 36 procent, podczas gdy na wszystkie inne choroby razem wzięte zapadło w r. 1935 około 39 proc. studentów, a w r. 1936 około 30 prac. Spośród owych 36 proc. wykazujących zmiany gruźlicze odsetek chorych wymagających bezwzględnie leczenia, wynosił 3 proc., wymagających stałej obserwacji 10 proc., a odsetek studentów u których stwierdzono zmiany gruźlicze wygojone, nie mniej wymagające czujności, obliczono na 20 proc.

*

W okresie ubiegłych świąt umarłych **dwa wydarzenia nie przeszły w Krakowie bez echa.**

Wawelscy bywalcy zauważyli, że krypta pod wieżą srebrnych dzwonów, w której spoczywa trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego, wbrew przewidywaniom została tylko częściowo otwarta. **Publiczność, która przychodziła do krypty wpuszczana była tylko do przedsionka,** który od samej krypty odgradza artystyczna, niemniej potężna krata. Czym podyktowane zostało to ograniczenie nie wiadomo.

Drugim wydarzeniem, które wywołało ożywione komentarze było wystąpienie gen. Roji. Ku zdumieniu własnych przyjaciół politycznych **gen. Roja, znany zresztą z ekscentrycznych wystąpień, przybył w niedzielę na socjalistyczną akademię urządzoną z okazji rocznicy powstania osławionego rządu ludowego lubelskiego i przemówił... opowiadając się między innymi przeciw obecnemu ruchowi antysemickiemu, który prowadzi całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie. Braterstwo zawarte przez gen. Roję z socjalistami w obronie żydów na pewno nie przyczyni się do przysporzenia mu popularności.**

ak.

Tak wygląda dworzec w Szanghaju.



Szanghajski dworzec północny został całkowicie zniesiony z powierzchni ziemi przez bomby lotnicze i artylerię japońską.

Z kraju.

Zgon ostatniego weterana na Podlasiu. Zmarł w Siedlcach śp. Wincenty Zembrzuski, ostatni weteran 1863 r. na Podlasiu. Wincenty Zembrzuski urodził się w r. 1844 w Bukowej Małej w powiecie chełmskim. Po ukończeniu liceum lubelskiego, wstąpił do powstania, do partii Jankowskiego. W bitwie pod Częstoborowicami otrzymał 14 pchnięć bagnetem i nieprzytomny przeleżał na polu bitwy 24 godzin, aż go ukradkiem przeniesiono do sąsiedniego dworu. Zembrzuski mieszkał 66 lat w Siedlcach. Dom jego stał się tam ostoją polskości.

Dom noclegowy w Kaliszu. W Kaliszu powstał dom noclegowy dzięki energii ks. dziekana Martuzalskiego. Dom ten (na Rypinku) oddany będzie do użytku po zupełnym wykończeniu i zostanie pod opieką Albertynów. W ub. niedzielę dom ten poświęcił ks. biskup Radoński z Włocławka, w obecności władz miejscowych.

Nowy archiwariusz katedry wawelskiej. Na miejsce śp. ks. prof. Jana Fijałka, archiwariuszem katedry na Wawelu został zamianowany ks. dr Tadeusz Glemma, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Łódź kończy budowę największego w Polsce, a jednego z największych w Europie parków, mianowicie parku ludowego. W parku tym zostanie posadzonych oprócz istniejących, cztery tysiące drzew i około 46.000 najrozmaitszych krzewów. Rozbudowa prowadzona jest bardzo intensywnie, przy czym wzniesione zostaną na placu sportowym trybuny, zbudowany będzie basen pływacki, Sportowy Dom Ludowy oraz pawilony wystawowe, duża kawiarnia i ogródek dla dzieci.

Auto z wódką rozbiło się. W pobliżu Ejszynek, jadące z Wilna auto ciężarowe, naładowane wódką, zderzyło się w czasie wymijania z furmanką, wskutek czego samochód skręcił w bok i wywrócił się do rowu. W czasie wypadku dwaj wieśniacy zostali ranni. Wieść o katastrofie momentalnie rozeszła się w okolicy tak, że na miejscu zebrał się wkrótce tłum, który urządził sobie libację, racząc się pozostałym w rozbitych butelkach alkoholem. Dopiero przybyła policja położyła kres masowemu pijaństwu.

Powieszeni. Mikołaj Chlabicz i Józef Opacki, skazani we wszystkich instancjach na karę śmierci za udział w głośnych morderstwach w Złotej i Czarnej Wsi pod Białymstokiem, zostali straceni 4-go listopada.

Krwawa bójka na zabawie w Starogardzie.

Starogard. (jw) W nocy na niedzielę u wejścia do Hotelu Wielkopolskiego doszło do bójki. Kilku pijanych osobników, którzy usiłowali dostąć się na salę, dobyło noży i rzucili się na członków tow. gimn. „Sokół“, którzy stali przy kasie przed wejściem na salę, gdzie odbywała się zabawa „Sokoła“. Podczas bójki ranny został pchnięciem noża w lewą łopatkę p. Bernard Wielgosz ze Starogardu, a prezes „Sokoła“ p. Roszak oraz członkowie Kazimierz Nurek i Edmund Nowotny odnieśli drobne pokaleczenia rąk i od chybionych ciosów podziurawione mają marynarki. Przybyła policja i spisała protokół. Awanturnikami okazali się dwaj bracia Paczkowscy, Kurkowski i Szulc, wszyscy zamieszkali w Szlacheckim Starogardzie.

Polska młodzież z Warmii na zawodach sportowych w Nowem.



Nowe n/W. (t) Ub. niedzieli przybyła do Nowego wycieczka polskiej młodzieży z powiatu sztumskiego. Specjalny komitet obywatelski zajął się gościnnym przyjęciem polskich sportowców z Prus Wschodnich. Przybyło ich kilkudziesięciu. Wszyscy wzięli udział w nabożeństwie, które celebrował ks. radca Bartkowski. W czasie wspólnego obiadu przemawiał ks. radca jak również miejscowy burmistrz p. Kuchczyński i inni.

Po południuiu na boisku miejskim został rozegrany mecz piłki nożnej między gośćmi z zagranicy a drużyną tut. KSM. Wynik 3:2 na korzyść gospodarzy. Odbyła się też rozgrywka siatkówki między młodzieżą żeńską; zwyciężyła młodzież z Warmii.

Rozgrywkom przyglądały się tłumy publiczności, wśród której zauważono starostę świeckiego p. Cwinarowicza.

Zdjęcie przedstawia grono młodzieży warmijskiej przed Domem Hallera w Nowem.

Komisaryczny sołtys przed sądem w Jarocinie.

Jarocin. Sąd okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Jarocinie rozpatrywał sprawę nadużyć w sołectwie Nowe Miasto, dokonanych przez b. komisarycznego sołtysa gromady Nowe Miasto, Walentego Pawlaczyka. Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł wójt gminy Nowe Miasto, Kazimierz Seiler, oskarżony o niepowiadomienie swej władzy przełożonej o wykrytych nadużyciach sołtysa.

Akt oskarżenia zarzucał osk. Pawlaczykowi, że w czasie od 1935 do 1937 roku w czasie pełnienia obowiązków komisarycznego sołtysa przywłaszczył sobie różne kwoty pieniężne i to z wpływów opłat jarmarcznych, dzierżaw łąk gromadzkich, podatków od psów, kaucyj dzierżawnych itp. na ogólną sumę 711,13 zł. Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu przestępczego czynu.

Przesłuchani świadkowie naświetlili w swych zeznaniach postać osk. Pawlaczyka oraz stosunki, panujące w gromadzie nowomiejskiej.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Walentego Pawlaczyka na jeden i pół roku więzienia, przy czym biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, nieprzygotowanie do odpowiedzialnego stanowiska, zawiesił skazanemu karę warunkowo na przeciąg 3 lat. Osk. Kazimierza Seilera sąd skazał na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Ostra uchwała pomorskiego OZN przeciw żydom.

Toruń, 5. 11. (ag) Do uchwał, podjętych względnie podejmowanych przez śląskie i wielkopolskie oddziały miejskie i wiejskie Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii żydowskiej, przybywa uchwała niedzielnego dużego (około tysiąc osób) dyskusyjnego zebrania oddziału toruńskiego OZN. Uchwała toruńska brzmi następująco: „Obcy i wrogi nam element żydowski winien być wyeliminowany z naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, tak, by zasada: „Polak jest jedynym gospodarzem w swym kraju“ nabrała w tym kierunku w najszybszym czasie cech realnych“.

Ze świata.

— **Ojciec św. otwiera instytut wyższych studiów kościelnych.** Ojciec święty, Piuš XI opuścił prywatnie Miasto Watykańskie, udając się do dzielnicy św. Jana Laterańskiego, gdzie dokonał w pobliżu Bazyliki poświęcenia kompleksu gmachów, przeznaczonych na instytut wyższych studiów kościelnych.

— **Książę Windsoru przed mikrofonem.** Książę Windsoru, który przybywa do Nowego Jorku na pokładzie statku „Bremen“, dnia 11 listopada, wygłosi następnego dnia, tj. 12.bm. przemówienie. Będzie ono transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Stanów Zjednoczonych.

— **Włoski żyd Laguardia** wybrany został ponownie na stanowisko burmistrza Nowego Jorku. Na stanowisko prokuratora stanu nowojorskiego obrany został również po raz drugi kandydat republikański Thomas Dewey.

— **Wzrost sił angielskiego Stronnictwa Pracy.** Z Londynu donoszą, że charakterystyczną cechą ostatnich wyborów komunalnych jest wzrost mandatów „Labour-Party“ oraz fakt, że ani komuniści, ani faszyści nie zdołali przeprowadzić ani jednego kandydata.

— **Związek Polaków w Niemczech** przygotowuje się do uroczystości jubileuszowej z okazji 15-lecia. Uroczyste posiedzenie rady naczelnej odbędzie się w Zakrzewie w dniu 3 grudnia br. Przewidziany jest również kongres Polaków w Niemczech w dniu 27 lutego 1938 r.

— **W Niemczech nie wolno jeść świeżego chleba.** Władze ogłaszają wezwanie do ludności by przestrzegała istniejący od kliku tygodni przepis sprzedaży świeżego chleba. Odezwa zaznacza, że jedzenie świeżego chleba jest marnotrawstwem. Spożywanie chleba następnego dnia po wypieku jest o wiele zdrowsze.

Żydzi przegrali proces o „Protokóły mędrców Syjonu“.

Bern (Szwajcaria). Sąd apelacyjny wydał wyrok w głośnej sprawie „protokółów mędrców Syjonu“, jaka była rozpatrywana w pierwszej instancji przed dwoma laty.

Związek gmin żydowskich w Szwajcarii wystąpił wówczas przeciw narodowo-socjalistycznej organizacji oraz kilku członkom „Frontu Narodowego“ ze skargą o wydanie i rozpowszechnianie t. zw. „protokółów mędrców Syjonu“. — Skarga powołała się na ustawę, wymierzoną przeciw literaturze brukowej. Artykuł 14 ustawy zakazuje „rozpowszechnianie druków, których treść lub forma mogą przyczynić się do pobudzania do czynów występnych lub do obrazy obyczajów“.

W pierwszej instancji sąd uznał „protokóły“ za falsyfikat i skazał wydawcę oraz kierownika literackiego wydawnictwa na grzywnę i koszty procesu. W sądzie apelacyjnym zapadł wyrok, uwalniający obu skazanych od winy i kary, stwierdzając, że „protokóły“ nie podpadają pod pojęcie niemoralnej literatury, której rozpowszechnianie podlega karze i uchylając konfiskatę wydawnictwa.

A więc żydzi przegrali proces.

Arno Alexander.

Gaz LM 38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

4)

(Ciąg dalszy).

— Gdyby przy pełnieniu pańskich nowych obowiązków spotkało pana... hm... nieszczęście, matka otrzymywać będzie do końca życia rentę w wysokości stu dolarów miesięcznie. Czy wystarczy panu moje ustne zapewnienie?

— Najzupełniej, sir. — Słowa te wypowiedział Devorny z akcentem pewnej serdeczności. — Uwalnia mnie pan w ten sposób od jedynej troski, która mogłaby wpłynąć hamująco na mój zapał do pracy.

— A więc dobrze — Lenglen wydarł kartkę z notesika i nakreślił coś na niej ołówkiem. — Tu ma pan numery moich telefonów: służbowego i prywatnego. Proszę wyuczyć się ich na pamięć i zniszczyć karteczkę. Prócz tego ustalimy jakieś hasło, żeby zapobiec przy rozmowach telefonicznych ewentualnym mistyfikacjom. Mogłoby się zdarzyć, że ktoś zadzwoni do mnie zamiast pana, wywoła zamieszanie i sprowadzi nieszczęście. Powiedzmy: „Ekspresjonizm“. Tak, to byłoby mniej więcej wszystko. A teraz proszę mi napisać adres pańskiej matki!

Podaną mu przez Devorny'ego karteczkę schował Lenglen starannie do pugilaresu. Nacisnął guzik dzwonka.

Do gabinetu wszedł policjant.

— Niech tu przyjdzie Morris — zarządził szef policji.

Devorny spojrzał na niego ze zdziwieniem, ale powstrzymał cisnące się na wargi pytanie.

Dwie minuty ciszy. Drzwi otworzyły się ponownie i do gabinetu wszedł młody, z wyglądu dwudziestopięcioletni urzędnik policyjny w mundurze. Twarz jego była niewątpliwie piękna, ale raziło w niej coś zbyt miękkiego jak na mężczyznę. Za to podstawa i krok zdradzały energię i stanowczość.

— Czytał pan akta Scotta, Fultona i Ainmillera? — zwrócił się do przybyłego Lenglen.

— Tak jest, sir.

Męski, głęboki głos dziwnie kontrastował z dziewczęcą niemal twarzą młodego wywiadowcy.

Przełożony wstał z fotelu.

— Morris zadrżał. Oczy jego zaczęły niespokojnie biegać po gabinecie. Kości policzkowe uwydatniły się dziwnie.

— Jestem żonaty, sir — bąknął ponuro. — Mam dwoje dzieci.

— Czy pytałem pana o stosunki rodzinne? — słowa Lenglena zabrzmiały twardo i surowo.

Morris opanował się. Znów stanął w postawie na baczność.

— Allright, sir! Zajmę się tą sprawą — oświadczył głosem stanowczym.

Devorny chrząknął.

— Jak to... — zaczął niepewnie. — Sądziłem, że to... że właśnie mnie...

To odezwanie wywarło skutek osobliwy.

Morris stał nadal wyprężony jak posąg. Ale oczy jego drgnęły i wpiły się w detektywa. Przywarły doń. Pytająco i wyzywająco zarazem.

Za to szef policji aż podskoczył.

— Co pan sądził! — krzyknął do Devorny'ego niemal groźnie. — Pan nie zrozumiał swojego zadania... — Odwrócił się gwałtownie. — Może pan już odejść, Morris. Prędzej!

Kiedy drzwi za Morrisem zamknęły się, znów zaległa w gabinecie cisza. Słychać było tylko tykotanie zegarka. Ciche i melancholijne.

Lenglen dyszał ciężko.

— Przypuszczałem, że jest pan sprytniejszy — mruknął. — Nie zrozumiał pan od razu, o co mi chodzi? Musiałem dla pozoru przekazać sprawę Morrisowi... Jemu albo innemu z naszych ludzi. W tym celu, żeby przestępcy nie wiedzieli, kto ich naprawdę tropi. Chodziło mi o to, żeby umożliwić panu pracę bez przeszkód i bez podejrzeń. Ale tylko panu! Morris jest głupi, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Ci zbrodniarze karzą śmiercią tylko tych, którym udało się przeniknąć ich tajemnicę... A Morrisowi to się nigdy nie uda.

Devorny rozsiadł się w fotelu i obserwował swego rozmówcę spod pół przymkniętych powiek. Nagle wybuchnął cichym, bezdźwięcznym niemal śmiechem.

— Morris... głupi? Świetny kawał! Zapewniam pana, że Morris jest sprytniejszy od wszystkich pańskich pozostałych podwładnych razem wziętych! Jeśli Morris otrzyma to zlecenie, w takim razie ja zgłaszam rezygnację.

— Obawia się pan rywala? Nie do wiary!

— Nie obawiam się rywala — zaprzeczył Devorny z uśmiechem. — Morris nigdy nie stanie do zawodów ze mną, jakkolwiek ma po temu możliwości.

— Nic już nie rozumiem! — Lenglen bezradnie wlepił wzrok w detektywa.

Devorny zerwał się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co INNI Piszą

Trzecia Rzesza w krzywym zwierciadle.

Jak wiadomo, w Niemczech hitlerowskich krytyka, satyra, ironizowanie na temat aktualności politycznych są zakazane. Ale tak już jest, że wszystko, co jest zakazane, najmocniej pociąga, tym bardziej, że obecni władcy Rzeszy starają się jak umieją, aby dostarczyć materiału do satyry i złośliwych anegdot. **Sporo takich anegdot opowiadają sobie w Niemczech na ucho.** Dwie z nich cytuje prasa:

Johana Millera osadzono przez pomyłkę w obozie koncentracyjnym. Po kilku tygodniach wypuszczono go. Koledzy w piwiarni pytają — jak tam było?

— Ano, nieźle — odpowiada Miller. — Wstawaliśmy o 4-ej rano. Lekka gimnastyka. Śniadanie — mleko, kruche ciastka, kto wolał — befsztyk. Po śniadaniu tenis. Na drugie śniadanie jajecznica, bułki, masło. Potem gry towarzyskie. Obiad z 4 dań, wino albo piwo. Po obiedzie drzemka. Potem kino lub teatr...

— No to ogromne zmiany — dziwią się słuchacze. — Hans opowiadał zupełnie co innego.

— Dlatego Hans poszedł tam jeszcze raz — odpowiada zniżonym głosem Johan Miller.

*

Tematem rozmaitych „witzów" są wodzowie rzeciej Rzeszy.

Po najdłuższym życiu stają przed św. Piotrem kanclerz Hitler, premier Goering i Goebbels — minister propagandy.

— Ileś razy skłamał? — pyta klucznik niebieski kanclerza.

— Raz.

— Obejdziesz niebo raz dokoła za karę.

— A ty? — zwraca się do Goeringa.

— Pięć razy.

— Pięć razy obejdziesz niebo. A gdzież jest ten mały? — rozgląda się św. Piotr.

— Skoczył na ziemię po motocykl.

Gimnazjum polskie w Kwidzynie otwiera się 10 bm.

Berlin, 5. 11. (PAT) Władze niemieckie udzieliły zezwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Otwarcie gimnazjum odbędzie się dnia 10 listopada.

W ten sposób długoletnie wysiłki Związku Polaków w Niemczech o uruchomienie drugiego gimnazjum polskiego zostały uwieńczone rezultatem. Gimnazjum polskie w Kwidzynie wzniesione zostało wytrwałym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego w Niemczech, to też dzień otwarcia gimnazjum kwidzyńskiego Polacy w Niemczech powitają z prawdziwą radością.

Uchwały konferencji 9 mocarstw.

Bruksela, 5. 11. (PAT.) O godz. 11 w gabinecie min. spraw zagr. Spaaka odbyło się posiedzenie konferencji 9 mocarstw w ściślejszym gronie. W posiedzeniu tym wzięli udział sygnatariusze układu waszyngtońskiego bez delegata Chin.

Według pewnych informacyj, przyjęto wniosek sformułowany przez delegata Stanów Zjednoczonych, w sprawie **stworzenia podkomitetu,** w skład którego weszliby sygnatariusze układu bez przedstawiciela chińskiego. Zadaniem tego podkomietu byłoby wysłanie do Japonii w imieniu konferencji **pojednawczego wezwania,** o którym była mowa już w pierwszym dniu konferencji. Nie byłoby to zaproszenie formalne. Gdyby odpowiedź Japonii nie była jednak że całkowicie beznadziejna, podkomitet mógłby wszcząć akcję pojednawczą pomiędzy Tokio a Nankinem.

Ojciec św. odznaczył dwóch Polaków gdańskich.

Gdańsk, 5. 11. (KAP) W czasie akademii młodzieży polskiej w Gdańsku na cześć Chrystusa Króla ks. biskup gdański O'Rourke osobiście doręczył odznaki papieskiego orderu „Pro Ecclesia et Pontifice" rektorowi Mielińskiemu i inż. Antoniemu Świałkowskiemu. Ks. biskup oświadczył, iż Stolica św. nadała te ordery p. Świałkowskiemu za zasługi położone około sprawy katolickiej przez budowę kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku, św. Stanisława w Wrzeszczu i Matki Bożej Częstochowskiej w Nowym Porcie — a rektorowi Mielińskiemu „za długoletnią pracę wychowawczą wśród młodzieży w duchu katolickim".

Strajk okupacyjny w wydawnictwie „Dziennika Porannego"

finansowanym do niedawna przez Z. N. P.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Dn. 4 bm. z rana zarząd drukarni „Robotnika" otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata" pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety p. t. „Dziennik Poranny".

Koło godz. 11 z rana do lokalu redakcji i administracji „Dziennika Porannego", przybyli robotnicy i zażądali przywrócenia wydawania pisma, zapewnienia pełnej wypłaty należnych poborów i przywrócenia działalności władz spółki „Oświata". Pracownicy oświadczyli wreszcie, iż pomimo całkowicie bezstronnego stosunku do p. Żaryna nie mogą mu przyrzec oddania swojej pracy do jego rozporządzenia. P. Żaryn stwierdził, że oczywiście zupełnie nie liczy na współpracę redakcji. Pomimo to nie wymówił nikomu z członków redakcji zarówno jak nikomu z pracowników administracji, odkładając te wymówienia do czasu po mającym zapaść dnia 5 bm. merytorycznym wyroku sądowym.

Jak słychać, **p. Musioł odmówił wpłacenia nieodzownych kwot i wobec tego wszystkie pretensje pracowników zostają niezaspokojone.** Suma tych pretensji jest dosyć znaczna, ponieważ niespodziewanie zatrzymane w biegu wydawnictwo zatrudniało w administracji, a w szczególności w bardzo rozwiniętym dziale ekspedycji kilkadziesiąt osób, przeważnie kobiet. Wszyscy ci ludzie rozpoczęli **strajk okupacyjny** i nie opuszczają lokalu wydawnictwa.

Awanse urzędników

i pracowników państwowych.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzaniem **awansów funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.**

Przy awansach będą brane pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników.

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów poleca uwzględnienie przy awansach w najszerszej mierze **funkcjonariuszów niższych grup uposażenia** oraz tych, którzy w dn. 1934 stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup część uposażenia. **Awanse te będą prawie dwa razy liczniejsze, niż w roku ub. i obejmą około 50 tys. pracowników państwowych.** (r)

—o—

Personel biurowy Ozonu otrzymał wypowiedzenie.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wszyscy pracownicy, zatrudnieni w biurze Ozonu przy ul. Matejki w liczbie kilkudziesięciu osób otrzymali wymówienie. Z powyższego widać, że płk Koc chce sobie zapewnić możność gruntownej reorganizacji personalnej biur Ozonu. Zauważyć należy, że w jednym tylko biurze prasowym zatrudnionych było dwadzieścia osób. (r)

KARY sypią się z KOPYTA...

CZTERY RAZY KSIĘŻYC ODMIENIŁ SIĘ ZŁOTY...

W lipcu tajemnicza bomba, zakopywana w piasku przed czyjąś willą w Małym Świdrze — rozszarpała nieznanego młodzieńca. Urzędowe organy wraz z radiem obwieściły, że planowany był zamach na pułkownika Koca. Po miesiącu ujawniono (urzędowo) nazwisko sprawcy, obiecując odkryć środowisko, w którym się zbrodnia wylęgła. Minęły dalsze trzy miesiące. Zapowiedziany komunikat dotąd nie ukazał się. W tym czasie sąd wytoczył proces „Dziennikowi Bydgoskiemu" o przedruk skonfiskowanej fotografii Bieganka. Redaktora skazano na 50 złotych grzywny. Sąd jest w porządku.

Odżałujemy drugie pięćdziesiąt, jeśli nareszcie dowiemy się prawdy, kto najął domniemanego „zbira".

JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ.

Hejże ha! Niósł diabeł we worze Mazurów na przedaj, wypadli mu po drodze aż wszystkich gdzieś wysypał. Tak szydzono z dzielnych pionierów polskości. Nam nie o tych chodzi Mazurów, jeno o semickich pionierów handlu, którzy się sami „wsypują". Eliasza Mazura, prezesa gminy żydowskiej w Warszawie, znamy z afery podatkowej w łuszczarni ryżu. Brata jego — Arona aresztowano onegdaj w Gdańsku wraz z żoną i wspólnikiem Mojżeszem Gurwitzem. Podczas rewizji policja zajęła Mazurowi pół miliona guldenów! Aresztowani, zapewniwszy władze, że podatki należne zapłacą, zostali zwolnieni. Gotówkę chytre hitlery trzymają.

REKLAMA ZWYCIĘŻYŁA.

— Chcesz być piękną, używaj kremu „Tokalon".

Rzecz z bydgoskiego bruku. W kryształowej cukierni pełno leciwych dam i nadskakujących im mężczyzn. Do pani z pryszczykiem na ustach podchodzi gaszek — polecając się pryszczyk uleczyć nie „Tokalonem" lecz — całusem. Pani go prosi, żeby zachował tę receptę, jeśli na hemoroidy zapadnie.

WSZYSTKO PŁYNIE.

Od czasu gdy rząd polski nacisnął Niemców o zapłatę za przewóz kolejowy, wzmógł się bardzo silnie niemiecki przewóz wodny. Przez Kanał Bydgoski w r. 1927 Niemcy przewieźli zaledwie 2.500 ton, w roku 1936 cyfra ta podskoczyła gwałtownie na 60.000 ton, a w roku bieżącym już osiągnęła 100.000 i dalej rośnie. W porcie bydgoskim biedni polscy szkuciarze łzawym okiem spoglądają na dumnie z obcych berlinek powiewającą swastykę. Na większy dowcip zdobyć się Niemcy nie mogli.

OD KOZICZKA DO RZEMYCZKA.

Przysłowie to nie ma sensu. Czternastoletni studencik, syn zmarłego właściciela hotelu „Lengning" — śp. Goździka, zmajstrował kozikiem czarodziejską skrzynię, pozaciągał druty na dachu i chwytał falę Königswusterhausen. Działo się to w 1922 roku. Agenci wywiadu, nie mający jeszcze pojęcia o wynalazku — przyskrzynili „szpiega". Na szczęście nie powieszono go. Takie były narodziny radia w Bydgoszczy. Dzisiaj p. Goździk posiada własną stację doświadczalną i pracuje nad nowym wynalazkiem, ale o tym cicho, sza... bo znowu przyskrzynią.

Proces Beli Kuna.



Z kolei doczekał się w Moskwie procesu żyd Bela Kun, organizator rewolucji komunistycznej na Węgrzech.

Premier gen. Sławoj-Składkowski

pierwszy pośpieszył z pomocą bezrobotnym.

Warszawa, 5. 11. (PAT). W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia akcji Pomocy Zimowej prezes rady ministrów generał Sławoj-Składkowski zawiadomił władze ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, iż niezależnie od składki, jaką będzie wpłacać ze swych poborów w przypadającej na niego skali według norm ustalonych dla urzędników państwowych — pan premier przeznacza na cele Pomocy Zimowej z funduszu dyspozycyjnego prezesa rady ministrów analogiczną, jak w roku ubiegłym kwotę 10 tysięcy zł.

Z kwoty tej 5 tysięcy zł jest już do dyspozycji komitetu.

Ciekawy proces poszlakowy o morderstwo przed sądem w Poznaniu.

Poznań, 5. 11. Od 2 dni toczy się proces przeciwko właścicielowi nieruchomości Wojciechowi Czajce, oskarżonemu o zamordowanie kamieniarza Leona Walaszyka.

Zamordowany dzierżawił u Czajki parcelę, na której wybudował szopę. Po rozejściu się z żoną w szopie tej Walaszyk urządził sobie mieszkanie. Ponieważ dzierżawa za parcelę nie była wysoka, Walaszyk zobowiązał się pełnić u Czajki obowiązki stróża. Po ośmiu latach Walaszyk zniknął. W cztery dni po zaginięciu zgłosił się do komisariatu policji Czajka i oświadczył, że stróż jego Walaszyk zniknął z parceli. Ponieważ Walaszyk bardzo często chodził żebrać, początkowo przypuszczano, że został on przytrzymany za włóczęgostwo.

Tymczasem Czajka nie czekając na powrót swego stróża wydzierżawił parcelę niejakim Starzankom. Ten fakt nasunął podejrzenia, że Czajka jest dobrze poinformowany o losie Walaszyka. Później w szopie, którą dawniej wynajmował Walaszyk, znaleziono zwłoki Walaszyka. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie po zbadaniu stwierdzono śmierć wskutek uderzeń twardym narzędziem w głowę.

Władze śledcze jako podejrzanych aresztowały Wojciecha Czajkę, jego żonę Katarzynę i syna Stefana. W wyniku dochodzeń Katarzynę Czajkę i syna zwolniono z aresztu, pozostawiając jedynie Wojciecha Czajkę, przeciwko któremu były poważne poszlaki. Poszlaki te potwierdzają przesłuchani w śledztwie świadkowie. P. Sefania Obst zeznała, że Walaszyk chciał nocować u niej na strychu, gdyż obawiał się, że Czajka może go w nocy zamordować. Następnie p. Szajowa widziała skradających się do szopy trzech osobników. W jednym z nich rozpoznała Czajkę. Na krzyk p. Szajowej: „Złodzieje!" osobnicy uciekli.

Jaki mógł być powód morderstwa na razie nie ustalono, prawdopodobnie tę zagadkę rozwiążą wezwani na rozprawę świadkowie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na zapytanie sądu, co ma do powiedzenia, nie przyznaje się do zamordowania Walaszyka, potwierdzając jedynie akt oskarżenia w tym punkcie, że zabrał niektóre przedmioty należące do Walaszyka. Jako powód zabrania tych przedmiotów, które przeważnie były narzędziami rzemieślniczymi, tłumaczy fakt, że Walaszyk pożyczał u niego bardzo często różne narzędzia, to też odbierając je mógł wziąć kilka narzędzie należących do Walaszyka. Dalej oskarżony Czajka twierdzi, że nigdy nie miał żadnych zatargów z Walaszykiem, a szczególniej finansowych, gdyż jest zamożny, bo posiada trzy nieruchomości na Głównej, Górczynie i Ławicy.

Rozprawa trwa. W drugim dniu przesłuchano 21 świadków, a następnie sąd udał się do Głównej, celem przeprowadzenia wizji lokalnej.

W nieznane — po chleb i szczęście.

Dlaczego tak mało żydów emigruje z Polski?

(Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego“).

II.

Warszawa, w listopadzie.

Emigranci, czekający na dworcu warszawskim na pociąg do Gdyni, opowiadają mi o ciężkich chwilach rozstania. Tyle było łez, ile błogosławieństwa i cichej modlitwy przyjaciół, aby **Bóg miał ich w swojej opiece.** Jedna z wieśniaczek z pod Przemyśla opowiada mi, że trzy razy żegnała się i wyjeżdżała na drogę i trzy razy wracała się do wioski, tak jej serce rwało się z bólu, taka ją rozpacz ogarniała, że już i rodzonych widzieć nie będzie, i tej wioski też jej oczy nie będą oglądały. Największą pociechą był dla nich ksiądz, który starał się ich pocieszyć tak, jak tylko umiał i to mu policzone zostało przez tych dobrych ludzi i wdzięcznych jako zasługa chrześcijańska za okazane dla nich dobre serce.

W szponach tęsknoty.

Obecnie te ciężkie chwile rozstania się z rodzinną wioską mają już poza sobą. Znaleźli się oto na dworcu w Warszawie i za chwilę pociąg odwiezie ich do Gdyni, gdzie polskim statkiem wyjadą w dalekie kraje. Nie wiem, czy i w jakim stopniu osłodzi im tę dolę tułacza świadomość, że jechać będą na polskim statku, bo **zatruwać im będzie te chwile uczucie ciężkiej goryczy, że we własnej Ojczyźnie i wolnej Polsce nie starczyło dla nich chleba, że zostali wydziedziczeni i bez prawa do pracy.** Ale i tam, za morzami, ich nowa ojczyzna będzie dla nich najstraszniejszą macochą, bo i warunki życia i pracy będą okropne. Tęsknić wtedy będą dniami i nocami za własnym, rodzinnym krajem, i za kawałkiem suchego chleba, i za kartoflem suchym, ale zawsze wśród swoich i pod polskim niebem, Polak lepiej się czuje.

Byłem na zjeździe Esperantystów w Warszawie i nasłuchałem się tam wielu niedorzeczności, które chętnie wtłaczają w głowy polskie żydzi, że **gdyby ludzie na całym świecie mieli tylko jeden język, to zagubiliby też swoją narodowość** i trudno by już było poznać i odróżnić np. Polaka od Niemca, Francuza od Anglika itd. A jeden z entuzjastów Esperanta wołał: skórę mam czarną, serce miałem czerwone, ale od chwili, gdy zostałem Esperantystą, serce mam zielone, bo jest to kolor Esperanta. Patrzę na twarze chłopa polskiego i napatrzeć się nie mogę do syta. Takie są mi bliskie i tak dobrze znane, i tak serdecznie odczute. Wiem, że tego chłopa nic nie zmieni za morzami, że te twarze polskie poznałbym i za lat dziesięć, że **chłopa polskiego odróżniłbym od wielu, wielu innych pod różnymi szerokościami geograficznemi.**

Żydzi i pasożyci.

Gromada żydów stoi oddzielnie. **Nie potrzeba było „ghetta“ ławkowego, oni sami trzymają się z daleka od chłopów.** Przecież i ten lud ma oczy i widzi, co się dokoła niego dzieje: że w jego własnym kraju żyje trzy miliony obcokrajowców, że tamtym przeważnie dobrze się dzieje i obca im jest myśl, aby opuścić Polskę. **Zawsze żyli i żyją obcym kosztem, na rachunek drugich, pasożytują.** Nawet ci wszyscy, którzy wyjeżdżają za morze! Każdy z nich ma jakiegoś krewnego, czy innego bliskiego, który ich ściąga do siebie. Nie jadą do ciężkiej pracy, jadą na handelek, na szwindelek i na lekkie zarobkowanie. I na polskiej ziemi nie zobaczysz żyda, któryby w pocie czoła pracował przy łopacie na szosie, to za brudna i nazbyt ciężka dla nich robota, a i za granicą też do tego się nie kwapią: **będą kombinowali, handlowali, łapali się każdego innego zajęcia i pasożytnictwa, byleby tylko ciężko nie pracować.**

Na 800 powyżej Polaków, jedzie ich zaledwie 40 i kilku. Jakiż to procent został zachowany? Bo o to chłop wyjechać musi, a żyd, jak będzie chciał. Mówicie im o Madagaskarze, kiedy im tu w Polsce dobrze się dzieje. Tam niech jedzie chłop, bo ten do ciężkiej pracy jest stworzony.

Ta duża gromada Polaków dobrze te rzeczy rozumie i dlatego żydzi instynktownie trzymają się ich z daleka. Chyba, żeby można jeszcze coś na „goju“ zarobić. To też wielu żydów kręci się dokoła nich. Jedni pod różnymi sposobami wtykają im fałszywe 5 złotówki, a nawet 50 groszówki, inni zaś, licząc na naiwność chłopską wydawali im reszty np. stare, wycofane 1 złotówki za monetę dwuzłotową. **I tyleż było radości tych rekinów żydowskich, ile rozpaczy i przekleństwa tych wszystkich oszukanych.**

To się nazywa opieka?

Mówi się, że przecież mają oni zapewnioną opiekę. Jak ta opieka wygląda, można się było przekonać na miejscu. Pociąg był normalny i nie obliczony na tyle podróżnych z ręcznym bagażem. To też dla $^{2}/_{3}$ miejsc nie starczyło, chociaż byli pasażerami o pełnych uprawnieniach. **Siedziały kobiety i dzieci, a chłopi stali.**

Ciężki los był tych kobiet. Na ich głowie była opieka nad dziećmi, a też wiele kłopotu miały one jeszcze z mężami. Chłopi mieli miny ponure, skryte i zamknięte w sobie. Nawet do własnej żony odzywali się mało i niechętnie. Dręczył ich niepokój o los tych, którzy dziś będą dzielić z nim tułaczkę i niedolę. Jaki los ich tam spotka?

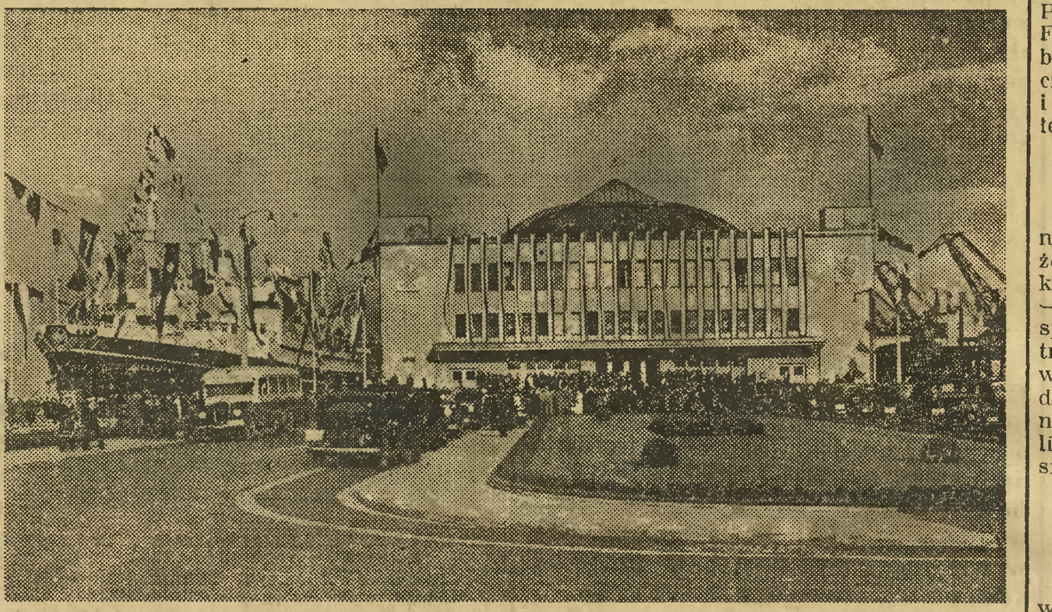
*

I o ich odjeździe dowiedziałem się z relacji prasowych i ze zdjęć fotograficznych, które nadesłano z Gdyni, gdy już wsiadali na okręt.

Widok morskiego dworca w Gdyni pozostał mi w pamięci poprzez łzy za tymi, którzy już byli na pełnym morzu. Wydziedziczony chłop polski jechał na tułaczkę i niedolę, żegnał się na zawsze z Ojczyzną. Polska nie mogła wyżywić swoich dzieci, bo obcokrajowiec ciągnie z niej wszystkie soki

Niech dobry Bóg ma ich w swojej pieczy.

H. Ryszewski.



Dworzec morski w Gdyni,
przez który przechodzi większa część emigrantów z Polski.

B. prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski wstąpił do Stronnictwa Pracy.

W Poznaniu odbyła się konferencja Stronnictwa Pracy. Na konferencję przybyło przeszło 150 działaczy NPR, ChD, ZZP, ChZZ, Zw. Hallerczyków itp. Przybyło ponadto szereg poważnych osób, które dotychczas nie brały czynnego udziału w życiu politycznym. Do prezydium Konferencji wpłynęło pismo od b. prezydenta miasta Poznania p. Cyryla Ratajskiego. W piśmie tym p. Ratajski prosił o wpisanie go na listę członków Stronnictwa Pracy.

Konferencję zagaił b. prezes zarządu wojewódzkiego NPR Franciszek Witkowski. Następnie prezes Stronnictwa Karol Popiel omówił ideologię Stronnictwa Pracy. Przemówienie prezesa Popiela przyjęto hucznymi brawami. Po ożywionej dyskusji dokonano wyboru komitetu organizacyjnego na miasto Poznań. W skład komitetu weszli: Leon Rost — prezes Wielkopolskiej Chorągwi Związku Hallerczyków, Marcin Milczyński, prof. Kaźmierczak, Stanisław Landzianowski, dyr. Roch, Józef Bogucki, pani Zawadzka, Jan Sawicki, Woroch — prezes ChZZ i Stanisław Lewandowski.

Kolejarz bydgoski zginął na posterunku.

Głową uderzył o sklepienie wiaduktu i zabił się na miejscu.

W pobliżu Gdyni na torze Wielki Kack — Gdynia wydarzył się wczoraj w wczesnych godzinach rannych tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć **bydgoskiego kolejarza 47-letniego Alojzego Pawłowskiego,** zam. przy ul. Grunwaldzkiej 68. Tragiczna śmierć kolejarza miała miejsce w następujących smutnych okolicznościach:

Gdy krótko przed godz. 4 pociąg węglowy zajechał na stację w Gdyni, zauważono leżącego na węglarce tuż za parowozem kierownika pociągu Pawłowskiego z rozbitą czaszką i broczącego silnie krwią. Kolejarz nie dawał już znaków życia. Natychmiastowe dochodzenia wykazały przyczynę śmierci.

Jeszcze na stacji w Małym Kacku maszynista parowozu widział Pawłowskiego, gdy ostatni raz na stacji dawał sygnały latarką do odjazdu pociągu. Gdy pociąg następnie ruszył w dalszą drogę, stojący na wysokim stosie węgla kolejarz nie zauważył w ciemności, że pociąg zbliża się do wiaduktu, znajdującego się w pobliżu leśniczówki pod Kackiem. Zanim kolejarz zdążył się zorientować, pociąg wpadł pod niskie sklepienie wiaduktu i Pawłowski ugodzony śmiertelnie w głowę, padł z rozbitą czaszką na stosy węgla. Pawłowski zginął na posterunku. Na węglarce bowiem obserwował czy przypadkiem złodzieje nie kradli węgla.

Tragiczny jego zgon wywołał powszechny żal wśród kolegów, gdyż śp. Pawłowski był człowiekiem lubionym i poważanym. Osierocił on żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Cud w ciszy.

Cisza... Dławiąca aż do utraty tchu jakby próżnia akustyczna, przez którą przysiągłbyś, nigdy nie przepłynie żaden dźwięk. Cisza tak przejmująca, tak przeraźliwa w swej bezwzględności, że, niby ostry sztylet rani boleśnie bębenki uszne sprowadzając zmysł słuchu do roli organu szczątkowego...

...W mroku tonącym pokoju siedzi człowiek, który chce słyszeć.

W martwym bezruchu nie spuszcza zahipnotyzowanego wzroku z magicznego krążka emanującego intensywną szmaragdową zieleń... A wierny nakazowi sposobu obsługi dotyka lekkim ruchem tarczy... I stał się wspaniały, fonetyczny cud!!!

Fanfara grzmiących, krystalicznie czystych tonów triumfalnie zgnębiła trupią ciszę! Radosne dźwięki w zwycięskim pochodzie spełniły pragnienie człowieka!... Człowieka, który chciał słyszeć... Fantastyczną potęgę tonu wydarzenia radiowego — Opery — Elektrit!...

Napad na statek francuski.

Madryt, 5. 11. (PAT). Ministerstwo obrony narodowej donosi, że wczoraj rano na wysokości miasta Mataro **samoloty powstańcze napadły na statek francuski „La Cors“, zrzucając kilkanaście bomb.** Na szczęście wszystkie bomby chybiły. Z pomocą pośpieszyły napadniętemu statkowi wezwane drogą radiową samoloty rządu hiszpańskiego i francuski kontrtorpedowiec. Samoloty powstańcze, które napadły na statek „La Cors“ zostały zmuszone do ucieczki.

Requiem za duszę śp. gen. Dowbora-Muśnickiego.

Poznań, 5. 11. Wczoraj rano o godz. 10 w kościele garnizonowym św. Józefa ks. dziekan Wilkans odprawił uroczyste Requiem za duszę śp. gen. broni Józefa Dowbora-Muśnickiego. Przed głównym ołtarzem, przed którym wśród zieleni stał symboliczny katafalk, ustawiły się poczty sztandarowe Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. im. Ign. Paderewskiego i Tow. Powst. i Woj. im. Franciszka Ratajczaka. W żałobnym nabożeństwie wzięli udział oficerowie służby czynnej, jako też liczni oficerowie rezerwy i w stanie spoczynku, ci ostatni z generałem Kędzierskim na czele.

Obłąkany skoczył do morza.

Gdynia, 5. 11. (tel. wł.). Wśród podróżnych z m. s. „Batory“ rozeszła się wieść, że **pewien obłąkany** — jeden z czterech, których z Ameryki deportowano do Polski — **skoczył do morza** podczas podróży. Nie sprawdzono dotąd, czy statek został zatrzymany i czy wszczęto poszukiwania dla wydobycia zwłok. Wedle innej wersji, chodzi o pewnego Rumuna, który jechał z żoną w luksusowej kabinie. W pewnej chwili udał się rzekomo do łazienki i — rzucił się w głębiny morza.

Ucieczka dwóch chłopców z domu rodzicielskiego w Chełmnie.

Chełmno (lm). Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o ucieczce z domu rodzicielskiego dwóch nierozważnych chłopców w wieku 14—15 lat w kierunku na razie nieznanym. Chłopcy ci zaopatrzyli się w gotówkę około 300 zł, którą skradli swoim rodzicom. Jak z opowiadań ich rówieśników szkolnych wynika, planowali oni już od dawna ucieczkę do innych krajów celem stworzenia sobie niezależności. Rodzice, zrozpaczeni ucieczką swoich synów, jak i stratą poważnej kwoty, poczynili energiczne poszukiwania, lecz dotąd bez rezultatu.

Tragiczna śmierć kolejarza w Nakle.

Nakło, 5. 11. (tel. wł.). Dziś w nocy o godzinie 1-szej na tut. dworcu kolejowym został przejechany przez parowóz przetokowy 33-letni stróż kolejowy **Stanisław Manowski** z Nakła. Poniósł on śmierć na miejscu. Przyczyny wypadku na razie nieznane.

Zabił człowieka kijem.

Strzelno (mk). W pobliskich Tupadłach doszło do sprzeczki pomiędzy Łukasiewiczem Józefem a Zbylotem Stanisławem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę. Zbylot uderzył przeciwnika tak silnie kijem po głowie, że Łukasiewiczowi pękła czaszka. Pobity dnia następnego zmarł.

Flaga w. m. Gdańska będzie ozdobiona swastyką.

Gdańsk, 5. 11. (PAT) Prasa gdańska tłumaczy, że oświadczenie przewódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego Forstera o wprowadzeniu nowej flagi W. M. Gdańska dało powód do nieporozumień. Prasa gdańska twierdzi, że chodzi tu o wprowadzenie godła partii narodowo-socjalistycznej do obecnej flagi gdańskiej.

Światowy rekord wysokości lotu.



Włoski lotnik wojskowy Stoppani pobił na trójmotorowcu światowy rekord wysokości lotu na samolocie z obciążeniem 2000 kg, osiągając wysokość 8951 metrów.

„Edgar Wallace" w spódnicy.

Kobieta pisze ciekawe powieści kryminalne.

(ak) „Edgar Wallace" w spódnicy, tak nazywają popularnie w Anglii wybitną autorkę licznych sensacyjnych powieści kryminalnych Agatę Christie, która zyskała sobie ogromny rozgłos nie tylko w państwie anglosaskim, lecz również w Ameryce. Już przeszło 30 ciekawych powieści kryminalnych w nakładzie ponad dwa miliony egzemplarzy, oto jej dotychczasowy plon pracy. Powieści wybitnej autorki tłumaczono również na 5 obcych języków. Agata Mary Clarissa Christie jest córką zamożnych właścicieli dóbr ziemskich w Devonshire. Krótko przed wybuchem wojny światowej pobierała lekcje śpiewu w Paryżu. Niebawem jednak sama doszła do przekonania, że głos jej służyć może tylko do użytku domowego, natomiast nie wystarczy, ażeby została śpiewaczką operową lub kiedykolwiek zrobiła wielką karierę śpiewaczą.

W 1914 r. jako szesnastoletnia panna zgłosiła się jako pielęgniarka i czynna była przez długi czas w szpitalu wojskowym. Po wojnie wyszła za mąż za pułkownika Archibalda Christie i wówczas rozpoczęła swą karierę jako powieściopisarka.

Nasamprzód pisała wiersze i nowelki, których nigdzie nie wydrukowano. Gdy później napisała ciekawą historię detektywistyczną, od razu znalazł się wydawca, który ją wydrukował. Przez wydanie drukiem dalszych sensacyjnych nowelek kryminalnych powiększyła sobie stopniowo krąg czytelników. Na pisanie znalazła zazwyczaj czas w chwilach wolnych od codziennych zajęć. Jako matka i gospodyni bowiem nie dużo miała wolnego czasu. Mimo to rok rocznie zdołała napisać dwie powieści. Przed 10 laty rozwiodła się z pierwszym mężem, a wkrótce potem wyszła za mąż za archeologa Edgara Mallowana, któremu stale towarzyszyła podczas jego podróży po świecie, odbywanych w celach studiów. Widziała zatem cały świat, wobec czego dziwić sie nie należy, że akcja w jej powieściach odgrywa się najczęściej w Afryce, w wschodniej Europie, jak i w pociągach pośpiesznych. Pisała je natomiast tylko w swej willi, położonej na angielskiej riwierze w Torquay, gdzie spędza większą część roku. Christie posiada także willę w Londynie, lecz rzadko przyjeżdża do stolicy po zakupy i mało chodzi na koncerty i do teatru.

Bardzo wytworna miss Christie jest dumna z swej córki Rosalind, która uchodzi za jedną z najpiękniejszych tegorocznych absolwentek liceum. Rosalind posiada również talent literacki i dzieła matki poddaje najsurowszej ocenie. Licząc zaledwie 17 lat, doskonale potrafi ocenić wartość powieści, czyta manuskrypty matki i przed wydaniem ich w druku je poprawia.

Pod względem wydajności pracy a więc ilości produkcji powieści kryminalnych Christie bynajmniej nie ustępuje twórczości zmarłego króla współczesnych pisarzy powieści detektywistycznych Edgara Wallace'a, tak bardzo przez nią uwielbianego pisarza. Dzięki rozmachowi produkcji i niezwykłej inwencji pod względem tematów Christie zdobyła sobie powszechny tytuł: Edgara Wallace'a w spódnicy.

Przysłuchując się jej wynurzeniom na temat twórczości powieści kryminalnych, wydaje się, że napisanie takiej powieści jest najłatwiejszą rzeczą w świecie. Siada się do biurka z wzrokiem utkwionym w morze i szybko po krótkim namyśle robi się kilka notatek. Należy wyobrazić sobie jakieś morderstwo i uprzytomnić sobie wszystkie okoliczności, jakie znajduje urzędnik policji śledczej na miejscu zbrodni — i na tej podstawie buduje się gmach poszczególnych wydarzeń. Dalej próbuje się zrekonstruować przyczynę zbrodni i towarzyszące jej okoliczności, pisząc swobodnie, gdyż temat nie może odpowiadać jakiemuś faktycznemu stanowi rzeczy, ażeby czasami nie wejść w konflikt z sądami. A więc maszyna do pisania i już pisze się pierwszy rozdział, w którym przedstawiamy głównych bohaterów powieści.

Potem już idzie wszystko gładko. O ile nie przeszkadzają ustawicznie w pracy kucharka, pies, dziecko, lub niepożądani goście, to w przeciągu kilku tygodni książka może być gotowa. Rzadko jednak napisanie powieści trwa dłużej niż miesiąc. Agata Christie pisze powieści głównie z trzech powodów, nasamprzód, że sprawia jej to wielką przyjemność, po drugie, że dobrze opłaca się powieści kryminalne, a wreszcie że autorkę cieszy bardzo, że przez to wielu osobom sprawia przyjemne chwile.

— Pisałabym i wówczas — oświadczyła niedawno — gdyby mi nikt za nie nie zapłacił i gdyby nikt tych książek nie chciał czytać. I dla mnie jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że w Anglii tak wielkie jest zainteresowanie dla powieści kryminalnych. Tak samo trudno mi pojąć, że w Anglii tak dużo kobiet zabiera się do pisania historyj detektywistycznych i tak wielkie w tej dziedzinie osiągają sukcesy.

Agata Christie, która sama pisze swe manuskrypty na maszynie, otrzymuje codziennie stosy listów od czytelników jej powieści. Każdorazowo po ukazaniu się nowej książki nadchodzą setki listów. Przeróżne typy świata podziemnego, pełne zachwytu dla jej ciekawych powieści, proszą autorkę o pomoc i fachową radę. Inni ofiarowują historię życia, celem wykorzystania przy napisaniu następnej powieści, wreszcie inni jeszcze krytykują jej powieści. Czytelnicy po prostu sami naprowadzają autorkę na popełnione błędy w konstrukcji zbrodni, popełnionej przez jej bohaterów, z czego autorka jest wdzięczna i uczy się, ażeby w przyszłości postąpić inaczej.

Autorka nie wierzy, ażeby powieści kryminalne były podnietą do popełniania przestępstw. Jej zdaniem złe instynkty w człowieku przez lekturę takich powieści raczej skierowane zostaną na inne tory, gdyż powieści te są przestrogą pod adresem złoczyńców.

Christie nie pali, nie pije alkoholu a jedyną jej pasją to urządzenie mieszkania antykami, ze względu na to jednak, że wszystkie pokoje zapchane są tego rodzaju meblami, autorka oglądać się musi za inną pasją. Przez pół roku z mężem podróżując po świecie, zbiera wrażenia i tematy do nowych powieści, które niewątpliwie osiągną rekordową cyfrę nakładu.

Droga urzędowa.

Gdyby urządzono światowy konkurs na najdłusze urzędowe załatwienie sprawy, z pewnością rekord należałby do Czechów.

Dnia 4 grudnia 1928 roku spłonął w Kreibnitz dom drewniany, należący do pewnej niezbyt zamożnej rodziny. Jeszcze w grudniu tego samego roku rozpoczęli pogorzelcy starania o zwolnienie nowozaprojektowanego budynku od wszelkich podatków. Dom został wybudowany i zamieszkany przez właścicieli. W tych dniach, to znaczy po prawie 9 latach, otrzymali zainteresowani pismo urzędowe. Nareszcie, pomyśleli, nadeszło upragnione zwolnienie od świadczeń. Niestety... Urzędowy dokument zawierał żądanie dostarczenia do złożonego w 1928 roku podania opisu położenia topograficznego projektowanego domu oraz planu, według którego miał być zbudowany obiekt.

Czyż nie jest to rekord długości urzędowej drogi?

Polska na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jeden z fragmentów działu polskiego na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie. Dział ten obejmuje halę z trofeami myśliwskimi i salon malarski. Na wystawie berlińskiej łowiectwo polskie odniosło, jak wiadomo wielki sukces, zdobywając jedno z czołowych miejsc (m. in. pierwsze miejsce w dziale wilków) oraz przeszło 300 różnych nagród.

Katakumby paryskie.

Miasto umarłych pod miastem żywych.

Turyści spacerujący po placu Denfert — Rochereau w Paryżu rzadko kiedy wiedzą, że pod nimi na głębokości kilku metrów znajduje się największe cmentarzysko świata, — kryjąc szczątki milionów ludzi, że pod ich stopami znajduje się całe miasto umarłych — paryskie katakumby.

Niedawno władze miasta Paryża powzięły projekt przeprowadzenia w katakumbach niezbędnych remontów, mających na celu zabezpieczenie tego makabrycznego, a zarazem arcyciekawego zabytku od zniszczenia.

Przy tej sposobności udostępniono katakumby zwiedzającym turystom.

Katakumby mieszczą się w całym labiryncie wykutych w skałach korytarzy. W korytarzach tych, w czasach przed wielką rewolucją, odbywały się schadzki spiskowców. Zorientowanie się w splocie przejść jest wprost niemożliwe. W części katakumb udostępnionej dla turystów umieszczone są drogowskazy. Biada nieopatrznemu turyście, który ominie drogowskaz i zabłąka się w podziemnym labiryncie. Zdarzały się wypadki, że zabłąkani w katakumbach, nigdy już nie wracali na powierzchnię ziemi i znajdowali straszliwą śmierć głodową wśród zwałów szkieletów.

Zwiedzanie katakumb możliwe jest tylko dla osób o bardzo silnych nerwach. Widoki, jakie się tam otwierają w słabym, migającym świetle latarek elektrycznych są wprost przeraźliwe i zdają się czasem koszmarnym snem. Na przestrzeni setek i tysięcy metrów nie widać wcale ścian korytarzy. Zamiast nich oko turysty dostrzega stosy szkieletów, zwały czaszek, piszczeli i żeber. Gdzieniegdzie straszliwa monotonia przerywa się. Widać jakąś tablicę, będącą nagrobkiem dawno zapomnianego człowieka. Gdzieniegdzie są w skałach wykute napisy, płaskorzeźby, przedstawiające widok starego Paryża.

W katakumbach paryskich spoczywają szczątki większości ofiar terroru francuskiej rewolucji. Ponadto umieszczono tam wszystkie szczątki ludzkie, przeniesione z cmentarzy, które na terenie miasta Paryża zostały zniesione. Między szczątkami znajdują się szczątki wodzów rewolucji Dantona i Robespierre'a.

Według obliczeń historyków i statystyków, katakumby paryskie są miejscem ostatniego spoczynku ponad 15 milionów zmarłych.

—::—

Kryzys we francuskiej „Lidze Praw Człowieka".

We francuskiej Lidze Praw Człowieka były już od dawna widoczne nieporozumienia. Obecnie wybuchnął ostry zatarg. Siedmiu czołowych członków zarządu centralnego, między nimi Felicjan Challaye, zgłosiło swe wystąpienie na ręce prezesa Ligi Wiktora Bascha. W dłuższym piśmie do prezesa podaje Felicjan Challaye, jeden z najczynniejszych pacyfistów, powody swego wystąpienia. Pisze on m. in.:

„Liga zdradziła ideę sprawiedliwości, publikując jako jedyną wiadomość o moskiewskich procesach informację niejakiego Rosenmarka, który broni postępowania GPU. Liga zdradziła ideę prawdy i pokoju, nie zwalczając kłamliwych doniesień o wojnie hiszpańskiej i nie podejmując żadnej pozytywnej pracy na rzecz pokoju".

W walce z przeszkodami radiowymi.

Płyta gramofonowa pomaga zwalczać przeszkody.

Jedną z największych plag radiosłuchaczy, to zakłócenia w odbiorze radiowym. Jak się przed nimi uchronić? Otóż nie jest to rzeczą trudno, skoro zna się dokładnie źródło pochodzenia zakłóceń a wiadomo, że przez zablokowanie motoru usunąć można przykre zakłócenia. Konieczne więc jest ustalenie przyczyny powodującej przeszkody w odbiorze radiowym.

Przypuśćmy, że w oddaleniu kilku domów od mieszkania radiosłuchacza otwarto nowy warsztat rzeźnicki i od tego czasu o pewnej określonej porze zakłócany jest odbiór radiowy, zawsze w taki sam charakterystyczny sposób. Niemal równocześnie osiedlił się w sąsiedztwie fryzjer. Zachodzi teraz pytanie: kto powoduje zakłócenia? Czy niezablokowany motor znajdujący się w warsztacie rzeźnickim, czy też elektryczna maszynka fryzjera, służąca do suszenia lub strzyżenia włosów?

Powyższą zagadkę da się w stosunkowo łatwy sposób rozwiązać. Każda z przeróżnych maszyn elektrycznych i motorków puszczona w ruch wywołuje jakieś specyficzne szmery. Zakłócenie odbioru przez aparat leczniczy jest inny, aniżeli zakłócenie wywoływane przez tramwaje. Motor służący celom przemysłowym inne wywołuje szmery i zakłócenie audycji, aniżeli mniejszy motorek lub motor liftu. Trudno oczywiście radiosłuchaczowi rozpoznać z jakiej maszyny pochodzą zakłócenia w odbiorze. Otóż z zadowoleniem powitać należy fakt wypuszczenia na rynek przez Telefunken płyty gramofonowej, na której utrwalono najczęściej powtarzające się charakterystyczne szmery jak, odkurzaczy, aparatów do suszenia włosów, motorów, liftu, aparatów leczniczych i wielu innych maszyn i przyrządów. Na płycie poza tym zawarte są wskazówki w jaki sposób usunąć przeszkody. Tak więc każdemu trapionemu zakłóceniami w odbiorze radiowym nowa płyta oddaje wielkie usługi i stanowić będzie wielką pomoc w walce z przeszkodami radiowymi. Najważniejszą bowiem rzeczą w tej walce jest stwierdzenie źródła, skąd się biorą szmery i przeszkody.

Węgierski patent na sztuczny deszcz.

Dwóch asystentów politechniki budapeszteńskiej opatentowało sposób na wytwarzanie sztucznego deszczu. Wynalazek ten oparty jest na zjawisku, zaobserwowanym po wielkich pożarach, po których masy dymu unoszące się w górę, zamieniają się w chmury i po pewnym czasie spadają w okolicy w formie drobnego deszczu. Indianie dawno znają ten sposób wywoływania sztucznego deszczu i w czasie wielkich susz, pragnąc uchronić się od klęski, podpalają prerie. Na podstawie dość ścisłych obliczeń wynalazcy doszli do wniosku, że koszt wywołania sztucznego deszczu nie przekroczy 100.000 pengö i trzeba będzie zużyć około 1 miliona kg nafty w specjalnie skonstruowanych do tego aparatach. Nadmienić trzeba, że susza, jaka nawiedziła Węgry w r. 1934, spowodowała straty, sięgające 500 milionów pengö.

Regionalne wydawnictwa propagandowe.

Ministerstwo Komunikacji opracowało plan propagandy turystyki na rok 1938, wedle którego zamierza w silniejszym niż dotąd stopniu pociągnąć do współpracy organizacje terenowe, powierzając im wykonanie pewnych materiałów propagandowych, względnie popierając takie wydawnictwa własne poszczególnych organizacyj, zarówno udzielając porad i wskazówek technicznych, jak i zakupując po cenie kosztów własnych pewną część nakładu.

Wydawnictwa propagandowe, ubiegające się o poparcie, muszą być przed tym uzgodnione w treści i formie z Ministerstwem, przy czym przyjęto format znormalizowany dla broszur i plakatów, według zwyczajów międzynarodowych.

—::—

RADIO U NOWOBOGACKICH.



— ...I pomyśleć tylko, że są ludzie, którzy odbierają wszystkie stacje na jeden odbiornik!...

Kronika

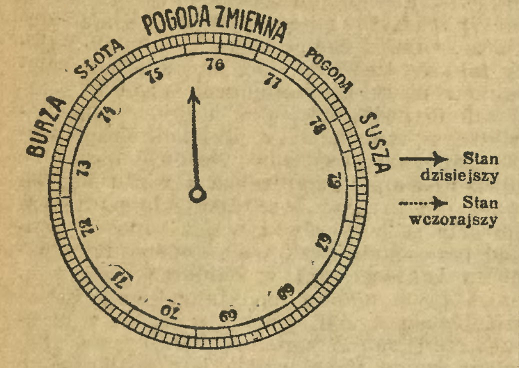
Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

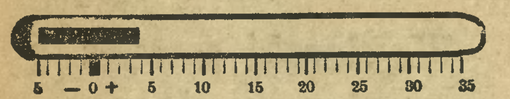
Dziś: Zachariasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda pust.
Wschód słońca o godzinie 7.03.
Zachód słońca o godzinie 16.24.

Stan pogody.

Rozpogodzenie w ciągu dnia.
W całym kraju przeważnie było pochmurno z niewielkimi i krótkotrwałymi przejaśnieniami. W dzielnicach południowo-wschodnich oraz miejscami na pozostałym obszarze kraju padały drobne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 do 10 st. W Tatrach wysokich było —5 st. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady. Temperatura dniem od 6 do 10 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 2—7 listopada:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

— **Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy otwarta jest codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem. Wstęp w dni powszednie 50 groszy.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“**, operetka Kalmana.

W sobotę i niedzielę wieczorem operetka kompozytora o światowej sławie Pawła Linke'go **„LIZISTRATA“**. Utwór ten o wysokiej wartości muzycznej zadziwi słuchaczy bogactwem melodii, świetnej instrumentacji i humoru. Takie popularne melodie jak „Lecą świetliki“ itp. należą do największych przebojów muzyki operetkowej. Główne partie i role w przepięknym dziele P. Linke'go kreują pp.: Carnero, Grywiczówna, Hermanowa, Morozowiczowa, Wańska, Domosławski, Rewkowski, Tatrzański, Winczewski i Wawrzkowicz. Efektowny balet „Czar nocy“ w interpretacji Soboltówrej, Wojnara i zespołu baletowego, jest przedmiotem gorących owacji ze strony widzów.

„NIE-BOSKA KOMEDIA“ po cenach najniższych. W sobotę, o godz. 16 po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej arcydzieło literatury światowej **„NIE-BOSKA KOMEDIA“** w doskonałej realizacji reżyserskiej i w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

W niedzielę **o godz. 16 ukaże się arcy**wesoła krotochwila M. Bałuckiego **„KREWNIAKI“**, w której salwy śmiechu i oklasków stale towarzyszą świetnym interpretatorom wszystkich postaci. **Bilety po cenach zniżonych** sprzedaje kasa teatru.

— **Nowe transporty win nadeszły.** Proszę zważać na naszą wystawę win i spirytualii. Największy wybór i najtańsze ceny. **C. Behrend & Co, ul. Gdańska 23.** Dom towarów kolonialnych. (22019

— **Tanie, czyste pokoje,** smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu „Lengning“ ul. Długa. (21617

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października br. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcje korespondenta na tym terenie powierzyliśmy p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni.

Otwarcie wystawy Jana Matejki

w Muzeum Miejskim.

Na inaugurację zimowego sezonu wystawowego Muzeum Miejskie w Bydgoszczy przygotowuje **wystawę obrazów i szkiców Jana Matejki.**

Na tę ze wszechmiar interesującą i wybitną wystawę Muzeum Miejskie zebrało około sto pięćdziesiąt dzieł **ze zbiorów prywatnych:** rodziny Borzęckich, Gorzkowskich i Nowińskich oraz pp. ministra Mariana Chodackiego, dr Chrząszczewskiej, Jarońskiej. Maxamina, Rupniewskiego, Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz przez urządzenie tej wystawy **złoży hołd nieśmiertelnemu twórcy w przededniu setnej rocznicy jego urodzin,** którą cała Polska będzie niebawem obchodziła.

Na wystawę tę składają się po większej części nieznane szerszemu ogółowi dzieła Matejki, od najwcześniejszej młodości aż po okres największego rozkwitu jego talentu.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi **w sobotę 6 listopada br.** o godz. 17 w salach Muzeum Miejskiego. Otwarcia dokona p. prezydent miasta Leon Barciszewski — słowo wstępne o Matejce wygłosi naczelnik wydziału oświaty i kultury dr Witold Bełza.

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi państwa.

Wobec tygodnia Polsk. Białego Krzyża.

„Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza” powiedział nieśmiertelny wódz, marszałek Józef Piłsudski.

Polski Biały Krzyż jest instytucją społeczną wyższej użyteczności, która wraz z władzami wojskowymi wprowadza w czyn pamiętne słowa twórcy państwa: **szerząc oświatę i kulturę, rozwija duchowe i umysłowe wartości żołnierzy.**

Polski Biały Krzyż równocześnie łączy społeczeństwo z wojskiem i budząc miłość do żołnierza, wpaja w społeczeństwo wiarę i pewność, że ścisła więź narodu z armią stwarza siłę moralną, której nic zachwiać nie zdoła.

Niechże zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącym pod szarym mundurem naszych obrońców. Powiększajmy nasze szeregi. **Niech nie zabraknie nikogo, ktoby czynnie i materialnie poparł prace Polskiego Białego Krzyża.**

Nie szczędźmy ofiar na oświatę żołnierza, pamiętając, że przez oświatę i kulturę żołnierza tworzymy potęgę państwa.

Zapisy na członków przyjmują księgarnie Gieryna i Braci Bażańskich oraz sekretariat Polskiego Białego Krzyża (ul. Słowackiego 3, pokój 5) od godz. 10 do 14.

Parafia św. Trójcy w hołdzie Chrystusowi Królowi

Akcja Katolicka parafii św. Trójcy obchodziła nader uroczyście Święto Chrystusa Króla. Po uroczystej sumie ruszyły szeregi Akcji Katolickiej ze sztandarami na czele **przed pomnik Serca Jezusowego** na plac Poznański. Tutaj złożyli wszyscy głośno wyznanie wiary, odśpiewali pieśń „Serce Twe, Jezu“ i hymn narodowy. Następnie pochód skierował się ulicą Kordeckiego, Św. Trójcy i Grunwaldzką do sali p. Kowalskiego na uroczystą akademię. Chór kościelny **„Moniuszko“** zagaił uroczystość odśpiewaniem hymnu do Chrystusa Króla. Piękne słowo wstępne wygłosił prezes zarządu parafialnej Akcji Katolickiej p. **Lisewski,** po czym wypowiedział p. **prof. Kopeć** ze swadą dobrze opracowany referat na temat: **„Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata“,** którego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. **Ks. Borzych** odczytał rezolucję, domagającą się wprowadzenia katolickiej myśli społecznej w życie Narodu i Państwa oraz wyrażającą hołd znakomitemu pisarzowi i obywatelowi K. H. Rostworowskiemu za mężne i odważne wystąpienie przeciw prezesowi P. A. L. Wacławowi Sieroszewskiemu.

Stosowną deklamację wygłosił druh Szefler z KSMM, a deklamację chórową zespół druhów KSMM.

W końcowym pięknym przemówieniu **podziękował ks. proboszcz Skonieczny mówcom,** deklamatorom i chórowi kościelnemu za przyczynienie się do tak podniosłego przebiegu akademii, zachęcał licznie zgromadzonych słuchaczy, wśród których przeważali mężczyźni, do wprowadzania w czyn zasad Chrystusowej miłości i sprawiedliwości społecznej oraz do konsekwentnego realizowania państwa chrześcijańskiego, w którym króluje Chrystus Król.

Hymnem „My chcemy Boga“ zakończono imponującą manifestację.

W podniosłym nastroju rozeszli się uczestnicy akademii do swoich domów, unosząc w duszy święty zapał dla sprawy Bożej.

Nadmienić jeszcze wypada, że bardzo gustownie i pomysłowo była udekorowana scena, co było zasługą p. Edmunda Kruszczyńskiego, prezesa KSMM.

Pogrzeb tragicznie zmarłego oficera-lotnika.

Jak wielkim szacunkiem cieszył się tragicznie zmarły w katastrofie lotniczej pod Łabiszynem śp. podporucznik Witold Basiński, dowodem tego był tłumny udział osób w pogrzebie, który odbył się w ubiegłą środę w godzinach przedpołudniowych. Po odprawieniu egzekwii przez ks. kanonika mjr. Szackiego, oficerowie wynieśli z kościoła garnizonowego trumnę z zwłokami, ustawiając ją na kadłubie samolotu. Długi, wspaniały kondukt wyruszył następnie ulicami miasta na cmentarz na Bielawkach. Na czele konduktu kroczyła orkiestra białych ułanów, dalej postępował szwadron kawalerii na koniach, orkiestra jednego z bydgoskich pułków piechoty, kompania honorowa lotników i liczne delegacje innych pułków, m. in. szwoleżerów ze Starogardu, które niosły przepiękne wieńce z szarfami. Za trumną postępowała stroskana matka. Kondukt prowadził ks. mjr Szacki.

Na cmentarzu orkiestra odegrała pożegnalnego marsza żałobnego, po czym odprawiono modły i drogie zwłoki złożono do grobu na wieczny spoczynek.

Chleb dla Polaków.

— Potrzebny jest poważny i solidny człowiek z inicjatywą, fachowiec branży żelaznej, maszyn i narzędzi rolniczych. Warunki do omówienia.

— W miasteczku woj. kieleckiego potrzebna jest apteka, skład bławatów, galanterii, rzeźnik.

— W miasteczku woj. lwowskiego potrzebna jest mała piekarnia, któraby zaopatrywała okoliczne sklepy i ludność w pieczywo.

— Potrzebny uczciwy pomocnik krawiecki.

— W powiatowym mieście woj. łódzkiego jest potrzebna polska hurtownia kolonialna — lokal jest.

— Miasteczko jednego z woj. centralnych domaga się Polaka-dentysty, udzieli mu pomocy w założeniu zakładu i zapewni egzystencję.

— W 30 tysięcznym mieście okręgu przemysłowego bardzo potrzebny skład żelaza — większy.

— W 25 tys. mieście woj. lubelskiego potrzebny jest natychmiast dobry krawiec wojskowy i czapnik. Mieszkanie i pracownia w gmachach wojskowych.

— W wielu miejscowościach, zegarmistrze i szklarze chrześcijanie, mogą mieć doskonałe powodzenie.

— W miasteczku 5.000 mieszkańców na Wołyniu potrzebny jest Polak-rzeźnik specjalnie na wołowinę (dostawa dla wojska).

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowa 5. Uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź.

Transmisja nabożeństwa z Koronowa na całą Polskę.

W nadchodzącą niedzielę transmitowane będzie na całą Polskę nabożeństwo z Koronowa, które odbędzie się o godz. 10 w kościele Farnym. Nabożeństwo odprawi ks. prob. Chylarecki. Podczas Mszy św. śpiewać będzie znany bydgoski chór „Echo“ który specjalnie wyjeżdża do Koronowa.

— **Ubyło 14 żydów.** Wiadomości statystyczne miasta Bydgoszczy wykazują za II kwartał bieżącego roku w rubryce napływowego ruchu ludności: sprowadziło się do Bydgoszczy 38 żydów, wymeldowało się 53. Przyrost naturalny urodzeń żydowskich 3, zgonów 2.

— **Tow. Miłośników Akwariów i Terrariów „Sclare”** zawiadamia, że 5 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne, na którym wygłosi p. mgr Michalski ciekawy referat. Poza tym w programie losowanie akwarium, rybek itd. Zarząd prosi członków i gości o liczny udział w zebraniu.

— **Dyr. Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego** (dawniej Gimn. Klasyczne) zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się **dnia 8 bm. (w poniedziałek) o godz. 16-ej w odpowiednich klasach.** Dyrekcja gimnazjum uprasza wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do zakładu.

— **Na posiedzeniu Rady Miejskiej w środę 10 listopada** ogłosi prezydent miasta sprawozdanie rachunkowe za rok gospodarczy 1936/37. Następnie powzięta zostanie uchwała o zaciągnięciu 30.000 złotych pożyczki na częściowe pokrycie kosztów budowy domu przy ulicy Poniatowskiego i przedłożony będzie nowy regulamin Komitetu Rozbudowy Miasta.

— **Składajmy książki dla żołnierzy.** Od 5—12 listopada apeluje Polski Biały Krzyż w swym Tygodniu do ofiarności społeczeństwa. Zbiera fundusze na zwalczanie analfabetyzmu — zbiera książki do bibliotek żołnierskich. W każdym domu znajdzie się książka, która będzie godziwą lekturą dla naszych obrońców granic. Ofiary przyjmuje sekretariat Polskiego Białego Krzyża ul. Słowackiego 3, pokój 5 codziennie od godz. 10-tej do 14-tej.

— **Przypominamy Szan. Rodzicom,** że Opieka Rodzicielska przy szkole im. Adama Mickiewicza, Bydgoszcz-Okole urządza w sobotę 6 bm. o godz. 19 w pięknie udekorowanej sali Związku Strzeleckiego przy ul. Marsz. Focha 39 wieczorek towarzyski z tańcami. Komitet tej zabawy wkłada dużo wysiłku, to też nie ulega wątpliwości, że zabawa w całej pełni będzie udatna. Sympatycy mile widziani.

— **Dnia 6 bm.** o godz. 19 odbędzie się w prywatnym lokalu Samopomocy Społecznej Kobiet przy ul. Krasińskiego 4/2 herbatka towarzyska w połączeniu z tańcami i bridżem.

— **Polski Biały Krzyż** gorąco prosi wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą czynnie przyczynić się do powiększenia funduszów na oświatę żołnierza o udział w zbiórce ulicznej w dniu 7 i 11 listopada. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego 3, pokój 5, w dni powszednie od godz. 10—14. Puszki wydawane będą w dniu 7 i 11 listopada w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu bydgoskiego, ul. Gdańska 10 od godz. 9—16.

— **Sekcja Uczni Kupieckich** przy Związku Zawodowym Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy, urządza w niedzielę 7 bm. w sali Pod Lwem **rewię teatralną.** Początek o godz. 5 po południu. Po rewii zabawa taneczna. Orkiestra „Jazz Rome Wic”. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. (21992

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek 5 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Monopolu Tytoniowego** w sali hotelu „Lengning” ul. Długa 37.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

W sobotę 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Metalowców** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35. 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dama Kameliowa".
Stylowy: „Zdrajca".
Świt: „Za chwilę szczęścia".

Róże zakwitły po raz trzeci w ogrodzie p. Władysława Komorowskiego w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 15.

Kujawskie Koło Łowieckie urządza uroczyste plenarne zebranie w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4-tej ku uczczeniu patrona myśliwych św. Huberta. Zebranie odbędzie się w kawiarni „Wiedeńskiej" przy ulicy Królowej Jadwigi 25.

Za nieumyślne spowodowanie zabójstwa odpowiadał przed sądem okręgowym w Inowrocławiu Zygmunt Nowakowski, który wiosną br. jadąc rowerem w stronę Mątew, chciał nieprawidłowo wyminąć zdążającego przed nim rowerzystę, wskutek czego 8-letnia Genowefa Milewska, wieziona przez Adama Kawczyńskiego, spadła pod koła wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Przypadkowego sprawcę zabójstwa sąd skazał na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

MOGILNO. (mk) W kościele parafialnym w Kamieńcu pod Mogilnem pobłogosławił ks. kan. Kaszyński związek małżeński pomiędzy p. Krajewskim z Rzadkwina a p. Wandą Wędzikowską z Kamionka. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

MOGILNO. (mk) Za kradzież 3 rolek papy i noża od żniwiarki na szkodę rolnika Jana Kołodzieja w Kołodziejewie stanął przed sądem 10-krotnie karany Michał Uniejewski z Trląga (pow. Mogilno) i skazany został na karę 1 i pół roku więzienia, a jego koledzy J. Tętnowski i E. Mróz po pół roku więzienia.

TRZEMESZNO. (mk) Pod przewodnictwem burm. p. Szymańskiego odbyło się zebranie obywatelskie w celu wyboru komitetu pomocy dla bezrobotnych na czas zimowy. Wybrano komitet w składzie: przew. p. burm. Szymański, zastępca ks. prob. Sarniewicz, sekretarz p. Jaśkiewicz, skarbnik p. Pawlak. Do sekcji propagandowej i zbiórkowej weszli pp.: nacz. sądu Kluczkowski, Lawrenz i Bida.

PAKOŚĆ. Święto Chrystusa Króla obchodzono w Pakości bardzo uroczyście. Około godziny 12-tej (po sumie) wyruszyła od kościoła parafialnego uroczysta procesja do pomnika Serca Jezusowego. Od stóp pomnika okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz Klitsze, zagrzewając wiernych Kościołowi Katolickiemu do hartu w walce o święte ideały. Po powrocie w sali p. Klicha pod przewodnictwem kierownika tutejszej szkoły powszechnej p. W. Rajtera odbyła się uroczysta akademia, której część główną stanowił treściwy referat ks. prob. Klitszego. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje, wygłoszone przez p. Zofię Lissowską, p. Stefana Tretyna i Ciechanowską. Dwie pieśni okolicznościowe odśpiewał chór miejscowego tow. śpiewu „Halka" pod batutą p. Bogdana Zielińskiego. Odczytaniem rezolucji przez p. rektora Wł. Rajtera i pieśnią ogólną „My chcemy Boga" zakończono akademię.

WYRZYSK. Dnia 19 ub. m. w obecności zarządu tut. koła i okręgu Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz zaproszonych gości, wśród których przybyli również p. burmistrz Jagodziński i naczelnik Sądu Gr. Jankowski, odbyło się poświęcenie nowego lokalu bibliotecznego T. C. L. Poświęcenia dokonał ks. prob. Skrzypiński, dziękując wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania tego dzieła. Życzenia w imieniu okręgu złożył ks. dziekan Grzęda. Lokal, który mieści się w domu pp. Misiaków przy ul. Osieckiej (nad Bankiem Ludowym), przedstawia się bardzo sympatycznie. Biblioteka zawiera przeszło 800 tomów i otwarta jest we wtorki i czwartki od 5—6 po południu i w niedziele zaraz po sumie.

ŻNIN. Roczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum miejskim odbyło się ub. niedzieli przy licznym udziale członków. Sprawozdania z działalności rocznej zdawali pp. Ig. Derech, prof. Piotrowicz, Wł. Schmidt, K. Malak, a w imieniu komisji rewizyjnej W. Szymański. Nowy zarząd wybrano w osobach pp.: Ign. Derech prezes, rej. Michał Śliwa — wiceprezes, Piotr Wrycza - sekretarz, St. Parzyński - skarbnik, pp. Wł. Janicki, St. Świtała, K. Malak, Wł. Jurkiewiczowa i Dereziński - ławnicy. Z urzędu wchodzą do zarządu dyrektor gimnazjum prof. Piotrowicz i lekarz szkolny p. dr Szuman. Komisję rewizyjną tworzą pp. W. Szymański, Fr. Ebel i J. Steinicker. W bież. roku szkolnym obchodzić będzie gimnazjum 15-lecie swego istnienia, połączone z obchodem 100-letniej rocznicy śmierci wielkiego uczonego ziemi pałuckiej Jędrzeja Śniadeckiego, urodzonego w Żninie.

WĄGROWIEC. (a) Nadzwyczajne walne zebranie K. S. Mężów w Wągrowcu odbyło się w sierocińcu pod przewodnictwem prezesa p. Wilczyka. Po omówieniu kilku różnych spraw, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wilczyk - prezes, Czesław Jaroszyński - wiceprezes, Leon Mizgalski - sekretarz, Stefan Kulczak - zast. sekretarza, Szydłowski - zast. skarbnika, St. Terczewski i J. Dzięczkowski - ławnicy. Sekcję kulturalno-oświatową tworzą pp.: dyr gimnazjum Mieczysław Dubas, notariusz dr Henryk Myszkowski, kierownik szkoły dokształcającej Jan Stachowiak, burmistrz Szymon Wachowiak i prezes K. S. Mężów Jan Wilczek. Sprawozdanie o pielgrzymce do Częstochowy wygłosił p. Fr. Kaczmarek.

— W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Floriana Ewertowskiego, urzędnika pocztowego z Sienna, z p. Pelagią Kostecką z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

GOŁAŃCZ. Zatrudniony w tartakach p. Betkego w Gołańczy robotnik Stanisław Hoffman popełnił samobójstwo, wieszając się w chlewie swego pracodawcy. Osierocił on żonę i pięcioro dzieci. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

GNIEZNO. (fb) Ekspedycja wykopaliskowa Instytutu Prehistorycznego przy U. P. dokonała nowego odkrycia na terenie ogrodu ks. infułata Krzeszkiewicza. Znaleziono mianowicie na głębokości 5 m fortyfikacje, składające się z palisad, fosy i wału drewnianego. Prace wykopaliskowe prowadzi p. mgr Koczka.

WRZEŚNIA. (tr) Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ robotnik E. Biszer, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej, a zatrudniony w cukrowni. Podczas przetaczania wagoników z burakami Biszer dostał się między bufory, które zgniotły mu nogę poniżej kolana. Biszera odwieziono do szpitala powiatowego. Przyczyną wypadku była nieostrożność maszynisty.

— Akademia ku czci Chrystusa Króla odbyła się we Wrześni w sali Hotelu Polskiego w niedzielę 31. 10. przy licznym udziale publiczności. Na akademię złożyły się przeróżne deklamacje, śpiewy chóru kościelnego, referaty itd.

— W Psarach Polskich (pow. Września) z niewiadomych przyczyn spłonął w nocy doszczętnie dom mieszkalny Walentego Wojciechowskiego w czasie, gdy ten znajdował się u pracy w cukrowni.

OSTRÓW. (lj) Śladem pierwszych naszych odważnych pionierów pp. Bielawnego i Orłowskiego poszli dalsi ostrowscy kupcy, a mianowicie pp. Kaczmarek i Janosik, którzy w Brześciu n/Bugiem otworzyli nowe sklepy i to: pierwszy — sklep kolonialny, a drugi z nich — wielki sklep rowerów. Pionierom kupiectwa polskiego „Szczęść Boże!"

CHODZIEŻ. (jk) Z ramienia koła i komitetu okręgowego T. C. L. odbył się w ub. tygodniu kurs przygotowawczy dla bibliotekarek T. C. L. Na kurs ten zjechało się 28 dziewcząt z całego powiatu, by w czasie 4-dniowych wykładów i ćwiczeń zapoznać się z pracą w bibliotekach T. C. L. Na zakończenie odbył się wiec oświatowy, na którym przemawiał p. inspektor Kapałczyński z Poznania.

— W konkursie K. K. O., nadanym przez Polskie Radio, uzyskał czwartą nagrodę za wypracowanie: „Dlaczego warto oszczędzać" Jerzy Lipowicz, uczeń szkoły powszechnej z Chodzieży.

Pomorzu przybywa okazały gmach szkolny.

Świecie n/W. (t) W Jeżewie pow. świeckiego przystąpiono do budowy nowej, okazałej szkoły — gmachu, który będzie mieścił siedem klas oraz mieszkanie kierownika. Będzie to obszerny budynek piętrowy, wybudowany wedle najnowszych wymogów kosztem około 110.000 zł w centrum wsi.

Ub. soboty odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach szkolny. Po mszy św., odprawionej przez ks. radcę Burtschika, dokonał tenże czcigodny duszpasterz aktu poświęcenia kamienia na placu budowy w obecności gospodarza powiatu świeckiego p. starosty mgr. Cwinarowicza, inspektora szkolnego obwodu grudziądzkiego i w. in.

Przed poświęceniem przemówił miejscowy wójt p. Łobocki; przemawiał też inspektor szkolny oraz miejscowy długoletni kierownik szkoły p. Noga. Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje i śpiewały pod batutą p. nauczyciela Złochowskiego.

Prace przy budowie posuwają się w takim tempie, iż zanim nastąpi okres mrozów, gmach stanie pod dachem.

TCZEW. (as) W ub. sobotę przed wydz. karnym S. O. w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiedli doprowadzeni na rozprawę z więzienia śledczego mordercy 58-letniego rolnika śp. Ignacego Soszki z Turzy (pow. Tczew) robotnicy rolni: 18-letni Franciszek Cyman i 28-letni Jan Mazurowski, zam. ostatnio w Turzy (pow. Tczew), przebywający w więzieniu śledczym. Jak wynika z przewodu sądowego, 8. 8. rb. obydwaj oskarżeni napadli na drodze w Turzy robotnika Fr. Falińskiego, który schronił się na podwórze rolnika śp. Soszki, prosząc go o obronę. Soszka, uzbroiwszy się w fuzję, wyszedł na podwórze, dając na postrach strzał w powietrze. Napastnicy, zmyliwszy czujność śp. Soszki. podstępem podeszli do Soszki i osk. Cyman, uzbrojony w drewnianą sztachetę, znienacka uderzył śp. Soszkę w głowę, powodując pęknięcie pokrywy oraz podstawy czaszki, co spowodowało wylew krwi do mózgu, na skutek czego nastąpiła śmierć. Sąd wydał wyrok, skazujący osk. Fr. Cymana na 3 i pół roku bezwzględnego więzienia, Jana Mazurowskiego na rok bezwzględnego więzienia.

CZERSK. (ał) 1 bm. został przejechany przez samochód na ulicy Starogardziej 18-letni Morzuch, syn rolnika. W południe wracał z kościoła na rowerze śp. Morzuch do domu i w drodze na ul. Starogardziej spotkał taksówkę nr 12 z Chojnic, jadącą z Łąga do Czerska. Cyklista w ostatnim momencie zdezorientował się i zamiast na prawą, skręcił w lewą stronę, wskutek czego wpadł pod samochód, który uderzył o drzewo, rozbijając karoserię. Znajdujące się w samochodzie osoby zostały ranione szkłem. Spod samochodu wydobyto ciężko rannego M. i odwieziono go do lekarza dr. Zemkego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

CHOJNICE. (s) Sąd Okręgowy rozpatrywał głośną sprawę przeciwko nadinspektorowi tow. „Port" Müllerowi, któremu akt oskarżenia zarzucał, że jako likwidator pożarowy firmy Gross wymusił na właśc. Helenie Gross podpis na deklaracji, ustalającej wysokość poniesionej straty na 3550 zł, grożąc niewypłacalnością premii asekuracyjnej w razie odmówienia. Po likwidacji zgłosił się do Grossowej agent tow. „Port" p. Mondkowski, oświadczając, że została pokrzywdzoną, wskutek czego Grossowa unieważniła swój podpis i sprawę skierowała do wydziału śledczego. W czasie rozprawy p. Mondkowski cofnął wszystkie swe poprzednie zeznania, w wyniku czego sąd uniewinił Müllera, a Mondkowskiemu wytoczył postępowanie karne za fałszywe zeznania.

WEJHEROWO. W lokalu p. Prusińskiego odbyło się posiedzenie Tow. Kupców. Zebraniu przewodniczył p. Kuchta. Poruszano sprawy ogólnego zjazdu kupiectwa polskiego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 13, 14 i 15 listopada br. Jednym z ważnych punktów obrad było omówienie usprawnienia komunikacji kolejowej na linii Wejherowo—Gdynia. Chodzi o wprowadzenie stałego ruchu podmiejskiego. W końcu zebrania przewodniczący podał do wiadomości obecnych treść pisma starosty morskiego p. A. Potockiego, zawierające podziękowanie za wystawienie w czasie ostatnich uroczystości wojskowych bramy triumfalnej i piękne dekoracje okien wystawowych, które sprawiły niezwykle miłe wrażenie i świadczyły wymownie o dobrym guście i estetyce miejscowych kupców.

STAROGARD. (jw) Herszt zlikwidowanej niedawno szajki złodziei rowerów, Zieliński Leon ze Starogardu, odpowiadał przed sądem za kradzież dwóch rowerów na szkodę pp. Napieralskiego i Pilitowskiego ze Starogardu, za co skazany został na półtora roku więzienia. W drugiej sprawie o kradzież garderoby na szkodę p. Kamińskiego, zam. przy ul. Lubichowskiej, otrzymał 8 miesięcy więzienia. W sprawie trzeciej o kradzież 2 rowerów ze Strzelnicy w Starogardzie sąd skazał Zielińskiego również na półtora roku więzienia, jego wspólnika Kostykę Sylwestra ze Starogardu na 1 rok, a pasera Demskiego Alojzego z Pączewa na rok więzienia z zaw. na 5 lat i 20 zł grzywny. Zieliński obecnie skazany już jest za kradzieże rowerów na 4 lata więzienia.

— Podprokurator Roztoczyński przeniesiony został z dniem 1 listopada rb. ze Starogardu do Poznania.

— Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej nr 1 po omówieniu działalności opieki w roku ubiegłym, dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: pp Mulczyńska przewodnicząca, Wolski zastępca, Wendlandowa sekretarka, Narowski zastępca, Ślassowa skarbniczka. Przedstawiciel rady pedagogicznej ks. pref. Chylewski.

— Jakaś nieuchwytna szajka świniokradów, grasująca na terenie powiatu, daje się dotkliwie we znaki rolnikom. W związku z tym organizacje rolnicze złożyły 500 zł jako nagrodę dla tego, kto przyczyni się do wykrycia szajki.

— W sali starostwa odbył się walny zjazd kół Gospodyń Wiejskich pow. starogardzkiego, na który przybyło 60 członków. Zjazd zagaiła prezeska p. Rudowska z Klonówki. Sprawozdanie z rocznej działalności kół wygłosiła instruktorka p. Janina Korytkowska, która odczytała też program prac na czas do 1. 4. 1938. Sprawozdanie instruktorki wykazało znaczny postęp pracy organizacyjnej i oświatowej w poszczególnych kołach. Po dyskusji nad sprawozdaniem dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszły pp. Rudowska przewodnicząca, Kitowska zastęp., Gółkowska skarbn., Zofia Pińska sekret., Banachowa, Bartzowa i Wilczewska, członkinie zarządu.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń jej matki".
Gryf: „Pani minister tańczy".
Orzeł: „Śmierć czyha w dżungli".

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Wyrodny ojciec. Na ulicach Grudziądza błąkał się jakiś chłopczyk, którym zaopiekowała się policja. Okazało się, że był to 11-letni Henryk Kaczmarek, pochodzący z Łopatek (pow. wąbrzeski), którego ojciec porzucił na ulicy Grudziądza, sam zaś ulotnił się w nieznanym kierunku.

Złodziej na cmentarzu. Podczas uroczystości żałobnych na cmentarzu w dniu Wszystkich Świętych, jakiś bezczelny złodziej skradł niej. Władysławowi Chudzińskiemu z kieszeni marynarki 20 zł.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu odbędzie się w czasie od 5 do 12 listopada pod protektoratem p. gen. Sawickiego. W tygodniu tym odbędzie się szereg różnych imprez, z których zebrane fundusze w sposób należyty zostaną zużyte na cele P. B. K. Program „Tygodnia": 5 bm. w godzinach od 18—19 zwiedzanie świetlic w oddziałach wojskowych przez młodzież szkolną starszych klas. 7 bm. godz. 12 msza św. w kościele św. Mikołaja, zbiórka uliczna. O godz 20 koncert w teatrze miejskim, przedstawienie propagandowe w „Domu Żołnierza" dla wojska. 9 bm. kina „Apollo" i „Gryf" dają przedstawienia dla P. B. K. 10 bm. godzina świetlicowa z przedmową p. insp. Sicińskiego o godz. 17. 11 bm. o godz. 17-tej uroczystość w świetlicy szpitala wojskowego, propaganda na rzecz P. B. K. przez harcerzy, iluminacja okien nalepkami P. B. K. oraz wieczorem dancing w salach hotelu „Królewski Dwór". 13 bm. zakończenie konkursu dla młodzieży szkolnej wyższych klas w „Domu Żołnierza" w godz. od 17 do 18, rozdanie nagród. Bezpośrednio po konkursie godziny świetlic.

Nie zostawiać mieszkań bez opieki. W czasie minionych świąt złodzieje, korzystając z nieobecności domowników, dokonali kilka zuchwałych kradzieży. Do mieszkania p. Elżbiety Sygnowskiej (Legionów 96) włamał się za pomocą podrobionego klucza jakiś złodziej i skradł 100 zł gotówki, kapy z łóżek oraz inne wartościowe przedmioty. Drugiej poważnej kradzieży dokonali złodzieje w mieszkaniu p. Szczukowskiego przy ul. Kościuszki 17, gdzie opróżniono prawie doszczętnie pokój sublokatora Aleksego Tymuszczuka.

Łakomi złodzieje. Za pomocą wybicia szyby w drzwiach wejściowych dostali się jacyś osobnicy do składu kolonialnego Jadwigi Boberowej przy ul. Narutowicza 16. Złodzieje zabrali czekoladę wartości 80 zł i sardynki wartości 40 zł, po czym zbiegli.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zachariasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda pust.
Wschód słońca o godzinie 7.03.
Zachód słońca o godzinie 16.24.

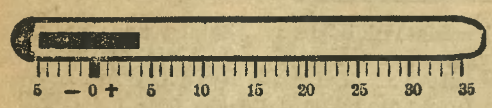
Stan pogody.

Rozpogodzenie w ciągu dnia.

W całym kraju przeważnie było pochmurno z niewielkimi i krótkotrwałymi przejaśnieniami. W dzielnicach południowo-wschodnich oraz miejscami na pozostałym obszarze kraju padały drobne deszcze. Temperatura o godz .14 wynosiła od 6 do 10 st. W Tatrach wysokich było —5 st. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady. Temperatura dniem od 6 do 10 st.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatni poganin".
As: „Atak o świcie" premiera.
Mars: „Prawo młodości".
Świt: „Lekarz dziecięcy dr. Engel".

Nocny dyżur pełnią apteki:

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

W sobotę jeszcze jedno przedstawienie „Kaliguli".

Wspaniałe widowisko sceniczne K. H. Rostworowskiego „Kaligula", uznane przez publiczność i prasę toruńską za jedno z najpiękniejszych przedstawień, powtórzone będzie jeszcze **w sobotę 6 bm. i w niedzielę 7 bm. o godz. 20** w koncertowej grze całego zespołu.

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę 7 bm. o godz. 16 będzie ostatnia okazja zobaczenia arcywesołej komedii A. Birabeau pt. „Woźny i minister", która stale jest grana przy huraganowych oklaskach i nieustających salwach śmiechu. W rolach tytułowych Ilcewicz i Ścibor. W głównej roli kobiecej miły gość naszej sceny p. Helena Radwan-Łodzinska. Ceny miejsc od 0,25—2,10 zł.

Najbliższa premiera Teatru Ziemi Pom.

Najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej będzie zawsze pełnowartościowa komedia Fredry „Zemsta za mur graniczny". Reżyseria p. Piekarskiego. W rolach głównych: Małkowska, Szyszko-Bohusz, dyr. Bracki, Piekarski, Cybulski, Ścibor, Ilcewicz, Kuryłło i inni.

Nowa oprawa dekoracyjna i kostiumowa p. Małkowskiego.

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października br. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcje korespondenta na tym terenie powierzyliśmy p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni.

Konieczność współpracy.

Rozpoczęta w końcu ubiegłego miesiąca akcja unarodowienia handlu i rzemiosła m. Torunia daje już obecnie pewne realne rezultaty, tym więcej, że prowadzona całkowicie legalnie i spokojnie uzyskała aprobatę ze strony władz administracyjnych.

Jednakże, aby akcja powyższa osiągnęła swe cele, aby doprowadziła do zupełnego usunięcia z handlu i rzemiosła toruńskiego elementów obcych, koniecznym jest, aby w akcji tej wzięło udział całe społeczeństwo toruńskie.

Bo faktem jest, że kolportowanie ulotek nie może być ciągłe, że ludzie dobrej woli nie mogą ciągle przypominać kupującym hasła „Swój do swego". Akcja ta musi się kiedyś skończyć, celem jej nie może być zniszczenie jednej czy też kilku placówek obcych, ale w pierwszym rzędzie wychowanie ogółu społeczeństwa, uświadomienie szerokich mas, że popieranie handlu i rzemiosła polskiego jest koniecznością. jest postulatem, którego niestosowanie jest występkiem przeciwko dobru całego Państwa Polskiego.

Dlatego też nie wolno się nikomu wyłamywać z tej akcji, nie wolno nawet być wobec niej obojętnym, należy brać w niej czynny udział. Obowiązkiem każdego kupca lub rzemieślnika Polaka jest wywieszenie tabliczki „Firma polsko-chrześcijańska" i prowadzenie jedynie towarów polskich. Obowiązkiem każdego Polaka jest niekupowanie w firmach obcych i żądanie tego od swych bliskich znajomych i współpracowników.

Inauguracja roku szkolnego w Szkole Podchorążych Marynarki w Toruniu.

W Szkole Podchorążych Marynarki w Toruniu odbyła się inauguracja roku szkolnego. O godz. 9 w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. prał. Kroczka, który wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie Mszy św. odbyła się uroczysta przysięga kandydatów na podchorążych.

Po Mszy św. w koszarach odbyła się inauguracja roku szkolnego. Przemówienie do wychowanków szkoły wygłosił komandor Stoklasa.

Bezpośrednio po tej uroczystości odbył się wspólny obiad żołnierski.

Nocna obława policyjna.

W nocy z środy na czwartek bm. miejscowe władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie Torunia nocną obławę, która miała na celu oczyszczenie śródmieścia jak i przedmieść miasta z różnych podejrzanych osobników. W wyniku obławy zatrzymano 9 osób, wśród których znajdował się 16-letni Edmund Wiśniewski, który w połowie października rb. zbiegł z zakładu wychowawczego w Wejherowie, gdzie odsiaduje karę za różne przestępstwa. Wiśniewskiego władze policyjne odtransportowały już do zakładu wejherowskiego.

Pokąsany przez psa.

12-letni Henryk Skowroński, zam. przy ul. Batorego 77 pokąsany został w lewą nogę powyżej kolana przez psa, którego właścicielem jest p. Henryk Magrys'a, zam. w Toruniu przy ul. Pod Dębową Górą. Po zrobieniu opatrunku w szpitalu miejskim na Mokrem, nieszczęśliwego chłopca przewieziono do domu.

Nie wykonał zamówienia.

Wojciech Balcerowicz, zam. w Chełmży przy ul. Toruńskiej 2, złożył zameldowanie na Klimczaka, zam. w Toruniu, iż ten pobrał od niego 200 zł na przewóz towarów samochodem z Torunia do Chełmży, nie wykonując jednak przewozu. Dotychczas Klimczak pieniędzy poszkodowanemu nie zwrócił.

Nowe obserwatorium na szczycie alpejskim.



Najwyższe obserwatorium naukowe w Europie zostało zbudowane na alpejskim szczycie Jungfraujoch. Znajduje się on na wysokości 3572 metry.

Z teki policjanta.

W dniach 3 i 4 bm. policja spisała 19 doniesień za przekroczenia przepisów policyjno-administracyjnych, 18 za wykroczenia drogowe, 1 za przekroczenie przepisów meldunkowych, 3 za nielegalne posiadanie broni, 2 za pijaństwo i awantury oraz 32 osoby ukarano mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Swięto Niepodległości w Toruniu.

W związku z obchodem Święta Niepodległości w dniu 11 listopada odbędzie się w sali rady miejskiej w dniu 5 bm. o godz. 19 posiedzenie, mające na celu powołanie do życia komitetu wykonawczego oraz ustalenia szczegółów uroczystości.

W sprawie osłon i zabezpieczeń przy maszynach rolniczych.

Okólnikiem nr 58/37 z dnia 5 października 1937 r. nr Po 26/0-7 Ministerstwo Opieki Społecznej przypomniało inspektorom pracy, że w myśl przepisów § 1 p. a rozporządzenia z dnia 9 marca 1931 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z nimi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego (Dz. U. R. P. nr 44 poz. 390) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 21 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 96 poz. 612), maszyny nabyte po dniu 1 października 1937 r. powinny posiadać potrzebne osłony i zabezpieczenia.

Wobec powyższego ministerstwo zaleciło inspektorom pracy, aby przy wizytowaniu zakładów produkujących maszyny rolnicze, zwracali uwagę, czy maszyny te są zaopatrzone w osłony i zabezpieczenia, ewtl. zwracali uwagę przemysłowcom na konieczność wykonania tych osłon i zabezpieczeń.

O poczynionych spostrzeżeniach o stanie maszyn rolniczych, inspektorowie pracy winni informować ministerstwo w odstępach kwartalnych.

Zebranie Pomorskiego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym odbędzie się w dniu 8 listopada br. o godz. 12 w auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) ukonstytuowanie się Pomorskiego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, 3) wybór organów komitetu i 4) wolne wnioski.

Centralny Związek Hodowców Kanarków i Ochrony Ptactwa Pożytecznego, oddział „Wisła" w Toruniu powiadamia, iż w dniu 7 bm. o godz. 16 w lokalu „Gospoda" w Toruniu odbędzie się zebranie miesięczne, na którym aktualny referat wygłosi p. Thomas.

Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń magistratu (ratusz, pokój nr 15). Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu j ostatn. posiedzenia, 2) referaty: H. Piskorska: „Organizacja kancelarii miejskiej w dawnym Toruniu" i J. Delekta: „Osada wczesnohistoryczna pod Grodziskiem w Lisowie w pow. wąbrzeskim", 3) komunikaty, 4) wolne głosy. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ROOSEVELT NIE DOTRZYMAŁ SŁOWA.

Gdy dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt miał dziesięć lat, zdarzyło się, że wraz z matką przedstawiony został ówczesnemu prezydentowi Stanów Cleveland'owi.

Mały Roosevelt skłonił się wielkiemu prezydentowi grzecznie i z całą powagą.

— Więc to jest synek pani — odezwał się Cleveland z uśmiechem — życzę mu wiele szczęścia, i oby go Bóg strzegł przed zostaniem prezydentem Stanów Zjednoczonych...

— Ja wcale nie chcę być prezydentem... — zawołał chłopak — chcę być wielkim człowiekiem, jak Nelson...

Nie dotrzymał słowa i dziś — jest prezydentem!

*

Cechą tego najpopularniejszego dzisiaj nie tylko Amerykanina, ale w ogóle człowieka, jest rzeczowość.

— O czym pan myśli, gdy się pan rano goli? — spytano go pewnego razu.

— O mojej brodzie — odpowiedział Roosevelt.

• • •

Podczas wycieczki na wystawę paryską państwo Kuśmiderscy zapragnęli skosztować homara. Gdy danie zjawia się na stole, małżonkowie oglądają sztukę ze wszystkich stron. Wreszcie wołają kelnera:

— Temu homarowi brakuje nogi!

— Zapewne panu wiadomo, — tłumaczy uprzejmie kelner — że homar jest stworzeniem bojowym i niekiedy podczas walki, zdarza mu się utracić nogę...

— Dobrze, — odpowiada na to pani Kuśmiderska — proszę więc zabrać tego homara i przynieść jego zwycięzcę!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dama Kameliowa".
Stylowy: „Zdrajca".
Świt: „Za chwilę szczęścia".

Róże zakwitły po raz trzeci w ogrodzie p. Władysława Komorowskiego w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 15.

Kujawskie Koło Łowieckie urządza uroczyste plenarne zebranie w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4-tej ku uczczeniu patrona myśliwych św. Huberta. Zebranie odbędzie się w kawiarni „Wiedeńskiej" przy ulicy Królowej Jadwigi 25.

Za nieumyślne spowodowanie zabójstwa odpowiadał przed sądem okręgowym w Inowrocławiu Zygmunt Nowakowski, który wiosną br. jadąc rowerem w stronę Mątew, chciał nieprawidłowo wyminąć zdążającego przed nim rowerzystę, wskutek czego 8-letnia Genowefa Milewska, wieziona przez Adama Kawczyńskiego, spadła pod koła wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Przypadkowego sprawcę zabójstwa sąd skazał na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

—::—

MOGILNO. (mk) W kościele parafialnym w Kamieńcu pod Mogilnem pobłogosławił ks. kan. Kaszyński związek małżeński pomiędzy p. Krajewskim z Rzadkwina a p. Wandą Wędzikowską z Kamionka. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

MOGILNO. (mk) Za kradzież 3 rolek papy i noża od żniwiarki na szkodę rolnika Jana Kołodzieja w Kołodziejewie stanął przed sądem 10-krotnie karany Michał Uniejewski z Trlaga (pow. Mogilno) i skazany został na karę 1 i pół roku więzienia, a jego koledzy J. Tętnowski i E. Mróz po pół roku więzienia.

TRZEMESZNO. (mk) Pod przewodnictwem burm. p. Szymańskiego odbyło się zebranie obywatelskie w celu wyboru komitetu pomocy dla bezrobotnych na czas zimowy. Wybrano komitet w składzie: przew. p. burm. Szymański, zastępca ks. prob. Sarniewicz, sekretarz p. Jaśkiewicz, skarbnik p. Pawlak. Do sekcji propagandowej i zbiórkowej weszli pp.: nacz. sądu Kluczkowski, Lawrenz i Bida.

PAKOŚĆ. Święto Chrystusa Króla obchodzono w Pakości bardzo uroczyście. Około godziny 12-tej (po sumie) wyruszyła od kościoła parafialnego uroczysta procesja do pomnika Serca Jezusowego. Od stóp pomnika okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz Klitsze, zagrzewając wiernych Kościołowi Katolickiemu do hartu w walce o święte ideały. Po powrocie w sali p. Klicha pod przewodnictwem kierownika tutejszej szkoły powszechnej p. W. Rajtera odbyła się uroczysta akademia, której część główną stanowił treściwy referat ks. prob. Klitszego. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje, wygłoszone przez p. Zofię Lissowską, p. Stefana Tretyna i Ciechanowską. Dwie pieśni okolicznościowe odśpiewał chór miejscowego tow. śpiew. „Halka" pod batutą p. Bogdana Zielińskiego. Odczytaniem rezolucji przez p. rektora Wł. Rajtera i pieśnią ogólną „My chcemy Boga" zakończono akademię.

WYRZYSK. Dnia 19 ub. m. w obecności zarządu tut. koła i okręgu Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz zaproszonych gości, wśród których przybyli również p. burmistrz Jagodziński i naczelnik Sądu Gr. Jankowski, odbyło się poświęcenie nowego lokalu bibliotecznego T. C. L. Poświęcenia dokonał ks. prob. Skrzypiński, dziękując wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania tego dzieła. Życzenia w imieniu okręgu złożył ks. dziekan Grzeda. Lokal, który mieści się w domu pp. Misiaków przy ul. Osieckiej (nad Bankiem Ludowym), przedstawia się bardzo sympatycznie. Biblioteka zawiera przeszło 800 tomów i otwarta jest we wtorki i czwartki od 5—6 po południu i w niedziele zaraz po sumie.

ŻNIN. Roczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum miejskim odbyło się ub. niedzieli przy licznym udziale członków. Sprawozdania z działalności rocznej zdawali pp. Ig. Derech, prof. Piotrowicz, Wł. Schmidt, K. Malak, a w imieniu komisji rewizyjnej W. Szymański. Nowy zarząd wybrano w osobach pp.: Ign. Derech prezes, rej. Michał Śliwa — wiceprezes, Piotr Wrycza - sekretarz, St. Parzyński - skarbnik, pp. Wł. Janicki, St. Świtała, K. Malak, Wł. Jurkiewiczowa i Dereziński - ławnicy. Z urzędu wchodzą do zarządu dyrektor gimnazjum prof. Piotrowicz i lekarz szkolny p. dr Szuman. Komisję rewizyjną tworzą pp. W. Szymański, Fr. Ebel i J. Steinicker. W bież. roku szkolnym obchodzić będzie gimnazjum 15-lecie swego istnienia, połączone z obchodem 100-letniej rocznicy śmierci wielkiego uczonego ziemi pałuckiej Jędrzeja Śniadeckiego, urodzonego w Żninie.

WĄGROWIEC. (a) Nadzwyczajne walne zebranie K. S. Mężów w Wągrowcu odbyło się w sierocińcu pod przewodnictwem prezesa p. Wilczyka. Po omówieniu kilku różnych spraw, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wilczyk - prezes, Czesław Jaroszyński - wiceprezes, Leon Mizgalski - sekretarz, Stefan Kulczak - zast. sekretarza, Szydłowski - zast. skarbnika, St. Terczewski i J. Dzięczkowski - ławnicy. Sekcję kulturalno-oświatową tworzą pp.: dyr gimnazjum Mieczysław Dubas, notariusz dr Henryk Myszkowski, kierownik szkoły dokształcającej Jan Stachowiak, burmistrz Szymon Wachowiak i prezes K. S. Mężów Jan Wilczek. Sprawozdanie o pielgrzymce do Częstochowy wygłosił p. Fr. Kaczmarek.

— W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Floriana Ewertowskiego, urzędnika pocztowego z Sienna, z p. Pelagią Kostecką z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

GOŁAŃCZ. Zatrudniony w tartakach p. Betkego w Gołańczy robotnik Stanisław Hoffman popełnił samobójstwo, wieszając się w chlewie swego pracodawcy. Osierocił on żonę i pięcioro dzieci. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

GNIEZNO. (fb) Ekspedycja wykopaliskowa Instytutu Prehistorycznego przy U. P. dokonała nowego odkrycia na terenie ogrodu ks. infułata Krzeszkiewicza. Znaleziono mianowicie na głębokości 5 m fortyfikacje, składające się z palisad, fosy i wału drewnianego. Prace wykopaliskowe prowadzi p. mgr Koczka.

WRZEŚNIA. (tr) Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ robotnik E. Biszer, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej, a zatrudniony w cukrowni. Podczas przetaczania wagoników z burakami Biszer dostał się między bufory, które zgniotły mu nogę poniżej kolana. Biszera odwieziono do szpitala powiatowego. Przyczyną wypadku była nieostrożność maszynisty.

— Akademia ku czci Chrystusa Króla odbyła się we Wrześni w sali Hotelu Polskiego w niedzielę 31. 10. przy licznym udziale publiczności. Na akademię złożyły się przeróżne deklamacje, śpiewy chóru kościelnego, referaty itd.

— W Psarach Polskich (pow. Września) z niewiadomych przyczyn spłonął w nocy doszczętnie dom mieszkalny Walentego Wojciechowskiego w czasie, gdy ten znajdował się u pracy w cukrowni.

OSTRÓW. (lj) Śladem pierwszych naszych odważnych pionierów pp. Bielawnego i Orłowskiego poszli dalsi ostrowscy kupcy, a mianowicie pp. Kaczmarek i Janosik, którzy w Brześciu n/Bugiem otworzyli nowe sklepy i to: pierwszy — sklep kolonialny, a drugi z nich — wielki sklep rowerów. Pionierom kupiectwa polskiego „Szczęść Boże!"

CHODZIEŻ. (jk) Z ramienia koła i komitetu okręgowego T. C. L. odbył się w ub. tygodniu kurs przygotowawczy dla bibliotekarek T. C. L. Na kurs ten zjechało się 28 dziewcząt z całego powiatu, by w czasie 4-dniowych wykładów i ćwiczeń zapoznać się z pracą w bibliotekach T. C. L. Na zakończenie odbył się wiec oświatowy, na którym przemawiał p. inspektor Kapałczyński z Poznania.

— W konkursie K. K. O., nadanym przez Polskie Radio, uzyskał czwartą nagrodę za wypracowanie: „Dlaczego warto oszczędzać" Jerzy Lipowicz, uczeń szkoły powszechnej z Chodzieży.

Pomorzu przybywa okazały gmach szkolny.

Świecie n/W. (t) W Jeżewie pow. świeckiego przystąpiono do budowy nowej, okazałej szkoły — gmachu, który będzie mieścił siedem klas oraz mieszkanie kierownika. Będzie to obszerny budynek piętrowy, wybudowany wedle najnowszych wymogów kosztem około 110.000 zł w centrum wsi.

Ub. soboty odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo-budujący się gmach szkolny. Po mszy św., odprawionej przez ks. radcę Burtschika, dokonał tenże czcigodny duszpasterz aktu poświęcenia kamienia na placu budowy w obecności gospodarza powiatu świeckiego p. starosty mgr. Cwinarowicza, inspektora szkolnego obwodu grudziądzkiego i w. in.

Przed poświęceniem przemówił miejscowy wójt p. Łobocki; przemawiał też inspektor szkolny oraz miejscowy długoletni kierownik szkoły p. Noga. Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje i śpiewały pod batutą p. nauczyciela Złochowskiego.

Prace przy budowie posuwają się w takim tempie, iż zanim nastąpi okres mrozów, gmach stanie pod dachem.

TCZEW. (as) W ub. sobotę przed wydz. karnym S. O. w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiedli doprowadzeni na rozprawę z więzienia śledczego mordercy 58-letniego rolnika śp. Ignacego Soszki z Turzy (pow. Tczew) robotnicy rolni: 18-letni Franciszek Cyman i 28-letni Jan Mazurowski, zam. ostatnio w Turzy (pow. Tczew), przebywający w więzieniu śledczym. Jak wynika z przewodu sądowego, 8. 8. rb. obydwaj oskarżeni napadli na drodze w Turzy robotnika Fr. Falińskiego, który schronił się na podwórze rolnika śp. Soszki, prosząc go o obronę. Soszka, uzbroiwszy się w fuzję, wyszedł na podwórze, dając na postrach strzał w powietrze. Napastnicy, zmyliwszy czujność śp. Soszki. podstępem podeszli do Soszki i osk. Cyman, uzbrojony w drewnianą sztachetę, znienacka uderzył śp. Soszkę w głowę, powodując pęknięcie pokrywy oraz podstawy czaszki, co spowodowało wylew krwi do mózgu, na skutek czego nastąpiła śmierć. Sąd wydał wyrok, skazujący osk. Fr. Cymana na 3 i pół roku bezwzględnego więzienia, Jana Mazurowskiego na rok bezwzględnego więzienia.

CZERSK. (ał) 1 bm. został przejechany przez samochód na ulicy Starogardziej 18-letni Morzuch, syn rolnika. W południe wracał z kościoła na rowerze śp. Morzuch do domu i w drodze na ul. Starogardziej spotkał taksówkę nr 12 z Chojnic, jadącą z Łąga do Czerska. Cyklista w ostatnim momencie zdezorientował się i zamiast na prawą, skręcił w lewą stronę, wskutek czego wpadł pod samochód, który uderzył o drzewo, rozbijając karoserię. Znajdujące się w samochodzie osoby zostały ranione szkłem. Spod samochodu wydobyto ciężko rannego M. i odwieziono go do lekarza dr. Zemkego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

CHOJNICE. (s) Sąd Okręgowy rozpatrywał głośną sprawę przeciwko nadinspektorowi tow. „Port" Müllerowi, któremu akt oskarżenia zarzucał, że jako likwidator pożarowy firmy Gross wymusił na właśc. Helenie Gross podpis na deklaracji, ustalającej wysokość poniesionej straty na 3550 zł, grożąc niewypłacalnością premii asekuracyjnej w razie odmówienia. Po likwidacji zgłosił się do Grossowej agent tow. „Port" p. Mondkowski, oświadczając, że została pokrzywdzoną, wskutek czego Grossowa unieważniła swój podpis i sprawę skierowała do wydziału śledczego. W czasie rozprawy p. Mondkowski cofnął wszystkie swe poprzednie zeznania, w wyniku czego sąd uniewinił Müllera, a Mondkowskiemu wytoczył postępowanie karne za fałszywe zeznania.

WEJHEROWO. W lokalu p. Prusińskiego odbyło się posiedzenie Tow. Kupców. Zebraniu przewodniczył p. Kuchta. Poruszano sprawy ogólnego zjazdu kupiectwa polskiego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 13, 14 i 15 listopada br. Jednym z ważnych punktów obrad było omówienie usprawnienia komunikacji kolejowej na linii Wejherowo—Gdynia. Chodzi o wprowadzenie stałego ruchu podmiejskiego. W końcu zebrania przewodniczący podał do wiadomości obecnych treść pisma starosty morskiego p. A. Potockiego, zawierające podziękowanie za wystawienie w czasie ostatnich uroczystości wojskowych bramy triumfalnej i piękne dekoracje okien wystawowych, które sprawiły niezwykle miłe wrażenie i świadczyły wymownie o dobrym guście i estetyce miejscowych kupców.

STAROGARD. (jw) Herszt zlikwidowanej niedawno szajki złodziei rowerów, Zieliński Leon ze Starogardu, odpowiadał przed sądem za kradzież dwóch rowerów na szkodę pp. Napieralskiego i Pilitowskiego ze Starogardu, za co skazany został na półtora roku więzienia. W drugiej sprawie o kradzież garderoby na szkodę p. Kamińskiego, zam. przy ul. Lubichowskiej, otrzymał 8 miesięcy więzienia. W sprawie trzeciej o kradzież 2 rowerów ze Strzelnicy w Starogardzie sąd skazał Zielińskiego również na półtora roku więzienia, jego wspólnika Kostykę Sylwestra ze Starogardu na 1 rok, a pasera Demskiego Alojzego z Pączewa na rok więzienia z zaw. na 5 lat i 20 zł grzywny. Zieliński obecnie skazany już jest za kradzieże rowerów na 4 lata więzienia.

— Podprokurator Roztoczyński przeniesiony został z dniem 1 listopada rb. ze Starogardu do Poznania.

— Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej nr 1 po omówieniu działalności opieki w roku ubiegłym, dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: pp Mulczyńska przewodnicząca, Wolski zastępca, Wendlandowa sekretarka, Narowski zastępca, Ślassowa skarbniczka. Przedstawiciel rady pedagogicznej ks. pref. Chylewski.

— Jakaś nieuchwytna szajka świniokradów, grasująca na terenie powiatu, daje się dotkliwie we znaki rolnikom. W związku z tym organizacje rolnicze złożyły 500 zł jako nagrodę dla tego, kto przyczyni się do wykrycia szajki.

— W sali starostwa odbył się walny zjazd kół Gospodyń Wiejskich pow. starogardzkiego, na który przybyło 60 członków. Zjazd zagaiła prezeska p. Rudowska z Klonówki. Sprawozdanie z rocznej działalności kół wygłosiła instruktorka p. Janina Korytkowska, która odczytała też program prac na czas do 1. 4. 1938. Sprawozdanie instruktorki wykazało znaczny postęp pracy organizacyjnej i oświatowej w poszczególnych kołach. Po dyskusji nad sprawozdaniem dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszły pp. Rudowska przewodnicząca, Kitowska zastęp., Gółkowska skarbn., Zofia Pińska sekret., Banachowa, Bartzowa i Wilczewska, członkinie zarządu.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń jej matki".
Gryf: „Pani minister tańczy".
Orzeł: „Śmierć czyha w dżungli".

— TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Wyrodny ojciec. Na ulicach Grudziądza błąkał się jakiś chłopczyk, którym zaopiekowała się policja. Okazało się, że był to 11-letni Henryk Kaczmarek, pochodzący z Łopatek (pow. wąbrzeski), którego ojciec porzucił na ulicy Grudziądza, sam zaś ulotnił się w nieznanym kierunku.

Złodziej na cmentarzu. Podczas uroczystości żałobnych na cmentarzu w dniu Wszystkich Świętych, jakiś bezczelny złodziej skradł niej. Władysławowi Chudzińskiemu z kieszeni marynarki 20 zł.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu odbędzie się w czasie od 5 do 12 listopada pod protektoratem p. gen. Sawickiego. W tygodniu tym odbędzie się szereg różnych imprez, z których zebrane fundusze w sposób należyty zostaną zużyte na cele P. B. K. Program „Tygodnia": 5 bm. w godzinach od 18—19 zwiedzanie świetlic w oddziałach wojskowych przez młodzież szkolną starszych klas. 7 bm. godz. 12 msza św. w kościele św. Mikołaja, zbiórka uliczna. O godz. 20 koncert w teatrze miejskim, przedstawienie propagandowe w „Domu Żołnierza" dla wojska. 9 bm. kina „Apollo" i „Gryf" dają przedstawienia dla P. B. K. 10 bm. godzina świetlicowa z przedmową p. insp. Sicińskiego o godz. 17. 11 bm. o godz. 17-tej uroczystość w świetlicy szpitala wojskowego, propaganda na rzecz P. B. K. przez harcerzy, iluminacja okien nalepkami P. B. K. oraz wieczorem dancing w salach hotelu „Królewski Dwór". 13 bm. zakończenie konkursu dla młodzieży szkolnej wyższych klas w „Domu Żołnierza" w godz. od 17 do 18, rozdanie nagród. Bezpośrednio po konkursie godziny świetlic.

Nie zostawiać mieszkań bez opieki. W czasie minionych świąt złodzieje, korzystając z nieobecności domowników, dokonali kilka zuchwałych kradzieży. Do mieszkania p. Elżbiety Sygnowskiej (Legionów 96) włamał się za pomocą podrobionego klucza jakiś złodziej i skradł 100 zł gotówki, kapy z łóżek oraz inne wartościowe przedmioty. Drugiej poważnej kradzieży dokonali złodzieje w mieszkaniu p. Szczukowskiego przy ul. Kościuszki 17, gdzie opróżniono prawie doszczętnie pokój sublokatora Aleksego Tymuszczuka.

Łakomi złodzieje. Za pomocą wybicia szyby w drzwiach wejściowych dostali się jacyś osobnicy do składu kolonialnego Jadwigi Boberowej przy ul. Narutowicza 16. Złodzieje zabrali czekoladę wartości 80 zł i sardynki wartości 40 zł, po czym zbiegli.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 5 listopada 1937 roku.

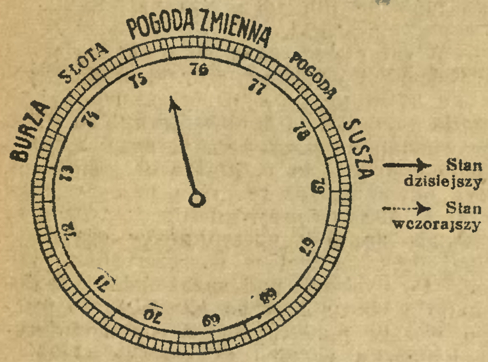
KALENDARZYK.

Dziś: Zachariasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda pust.
Wschód słońca o godzinie 7.03.
Zachód słońca o godzinie 16.24.

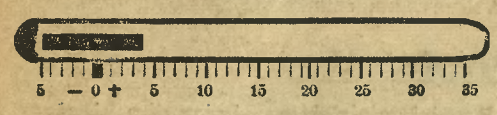
Stan pogody.

Rozpogodzenie w ciągu dnia.

W całym kraju przeważnie było pochmurno z niewielkimi i krótkotrwałymi przejaśnieniami. W dzielnicach południowo-wschodnich oraz miejscami na pozostałym obszarze kraju padały drobne deszcze. Temperatura o godz .14 wynosiła od 6 do 10 st. W Tatrach wysokich było —5 st. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady. Temperatura dniem od 6 do 10 st.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największy dramat wojenny pt. **„W zamieci żelaza i ognia”.** Nadprogram tygodnik i kolorowa kreskówka.

Bodega: „Barbara Radziwiłłówna” film polski ze Smosarską i nadprogram.

Morskie Oko: „Białe Róże”, wzruszające dzieje życia św. Tereski z Liseux.

Lido. Marlena Ditrich i Herbert Marshall w erotycznym filmie **„Eskapada”** (Anioł) i bogaty nadprogram.

Miraż-Orłowo: „Anthony Adverse” oraz tygodnik PAT'a.

Polonia: Komedia miłosnych psot i nieporozumień pt. **„Wiosna zakochanych”,** nadprogram i tygodnik.

—o—

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października br. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcje korespondenta na tym terenie powierzyliśmy p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni.

—o—

— **Przybyła do Gdyni grupa wyższych urzędników ministerstwa komunikacji Rzeszy** z dyr. Triebe na czele. Goście niemieccy zwiedzili najpierw urządzenia kolejowe oraz wysłuchali specjalnego referatu prezesa Dobrzyckiego, po czym zwiedzili port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawicieli urzędu morskiego. Na zakończenie w godzinach wieczornych dyrektor kolei państwowych w Toruniu inż. Dobrzycki podejmował gości niemieckich obiadem.

Rocznicę odzyskania Niepodległości

obchodzić będzie Zawsze Niepodległa Gdynia — uroczyście.

W roku bieżącym **Gdynia obchodzić będzie bardzo uroczyście dzień 11 listopada.** Dzień ten uczczony zostanie między innymi poświęceniem **hali targowej,** która już od 12 bm. oddana zostanie do użytku. Program obchodu przewiduje w dniu 10 bm. uroczysty capstrzyk trzech orkiestr, które przejdą ulicami miasta do najodleglejszych przedmieś Wielkiej Gdyni. Jednocześnie w kilkunastu punktach harcerze gdyńscy razem z organizacjami młodzieżowymi rozpalą wielkie ogniska. W dniu 11 bm. odbędzie się o godz. 10 poświęcenie hali targowej, po czym odprawiona zostanie w hali **solenna msza św.** w obecności przedstawicieli władz, wojska, organizacyj i kilku tysięcy dziatwy szkolnej. Po mszy św. poświęcone zostaną **dwa szybowce,** ufundowane dla Koła Szybowcowego przez K. K. O. miasta Gdyni i „Polskarob“ oraz samochodu, ufundowanego przez Komisariat Rządu. Uroczystość w hali targowej zakończy akademia, której program wypełni wyłącznie dziatwa szkolna. Między innymi wystąpi chór 400 dzieci szkół powszechnych. Po akademii odbędzie się defilada, która jak w całej Polsce, tak i w Gdyni przejdzie pod znakiem **zbratania wojska z młodzieżą.** W godzinach popołudniowych i wieczornych odbędzie się cały szereg zabaw publicznych. Na czele komitetu rocznicy Niepodległości, który odbył swe inauguracyjne zebranie w ubiegły czwartek, stanął **Komisarz Rządu p. Sokół.** Do Komitetu Wykonawczego wybrano pp. ppłk **Doskoczyńskiego, mjr. Szymanowicza, mjr. Ruszczyca, dyr. Michalika, inż. Michalskiego, dyr. Linkego, dyr. Dzięciołowskiego, red. Górnickiego, Porożyńskiego, Ziółkowskiego, Roesnera, inż. Zuske, Kamrowskiego, kpt. Anweilera i insp. Kopcia.**

Dalsza rozbudowa Gdyni.

Komisja opiniodawcza Komisariatu Rządu przyjęła ostatnio opracowane przez Oddział Zabudowy szczegółowe plany zabudowania części terenów **Orłowa i Cisowej.** W Orłowie szczegółowy plan zabudowania obejmuje tereny, położone pomiędzy torami kolejowymi, rzeką Kaczą, wybrzeżem morskim i rzeką Kolibianką. Są to tereny przeznaczone częściowo na cele mieszkaniowo-lokalne, budynki o dwóch i trzech kondygnacjach z uwzględnieniem strefy „letniskowej“. Tereny przy **ul. Orłowskiej** od strony morza przeznaczone są do zabudowania większymi pensjonatami o 3-ch kondygnacjach, na stosunkowo dużych parcelach, z ogródkami frontowymi (od strony ulicy) o głębokości 10 m. Większe ogródki umożliwią założenie zieleni izolującej budynki od zgiełku ulicznego. Przy zbiegu **ul. Orłowskiej i Gdańskiej** zaprojektowany jest **plac z zieleńcem.** Plac ten posiada otwartą perspektywę na **przyszły kościół.** Ośrodek handlowy o zabudowie zwartej o 7-miu kondygnacjach przewidziany jest pomiędzy ul. Gdańską i dworcem kolejowym. W tej części Orłowa przewidziane są budynki handlowe i hotelowe. Teren objęty projektem szczegółowego planu zabudowania obejmuje około 55 ha. W Cisowej projekt szczegółowego planu zabudowania obejmuje tereny położone między projektowanym przedłużeniem ul. Morskiej, torami kolejowymi, granicą Chylonii i projektowanymi terenami sportowymi. Dzielnica ta będzie miała charakter **mieszkaniowo-robotniczy** z domami przeważnie wolno stojącymi o dwóch i trzech kondygnacjach. Przy ul. Morskiej, zabudowa zwarta, szkoła i kościół oraz zieleniec, przy arterii komunikacyjnej i rzeczce — są głównymi elementami użyteczności publicznej w tej części miasta. Projekt szczegółowego planu zabudowania obejmuje w Cisowej tereny o powierzchni ok. **50 ha.**

Hołd Kaszubów

dla Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Jak już informowaliśmy, w dniu 9 listopada wyrusza **specjalny pociąg z Wejherowa,** wiozący delegację w składzie 500 osób, udającą się do Warszawy na obchód Święta Niepodległości, w którego ramach składa hołd Marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi.

W delegacji tej biorą udział Rada Miejska i Magistrat miasta Wejherowa, Morska Rada Powiatowa i Wydział Powiatowy, oraz delegacje wszystkich organizacji społecznych i zawodowych miasta i powiatu.

Delegaci wręczą Panu Marszałkowi dary ludu kaszubskiego, które świadczyć będą o głębokim zaufaniu i przywiązaniu, jaki lud kaszubski żywi do osoby Pana Marszałka.

W imieniu miasta Wejherowa wręczy burmistrz p. Bolduan Panu Marszałkowi dokument z uchwałą Rady Miejskiej, nadającą Marszałkowi obywatelstwo honorowe miasta Wejherowa.

Przed udaniem się do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, delegacja złoży wieniec od ludu kaszubskiego w Belwederze. Od Pana Marszałka uda się barwny pochód, gdyż dużo uczestników wystąpi w strojach ludowych i rybackich, przed pomnik Nieznanego Żołnierza dla złożenia wieńca.

W dniu 11 listopada delegacja będzie obecna na rewii wojska polskiego.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio transmitować będzie uroczystą chwilę złożenia hołdu Panu Marszałkowi.

Przemyt żydów na ms. „Batory“.

Wczoraj powrócił ms. „Batory“ do portu gdyńskiego, w związku z czym ujawniła się niezwykle sensacyjna afera, o której niestety możemy podać tylko ogólnikowe niesprawdzone, kursujące pogłoski. Tajemniczość, którą otoczone są dochodzenia wiąże się z faktem, że jakoby **w całej Polsce prowadzone będzie śledztwo w celu pochwycenia wszystkich nici tej niezwykłej afery.** Chodzi mianowicie o to, że jakoby jakiś żyd, czy też **żydzi z orkiestry** na „Batorym“ przemycali emigrantów żydowskich do Ameryki. Podobno jak zdołaliśmy się dowiedzieć, główny winowajca **został zamknięty w kozie,** którą reprezentowała kabina, służąca za miejsce przechowywania łańcuchów kotwicznych, gdzie było mu tak nieprzyjemnie, że mdlał ze strachu. Należy ubolewać jak najżywiej, jeśli sprawy takie otaczane są szczególną tajemnicą i wyłącznie **dla uprzywilejowanych** pism dostępne, co stwarza potem atmosferę niepożądaną plotek i wyścig w poszukiwaniu sensacyj.

Sprawy naszego portu są **własnością całego narodu,** który polskie morze i swą flotę miłuje **jak źrenicę oka,** to też należało by pragnąć, aby cała prasa dopytująca się z taką troską o pasjonujące nas wszystkich szczegóły była **informowana równie szczegółowo,** albo też — jeśli to potrzebne dla dobra śledztwa — z jednakową **powściągliwością.**

Z tych też względów — prócz pogłosek żadnych innych szczegółów podać nie możemy.

Szkoda, że — jak się okazuje — i w orkiestrze ms. „Batory“ **reprezentują Polskę zagranicą żydzi,** gdy tylu jest bezrobotnych muzyków w naszym kraju.

W tym wypadku sprawdza się przysłowie: **Nie grej Wojtek!** a jeśli grasz to pomnij, że „szewc ma pilnować kopyta“ a grajek smyczka, a nie — **przemytu.**

Pieniądze już są.

Akcja pomocy może się rozpocząć.

Stosownie do uchwały Zarządu Rady Interesantów Portu w Gdyni z dnia 28 października br., **aby firmy portowe natychmiast przystąpiły do zbiórki** na cele pomocy zimowej i zebrane sumy przekazały Komisariatowi Rządu, celem przekazania tychże Funduszowi Pomocy Zimowej, uskuteczniły wpłaty już następujące firmy:

Żegluga Polska	28.000 zł
Polsko-Bryt. T-wo Ok.	15.000 zł
Polskarob	15.000 zł
Paged	15.000 zł
Olejarnia „Union“	15.000 zł
Bergtrans	5.000 zł

Winę za zatonięcie s. s. „Transport“ ponosi s. s. „Puck“.

W dniu 4 bm. w Izbie Morskiej odbyła się rozprawa z powodu zatonięcia s/s „Transport“ wskutek zderzenia z s/s „Puck“. Izba Morska orzekła, że winę ponosi kapitan s/s „Puck“, który ze względu na wąskość basenu nie powinien był w nim manewrować, lecz udać się w kierunku nabrzeża Indyjskiego lub Pagedu.

Komu skradziono prześcieradło, jabłka i kurtkę zimową?

W Komisariacie IV, na Kamiennej Górze znajdują się następujące przedmioty niewiadomego pochodzenia, porzucone w pościgu przez nieznanego sprawcę: 1 skrzynka drewniana, zawierająca 30 jaj, 1 worek z 90 jabłkami, dwie poduszki bez powłok, różowe wsypy, dwa worki z samodziału, 1 kurtka zimowa czarna, z jasną podszewką, 1 prześcieradło, koloru szarego. Prawy właściciel ma się zgłosić w komisariacie IV w celu ewentualnego rozpoznania i odebrania tych przedmiotów.

Wydobywanie zatopionego statku.

Wczoraj od rana przy wraku zatopionego statku „Transport“ prowadzone były prace przez dwa holowniki „Tytan“ i „Bizun“ i dwóch nurków. Nurkowie zdołali po bardzo ciężkiej pracy wciągnąć stalowe liny pod kadłub statku i przygotowali wszystko do wyciągnięcia statku przez dźwig pływający, który przyholowany zostanie z Gdańska z chwilą uspokojenia się morza. Na miejsce wypadku przeprowadzała dochodzenia komisja sądowa. Przed Izbą Morską sądu okręgowego odbędzie się rozprawa, która ustali winnych katastrofy.

Eksporterzy, uwaga!

Artykuły sanitarne. Firma urugwajska poszukuje przedstawicielstwa firm polskich w zakresie wymienionego artykułu. P/26347/95 TC.

Farby. Firma turecka interesuje się importem farb mineralnych. P/25030/4M/TC.

Wódka zbożowa. Firma czechosłowacka pragnie importować z Polski tanią wódkę zbożową.

Firma w Indiach Brytyjskich pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi zainteresowanemi tamtejszym rynkiem. E/25844/95/H.

—::—

— **Przyjazd m. s. „Batory”.** 4 bm. rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory”, przywożąc na swym pokładzie 73 pasażerów, oraz ładunek 1160 t drobnicy, 132 worki poczty i samolot dla firmy „Bata”. Statek powyższy po wyokrętowaniu pasażerów i wyładowaniu towaru odchodzi 5 bm. do Göteborga, gdzie będzie zadokowany i poddany normalnemu remontowi. Wyjazd m. s. „Batory” z Gdyni do N. Jorku przewidziany jest dopiero w nocy z 28 na 29 bm. o godz. 0,05.

— **Wychowanie fizyczne** jest obecnie jednym z pierwszych haseł wszystkich narodów. Nie możemy pozostać w tyle. Przeciwnie musimy wciąż z roku na rok powiększać kadry sprawnych fizycznie **nie tylko mężczyzn, ale i kobiet.** To też **sekcja sportowa PWK do OK w Gdyni** organizuje gimnastykę dla pań oraz przygotowawczy kurs wiedzy żeglarskiej, tzw. „suchą zaprawę jachtingową. Bliższe informacje w sekretariacie PWK, ul. 3 Maja 22/24 m. 10. we wtorki i piątki od 10,30—12, w środy od 16—19.

— **Policja gdańska aresztowała** dyrektora Jewish Public Bank dr. Leona Goldhabera, prokurenta Goldberga, kasjera Pinesa pod zarzutem popełnienia nadużyć dewizowych

Ostatnie wiadomości.

Hitler przyjmie delegatów polskich.

Berlin, 5. 11. Obiegają pogłoski, że dziś o godz. 11 przed południem kanclerz Hitler przyjmie w pałacu kanclerskim w Berlinie delegację polskiej mniejszości w Niemczech. W skład delegacji wchodzą: dr Józef Kaczmarek, prezes Zw. Polaków w Niemczech, p. Szczepaniak i dr Ołenkowski, doradca prawny Zw. Polaków w Niemczech.

Aresztowanie hiszpańskiego Lenina.

Walencja, 5. 11. Agenci rządu walenckiego aresztowali Largo Caballero w chwili, gdy w czwartek zamierzał wyjechać autem z Walencji do Barcelony. Caballero zaprotestował gwałtownie, powołując się przy tym na swą „nietykalność poselską".

W końcu dzięki pośrednictwu „kolegi" Martineza Barrio **został Cabalero tymczasowo zwolniony.**

Wśród zwolenników Largo Caballero panuje wielkie wzburzenie z powodu tego incydentu, który uważa się za początek **bezpośredniej akcji rządu walenckiego przeciw opozycyjnemu przywódcy.**

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach we Lwowie.

Lwów, 5. 11. (PAT). Na skutek demonstracji studenckich zostały zawieszone aż do odwołania wykłady i ćwiczenia na politechnice lwowskiej i uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

Katowice, 5. 11. (PAT). Wczoraj o godzinie 3,30 nad ranem pociąg towarowy, zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 metrów od stacji Brzezinka, uległ częściowemu wykolejeniu. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg wjechał na ślepy tor zamknięty.

Wykoleił się parowóz i trzy wagony towarowe, które uległy częściowo zniszczeniu. Kierownik pociągu i hamulcowy odnieśli ciężkie rany i odwiezieni zostali do szpitala w Mysłowicach. Jeden z nich krótko potem zmarł. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i sądowo-policyjne, które prowadzą dochodzenia.

Trzej górnicy pod zwałami węgla.

Rybnik, 5. 11. (PAT). Na kopalni „Anna" w Pszowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Zajęci zakładaniem naboi w ścianę węglową trzej górnicy zasypani zostali zwałami węgla. Po kilku godzinach wszystkich trzech górników wydobyto żywych na powierzchnię. Doznali oni ciężkich obrażeń.

S. S. „Śląsk" zderzył się z angielskim statkiem rybołówczym.

Po Gdyni rozeszła się wiadomość, jakoby s. s. „Śląsk" w pobliżu kanału Kilońskiego miał się **zderzyć z jakimś starym angielskim statkiem rybołówczym**, który we mgle ustawił-mu się niemal na drodze. **„Śląsk" wyszedł ze zderzenia cało.**

Zjazdy powiatowe Stronn. Pracy.

W Chojnicach — w niedzielę 7 bm., o godz. 13 w sali p. Betyny, plac Jagielloński.

W Grudziądzu — w sobotę, 6 bm., o godz. 19 w sali parafialnej św. Krzyża konferencja miejska; w niedzielę rano o godz. 7 min. 45 we Farze msza św. na intencję Stronnictwa, zaś o godz. 10 w hotelu „Pod Złotym Lwem" zjazd powiatowy. Przemawiać będą: prezes Antczak i red. Felczak w Toruniu.

—::—

Walka z bandytyzmem w Krakowie.

Bandyta postrzelił niebezpiecznie urzędnika policji i zbiegł.

Kraków, 5. 11. (PAT) W związku z dwoma dokonanymi ostatnio napadami rabunkowymi na dwa lokale w centrum Krakowa, w których to lokalach czterech młodych ludzi po sterroryzowaniu obecnych obrabowało właścicieli z gotówki, krakowskie władze policyjne zarządziły energiczny pościg za sprawcami napadów.

Jeden z patroli policyjnych, złożony z dwu wywiadowców, wczoraj koło godziny 19 natrafił u zbiegu ulic Starowiślnej i Dietla około plant dietlowskich podejrzanych osobników. W czasie zatrzymywania jednego z nich, ten momentalnie dobył rewolweru i strzelił do wywiadowcy Władysława Junka, raniąc go ciężko w okolicę serca, po czym, korzystając z wywołanego zamieszania zbiegł, znikając w tłumie przechodniów.

Policja jest na tropie sprawcy i nazwisko jego jest jej znane. Rannego wywiadowcę Władysława Junka przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

W zagłębiu krakowskim strajkuje 10.000 górników.

Kraków, 5. 11. (Tel. wł.) Władze centralne zarządziły skrócenie czasu pracy dla górników, pracujących w podziemiach kopalń, do 7 i pół godz. dziennie. Właściciele kopalń w zagłębiu krakowskim przeciwstawili się realizacji tego zarządzenia. W związku z tym górnicy dla wymuszenia poszanowania dla zarządzeń władz proklamowali strajk, który objął wszystkie kopalnie zagłębia krakowskiego. Ogółem strajkuje około 10.000 górników.

Czy będą zmiany?

Gdy przeszła fala alarmujących plotek...

Dziwne rzeczy szeptano sobie na ucho w ostatnich czasach. Nie wiadomo skąd wytworzyła się **mgła polityczna, w której rozszalała się plotka, nieraz naprawdę niesamowita.** Tę sytuację bardzo trafnie charakteryzuje warszawska „Depesza":

„Przez szereg ostatnich tygodni atmosfera polityczna w stolicy była b. ciężka, a nawet niepokojąca. Udzielało się to i prowincji. Krążyło i obiegało mnóstwo pogłosek **o możliwych zmianach i przemianach politycznych.** Straszono wprost ludzi, a to że nasi rodzimi faszyści i narodowi totaliści przygotowują się do jakichś decydujących wystąpień, a to, że żywioły radykalno-lewicowe mają im w tym b. powszechnie przeszkodzić, a to, że **kursuje jakaś lista osób, które młodzi mają usunąć od ich działalności,** a to, że raz ten czynnik polityczny bierzę górę, to znów inny, a to, że ma być taka zmiana rządu i z takim premierem, a to, że znów inna itd. Już dziś, już jutro miało się coś nowego stać.

Aliści obecnie wszystko to spłynęło, nastąpiło wybitne odprężenie i uspokojenie. Na tle zewnętrznych okoliczności przyczynił się do tego znany wywiad, udzielony prasie przez płk. Adama Koca, ograniczenie zbyt hałaśliwej działalności Związku Młodej Polski, zmiany w jego kierownictwie, zdecydowana postawa elementów antytotalnych, wreszcie sobotnia odprawa legionistów i peowiaków przed Wodzem Naczelnym. Dziś już mówi się: **pozostaje po staremu. Żadnych zmian na razie nie będzie".**

Chwilowe pogłoski ucichły, ale czy na długo? Dopóki społeczeństwo nie dojdzie do głosu, **dopóki prasie będzie się nakładać kaganiec cenzurowy,** dopóty będą mącić atmosferę plotki, zrodzone gdzieś w maglu...

Wara politykom od harcerstwa!

Sfery kościelne przeciw zbędnym sojuszom Z. H. P.

Katolicka Agencja Prasowa oficjalnie komunikuje:

Porozumienie zawarte pomiędzy kierownictwem Związku Harcerstwa Polskiego a Strzelcem, Centralnym Związkiem Młodej Wsi i Organizacją Młodzieży Pracującej wywołało żywe zaniepokojenie wśród rodziców i wychowawców młodzieży szkolnej oraz osób bliżej biorących do serca sprawę młodego pokolenia. Koła te dopatrują się bowiem w „czwórporozumieniu" organizacyj młodzieży próby wciągnięcia harcerstwa do rozgrywek politycznych. Polska Katolicka Agencja Prasowa **w tych warunkach** otrzymuje liczne zapytania listowne i telegraficzne, **jaką jest opinia w tej kwestii sfer kościelnych.**

Wobec tego warto przypomnieć, że według § 2 p. 1. swego statutu „Związek Harcerstwa Polskiego ma na celu wychowanie na zasadach nauki Chrystusowej, metodami skautowymi, człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim zgodnie z przyrzeczeniem i prawem harcerskim". Chrześcijański charakter Z. H. P. podkreśla poza tym szereg uchwał władz harcerskich jako to: III walnego zjazdu, Naczelnej Rady Harcerskiej oraz Starszego harcerstwa. Takie stanowisko **odróżnia wyraźnie Z. H. P. od organizacyj młodzieży mających inne poglądy na sprawę wychowania chrześcijańskiego.**

Ustalenie wspólnego ideału wychowawczego" pomiędzy podobnymi organizacjami a Z. H. P. „na zasadach zgodnych całkowicie z dotychczasową ideologią" harcerstwa — jest przede wszystkim rzeczą bardzo trudną, a wobec rozbieżności zdań w tej materii w łonie samego Z. H. P. **może łatwo doprowadzić do niepotrzebnych tarć a nawet do rozbicia tej pożytecznej i zasłużonej organizacji.**

Jesteśmy mocno przekonani, że Harcerstwo Polskie, zgodnie ze swoją piękną i szlachetną ideologią, urabiające młode dusze i serca i sposobiące młodzież polską do pracy obywatelskiej, powinno stać jak najdalej od wszelkich poczynań, mających łączność z akcją polityczną. **Całkowita niezależność Z. H. P. od wpływów ubocznych winna być troskliwie chroniona.**

Nie tędy droga!

W związku ze **zlekceważeniem przez Naczelną Radę Harcerstwa głosów Kół Przyjaciół Harcerstwa z okręgu poznańskiego** — „Kurier Poznański" pisze:

„Nie jest przypadkiem, że Koła Przyjaciół Harcerstwa naszej dzielnicy wysyłały protesty przeciwko wciąganiu organizacji harcerskiej na tory polityczne, i że przeciwko trójporozumieniu a w obronie apolityczności ZHP wystąpił na jego radzie naczelnej silnie reprezentant tutejszego harcerstwa. Społeczeństwo wielkopolskie w trudnych warunkach wytworzyło i **ustaliło zasadę, że do organizacyj i prac społecznych, oświatowych, kulturalnych, wychowawczych itp. nie wolno wnosić rozbieżności i walk politycznych.** Tą zasadą staliśmy przez lat dziesiątki. Ta zasada nas zbawiła w czasach najcięższych. I tej zasady wypróbowanej nie zamierzamy rzucić między rupiecie — tylko dlatego, że tak by się chciało ambitnym „wodzom" tego czy innego odłamu „sanacyjnego" we wzajemnych rozgrywkach politycznych.

Społeczeństwo nasze będzie wiedziało, jaki wysnuć wniosek z zepchnięcia Związku Harcerstwa Polskiego na bezdroża polityczne".

Stanowisko „Kuriera Poznańskiego" jest o tyle oryginalne, że właśnie obóz polityczny, reprezentowany przez to pismo, bardzo często dążył do **wprowadzenia swego monopolu partyjnego do organizacyj społecznych...**

—::—

Mówią o rokowaniach.

Madryt, 5. 11. Po upadku frontu północnego w kołach rządu walenckiego i katalońskiego mówi się o konieczności zawieszenia broni i wejścia w porozumienie z wojskami narodowymi.

W związku z tym Centralny Komitet partii komunistycznej Hiszpanii, zaniepokojony możliwością porozumienia z rządem narodowym, wydał odezwę, w której występuje kategorycznie **przeciwko wszelkim próbom nawiązania rokowań** i kompromisów z wojskami narodowymi. Partia komunistyczna zapowiada, że nikt nie zdoła utrzymać się przy władzy, ktoby zgodził się na nawiązanie rokowań z rządem gen. Franco.

Umysłowo chory zadusił własną matkę.

Łódź, 5. 11. W Pabianicach rozegrała się potworna tragedia. Umysłowo chory, 24-letni Heliodor Bussler popadł w środę w godzinach poobiednich w furię i zadusił własną matkę rękoma, po czym zwłoki ułożył w łóżku i przykrył pierzyną. Następnie furiat rozebrał się i położył się. Krótko po tym przybyła do mieszkasia krewna Busslera, Amelia Küster. Obłąkaniec rzucił się i na nią, ale na szczęście napadnięta zdołała umknąć. Chcąc się ukryć przed ścigającym go furiatem, Küster skierowała się ku łóżku, spostrzegłszy w nim jednak trupa, cofnęła się z przerażeniem i podniosła gwałtowny alarm. Tymczasem furiat, nieomal całkowicie rozebrany wypadł na ulicę, gdzie zajęła się nim policja. Obłąkanego umieszczono w zakładzie dla umysłowo-chorych.

Bawmy się razem z Hallerczykami.

W jutrzejszą sobotę Placówka Bydgoska **Zw. Hallerczyków** urządza **zabawę taneczną** w salach **Resursy Kupieckiej.** Wiadomość o tym winna zainteresować wszystkich tych, którzy sympatią otaczają b. żołnierzy armii gen. Hallera. Błękitnym żołnierzom nie wolno odmówić, gdy nadeślą zaproszenie na zabawę. Trzeba iść na zabawę, by okazać im swoją sympatię. Trzeba i warto. Zabawa na pewno będzie w pełni udatna i wszyscy uczestnicy będą zadowoleni. Kto jeszcze nie ma zaproszenia, niech się w nie zaopatrzy przy bufecie w Resursie Kupieckiej i w jutrzejszą sobotę wieczorem niechaj nie zapomina o zabawie Hallerczyków.

Nowe atrakcje na wystawie radiowej w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, na wystawie radiowej w Bydgoszczy wprowadzono obecnie dwie nowe atrakcje. Sprowadzono nowy wynalazek zagraniczny, za pomocą którego nagrywa się głos na taśmę. Również — za pewną opłatą — można na wystawie radiowej nagrywać głos na płyty.

Zainteresowanie wystawą jest w dalszym ciągu wielkie. Obecnie zwiedzają ją gremialnie organizacje społeczne.

Pokłuty sztyletem.

Podczas kłótni, która przerodziła się w krwawą bójkę, pokłuty został sztyletem w uda 37-letni handlowiec Ludwik Warzocha, zam. przy ul. Orla 36. W stanie ciężkim, lecz nie zagrażającym życiu, przewieziono go do Lecznicy Miejskiej.

Dział społeczny.

„Diabelski młyn".

Chęć przerzucenia całego ciężaru utrzymania bezrobotnych na barki robotników.

Sprawozdanie Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym wystawia warstwie pracującej jeszcze jedno **chlubne świadectwo.** Okazuje się bowiem z niego, że świat pracowniczy, który zdystansował każdą inną warstwę przy subskrybcji 2 ostatnich pożyczek państwowych i który wykazuje niezwykłą ofiarność na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, **najwydatniej też pośpieszył z pomocą bezrobotnym.** Chociaż opodatkowanie ustawowe na rzecz Funduszu Pracy stanowi przy obecnym poziomie płac w Polsce dotkliwe dla robotnika pracującego obciążenie, robotnicy i rzemieślnicy żyjący z pracy najemnej, dorzucali ochoczo swoje grosze na utrzymanie nieszczęśliwych braci bezrobotnych. **A to nie wyczerpuje jeszcze ofiarności świata pracy.** Zajrzyjmy tylko do domów naszych robotników pracujących, a przekonamy się, że **nieomal każdy z nich dzieli się ostatnim kęsem chleba z bezrobotnym synem, bratem, szwagrem i ich dziećmi, dając w myśl wskazań Chrystusa podziwu i naśladowania godny przykład praktycznego miłosierdzia.**

Ta piękna postawa polskiego świata pracy, przyczyniająca się w dużym stopniu do utrzymania spokoju w naszym kraju i niwecząc widoki zwycięstwa apostołów nienawiści, chyba zasługuje na pełne uznanie u wszystkich dobrze myślących obywateli.

A jednak są tacy, którzy by na barki robotnika przerzucić chcieli **dalsze ciężary.** Chcąc zastraszyć robotnika, aby nie żądał podwyżki płac, prowadzą **bardzo ryzykowną** z punktu widzenia interesów państwa szkodliwą, i **z zasadami chrześcijańsko-społecznemi nic nie mającą wspólnego grą.** Proponują bowiem zastąpienie w warsztatach robotników niewykwalifikowanych oraz takich, którzy posiadają jakąkolwiek własność, bezrobotnymi, którzyby po miesiącu pracy znów ustąpili miejsca innym bezrobotnym. Jednym słowem, chcieliby stworzyć **„diabelski młyn"** z którego wyszłoby **powszechne i gruntowne zubożenie mas pracujących.** Komintern moskiewski powinien dać tym panom na wypadek realizacji tego planu czerwony order, lepszej bazy dla operacji agentów Moskwy bowiem nikt w Polsce nie stworzy. Bo ostatecznie pomysły owych panów sprowadzają się do pytania: „Dlaczego tylko bezrobotni mają być nieszczęśliwi i rozgoryczeni? Niech głodują wszyscy robotnicy".

To kapitalne równanie w dół oczywiście autorów pomylonych pomysłów nie dotknie. Przyodziawszy się w togi przyjaciół **bezrobotnych, ani swojej własności ani swoich stanowisk na rzecz bezrobotnych nie oddadzą.** Według jakiej moralności żądają więc od robotnika, aby dał to, czego sami dać nie myślą?

Ale są i dalsze słabe strony owych pomysłów.

Ojciec św. Leon XIII jak i Papież dzisiejszy uznali, że najlepszym środkiem, łagodzącym wstrząsające państwami walki klasowe, jest **uwłaszczenie robotnika.** Związki zawodowe, stojące na gruncie zasad chrześcijańskich, podjęły to hasło. Rozumiejąc, że do własności nie dochodzi się bez uczciwego wysiłku, sumiennego wypełnienia obowiązków, trzeźwości i oszczędności, prowadzą wśród swoich członków odpowiednią akcję oświatową, której rezultatem jest wychowanie dobrego, spokojnego i zrównoważonego obywatela.

I obecnie cała ta dla państwa niezwykle dodatnia praca ma być **przekreślona.** Ten, który oszczędnością, nie raz od ust odejmując sobie i rodzinie, zdobył skromny, własny dach nad głową, ma być nagrodzony za to — **legitymacją bezrobotnego,** ma być skazany na szlifowanie bruku i wyciąganie ręki po łaskę współobywateli (bo muru swej chatki nie ugryzie)!!!

Czy ci, którzy te pomysły wysuwają, zachwycając się równocześnie propagandą oszczędności, **nie widzą niebezpieczeństwa,** jakie kryje realizacja ich pomysłów? Oczywiście, że widzą, bo przecież mają rozum i to nie byle jaki. A więc dlaczego mimo wszystko straszą robotnika „diabelskim młynem" ciągłych przyjęć i zwolnień? Bo chcą, aby robotnik zatrudniony siedział cicho jak mysz pod miotłą, nie żądał polepszenia bytu i nie zainteresował się pytaniem, dlaczego on ma się pogodzić z biedą, podczas kiedy różni niepoprawni opiekunowie „bezrobotnych" biorą poza pensjami wysokimi jeszcze różne tantiemy, nawet w przedsiębiorstwach deficytowych.

Przewidujemy, że inicjatorzy „nowej myśli społecznej", zapatrzeni w hitlerowską „Nothilfe", zbędą nasze uwagi twierdzeniem, że uprawiamy „demagogię", chociaż za naszym stanowiskiem przemawia poczucie chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej. Ale niechaj sobie dadzą powiedzieć, że nie ma nic obrzydliwszego jak wygrywanie bezrobotnych przeciw walczącym o poprawę bytu robotnikom, którzy nie tyle pustym frazesem ile ciągłymi ofiarami okazują współczucie swoim bezrobotnym braciom.

Nasz robotnik jest naprawdę cierpliwy i spokojny. Ale demoralizować i na dno nędzy spychać się bezkarnie nie pozwoli.

Sapienti sat!

ebi.

SPORT

Sensacyjna i tajemnicza sprawa.

Czy Jędrzejowska przeszła na zawodowstwo, czy nie?

Londyn, 5. 11. (PAT). Otrzymaliśmy dziś depeszę Reutera następującej treści:

„Słynna tenisistka amerykańska Wills-Moody oświadczyła wczoraj, że definitywnie **przechodzi na zawodowstwo.** Na zawodowstwo **zamierza również przejść Jędrzejowska** celem rozgrywania meczów z Moody".

W powyższej sprawie komunikowaliśmy się z zarządem Polskiego Związku Tenisowego, który oświadczył nam, że nic mu nie wiadomo o zamiarze Jędrzejowskiej odnośnie zawodowstwa.

Londyn, 5. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z San Francisco, że Helen Wills Moody w rozmowie z przedstawicielem agencji oświadczyła, że żadnej umowy o przejściu na zawodowstwo nie podpisywała i nie zamierza podpisać Wobec tego oświadczenia, sprawa Jędrzejowskiej komplikuje się, gdyż **Jędrzejowska miała właśnie być partnerką Helen Wills Moody** w czasie tournée po Ameryce. Agencja Reutera odnosi się do tego zaprzeczenia sceptycznie, dodając, że Perry wielokrotnie również zaprzeczał pogłoskom o przejściu na zawodowstwo, ale wkońcu kontrakt podpisał.

Berlin, 5. 11. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku, że Helen Wills Moody **podpisała wbrew wszelkim zaprzeczeniom kontrakt o przejście na zawodowstwo.** Za tournée po Ameryce Wills **ma otrzymać 250.000 dolarów do podziału ze swoją partnerką, którą ma być** — jak twierdzi agencja — **Jadwiga Jędrzejowska.**

Pierwszy mecz pomiędzy Jędrzejowską a Wills Moody ma się odbyć **w styczniu** w Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Oświadczenie Polskiego Związku Lawn-Tennisowego.

Polski Związek Lawn-Tennisowy stwierdza, że nic mu nie wiadomo o rzekomym przejściu Jędrzejowskiej na zawodowstwo. **Jędrzejowska również zaprzecza tym pogłoskom.**

W atmosferze podnieconej alkoholem odbyła się nagonka francuskich menażerów na polskich graczy

Kraków (PAT). W czwartek rano powrócili z Francji do Krakowa piłkarze polscy, którzy uczestniczyli w zwycięskim dla naszych barw **międzynarodowym turnieju paryskim,** a mianowicie Madejski, Pawłowski, Kotlarczyk, Korbas i Habowski. Góra zatrzymał się na Śląsku u swego brata.

Z kierownictwa ekspedycji zatrzymali się w Brukseli dr Obrubański z Krakowa i dr Rokita ze Śląska celem przeprowadzenia pertraktacyj z miejscowymi sferami piłkarskimi.

Członkowie reprezentacji Ligi PZPN oświadczyli przedstawicielowi PAT w Krakowie, że **podpisanie kontraktu Racing-Clubu odbyło się w atmosferze podnieconej alkoholem po meczu z Bolonią.** Rolę tłumacza w tych rozmowach odegrał emigrant polski.

Skarbnik KOZPN p. Gura, członek kierownictwa drużyny polskiej, zakomunikował, że osobnicy, którzy namawiali polskich piłkarzy do pozostania we Francji, towarzyszyli naszej drużynie w drodze powrotnej aż do Brukseli.

Nadmieniamy, że piłkarze polscy po skończonym turnieju zwiedzili wystawę paryską. **Podczas zwiedzania również towarzyszyli im menażerowie francuscy, namawiając ich do wstąpienia w szeregi drużyn paryskich.**

PIŁKARZE ŚLĄSCY ZAPRZECZAJĄ POGŁOSKOM.

Katowice, 5. 11. Piłkarze śląscy przybyli wczoraj rano do Katowic wraz z całą ekipą polską.

Wilimowski, zapytany o sprawę rzekomego przejścia na zawodowstwo, stwierdza, że cała sprawa polega na nieporozumieniu. Podczas bankietu w Racing Clubie był on namawiany do pozostania w Paryżu i wstąpienia w szeregi Racingu. Na tym samym bankiecie — jak stwierdza Wilimowski — wręczono jemu oraz Piontkowi, Wodarzowi i Górze kontrakty do podpisania, przy czym gwarantowano graczom śląskim 15 tys. franków z chwilą podpisania kontraktu oraz 750 zł miesięcznej gaży.

Wilimowski umowę tę zabrał ze sobą do hotelu i zawiadomił o propozycjach Francuzów jednego z kierownictwa ekspedycji p. Franka.

Wilimowski z całą stanowczością stwierdza, że nie zgłosił akcesu do zawodowej drużyny paryskiej.

Inni zainteresowani gracze również dementują pogłoskę o przejściu na zawodowstwo.

———::———

LOS GARBARNI.

Kraków. Na temat losów b. ligowej drużyny Garbarni krąży wiele plotek. Zarząd klubu i kierownictwo drużyny zaprzeczają stanowczo, jakoby klub znajdował się przed likwidacją. Garbarnia ma silną wolę po rocznej absencji walczyć o wejście do Ligi. Jedynie piłkarz Riesner opuści Garbarnię i zamierza wstąpić do drużyny piłkarskiej w Borku Fałęckim pod Krakowem, gdzie otrzyma posadę.

RAN W PARYŻU.

Paryż (PAT). Zawodowy bokser polski Ran przybył do Paryża. Złożył on w dniu wczorajszym wizytę redakcji dziennika sportowego „L'Auto", gdzie oświadczył, że zamierza natychmiast wznowić trening bokserski i ma nadzieję rozegrać wkrótce na ringu paryskim mecze. Przeciwnik Rana nie jest jeszcze ustalony.

STRAJK OKUPACYJNY NA BOISKU SPORTOWYM.

Stanisławów, 5. 11. W czasie meczu między stanisławowską Rewerą a stryjską Pogonią doszło do nieporozumień na tlę zakwestionowania przez Pogoń jednej bramki dla Rewery. Ponieważ sędzia protestu Pogoni nie uwzględnił, na boisku stała się niespotykana dotąd rzecz. **Gracze Pogoni proklamowali strajk okupacyjny, siadając na boisku i nie biorąc udziału w grze.** Publiczność opuściła boisko oburzona, nie dając się jednak sprowokować do żadnych wystąpień. Gracze Rewery strzelili jeszcze 4 bramki i w zupełnym spokoju zakończyli grę.

DWÓCH POLAKÓW NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH OSZCZEPNIKÓW ŚWIATA.

Sztokholm. Szwedzki dziennik sportowy opublikował listę najlepszych 15 oszczepników świata w sezonie ubiegłym. Na liście tej widnieją dwa nazwiska polskie — Lokajskiego i Turczyka. Listę notujemy: 1) Järvinen (Finlandia) 77.23 m, 2) Nikkanen (Fin.) 74.78 m, 3) Stöck (Niemcy) 73.96 m, 4) Weimann (N.) 73.50 m, 5) Sule (Estonia) 73.31 m, **6) Lokajski (Polska) 73.27 m,** 7) Atterval (Szwecja) 71.72 m, 8) Lundquist (Szwecja) 71.16 m, 9) Toivonen (Fin.) 71.05 m, 10) Penkilla (Fin.) 70.82 m, 11) Sipalla (Fin.) 70.56 m, **12) Turczyk (Polska) 70.56 m,** 13) Issak (Estonia) 70.56 m, 14) Varszeghyi (Węgry) 70.22 m, 15) Vainio (Fin.) 70.04 m.

Jak widać z powyższej tabeli, granicę 70 m przekroczyli: sześciu Finnów, po dwóch Polaków, Szwedów, Niemców i Estończyków oraz jeden Węgier.

Francuzi domagają się meczów Polska — Francja.

Paryż. Prasa francuska rozpisała się bardzo szeroko o sukcesie drużyny polskiej. „Paris Soir", największy dziennik francuski pisze, że udział Polski w rozgrywkach o mistrzostwo świata zapowiada się niezwykle ciekawie, po czym dodaje, że Francuzi pragnęliby teraz jak najprędzej zobaczyć mecz oficjalny Francja — Polska.

Ten ostatni głos przedstawia może najlepiej wrażenie, jakie Polacy pozostawili w Paryżu i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w chwili obecnej Polska jest jednym z najbardziej kasowych przeciwników dla reprezentacji francuskiej.

Dziennik „Le Soir" pisze, iż zwycięski wynik Ligi polskiej nad Bolonią jest rewelacją dnia. Wynik ten został podany przez wspomniany dziennik na pierwszej stronie olbrzymimi literami, jak gdyby było to wypadkiem o światowym znaczeniu. Następnie zamieścił dziennik obszerne artykuły, komentujące zwycięstwo drużyny polskiej w Paryżu. Artykuł ten opatrzony jest tytułem biegnącym przez całą stronę: „Polska Południowa miażdży Bolonię 5:1", a później subtytuł: „Polska w rozgrywkach o mistrzostwo świata".

Dziennik ten opisuje mecz poniedziałkowy m. in. w następujący sposób. Co chwila zachwycona publiczność oklaskiwała zawzięcie Polaków. Trzeba przyznać, iż nie zawsze ma ona okazję być zadowolona z poziomu spotkania. Polska posiadała najlepszą linię ataku tu oglądaną z nadzwyczajną trójką środkową.

WKS ZRYW — KS BRDA.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 14 odbędą się na Stadionie Miejskim ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy wymienionymi drużynami. Zaznaczyć należy, że w drużynie Szkoły Podchorążych występują gracze A-klasowi oraz ligowi z Pawłowskim — reprezentantem Polski na czele. Będzie to pierwszy publiczny występ tej drużyny pod nazwą WKS Zryw. Brda wystąpi w odnowionym i w najlepszym składzie i jako jesienny mistrz B-klasy na pewno zademonstruje grę wysokiej klasy. Ceny wstępu — najniższe. O godz. 12.30 przedmecz pomiędzy I dr KS Świt a I dr. OPN Sokół V.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 6 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. **11,40:** Włoskie piosenki (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa: 1. Zespół Pawła Rynasa. 2. Dziennik południowy. 3. „Idąc pustymi polami" — audycja słowno-muzyczna w oprac. K. Rudzkiego. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Awantura w trzeciej klasie" w oprac. M. Sterbówny w-g pomysłu S. Rossowskiego (ze Lwowa). **16,15: Koncert orkiestry dętej pod dyr. St. Grabowskiego (ze studia Rozgłośni Pomorskiej w Bydgoszczy przez Toruń). 16,30:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr Jan Szmigielski. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Turnera Laytona (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: 1. „O tym, jak leśny krawczyk szył zwierzątkom futerka" — obrazek Ewy Zarembiny dla dzieci młodszych. 2. „Dyskusja w świetlicy" — audycja w oprac. Ireny Gembrowiczówny. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Walce w wyk. Janusza Popławskiego (tenor) i Jana Bereżyńskiego (fortepian). **21,45:** „Państwo Traratamscy jadą na wystawę paryską" — skecz Janusza Minkiewicza. **22,00:** Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: W. A. Mozart: Fragmenty z koncertu na flet, harfę i orkiestrę smyczkową (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **16,15: Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** 1. Fechner: Sawoy - marsz, 2. Emeryk Kalman: Potpourri z operetki „Księżniczka cyrkówka", 3. Ludwik Grossmann: Czardasz z opery „Duch Wojewody", 4. Emil Waldteufel: Najpiękniejszy walc. Rezerwa: Karaś: Marsz strzelców. **18,10:** Program na jutro. **18,15: Pieśni i duety w wyk. Marii Hermanowej i Mariana Wawrzkowicza. Akompaniament: Jerzy Sillich. (Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** 1. F. Paloney: Ha-cza-cza, 2. J. Offenbach: Opowiadanie Parysa z operetki „Piękna Helena" — wyk. Wawrzkowicz. 3. Fr. Lehar: dwa duety z operetki „Paganini", duet z operetki „Hrabia Luksenburg" wyk. M. Hermanowa i M. Wawrzkowicz. 4. J. Strauss: a) Ty moje marzenie — aria z operetki „Bohaterowie", b) Kobieta to cudny kwiat — aria z operetki „Noc w Wenecji" — wyk. M. Hermanowa. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka lekka i taneczna. **Wiedeń. 19,25:** Melodie Jana Straussa (ojca i syna). **Deutschlandsender. 20,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 20,00:** Wesoły wieczór wiedeński. **Praga. 20,15:** „Winobranie", operetka Nedbala. **Hilversum. 21,20:** Program rozrywkowy. **Londyn Reg. 21,00:** „Fidelio", opera Beethovena. **Ryga. 21,15:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 22,15:** Koncert ork. harmonistów. **Monachium. 22,30:** Wieczór tańca. **Tuluza. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Poste Parisien. 23,05:** Muzyka lekka i taneczna. **Bruksela franc. 24,00:** Muzyka jazzowa. **Londyn Reg. 24,00:** Muzyka tan. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Na wesoło na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy.

Po transmisji w Studio Polskiego Radia **w sobotę, dnia 6 bm.** w godzinach od 18,15 do 18,55 w wykonaniu p. Marii Hermanowej i p. Mariana Wawrzkowicza z akompaniamentem p. Jerzego Sillicha, odbędzie się jako część druga w salach **restauracji wystawy** od godziny 19-ej **dancing przy mikrofonie i moc atrakcyj.** Szczegóły podamy Szan. Publiczności w jutrzejszym numerze. A więc wszyscy na jutrzejszy dancing radiowy! (22060

Koncert

światowej sławy śpiewaczki Ireny Cywińskiej oraz pianisty wirtuoza prof. Roesslera odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża **w dniu 5-go listopada o godz. 20-tej** w auli Gimn. Kopernika. Przedsprzedaż biletów w firmach: Gieryn i „Świt". (22040

Czy pamiętasz,

że w **niedzielę, dnia 7-go listopada** jest w sali malinowej Hotelu Pod Orłem **podwieczorek taneczny Polskiego Białego Krzyża?** (22041

Wypadek na terenie tartaków państwowych.

Wczoraj po południu przy mijaniu się wozów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na terenie tartaków państwowych przy ul. Przemysłowej. Wożąc drzewo woźnica Wł. Babski (ul. Fordońska 87) ugodził dyszlem w klatkę piersiową 39-letnio woźnicę Antoniego Gąszczaka z Fordonu (Piekary 3). Po przewiezieniu do szpitala miejskiego, stwierdzono, że ofiara nieszczęśliwego wypadku Antoni Gąszczak ma połamane żebra.

Kto nie zna magazynu Nozdrzykowskiego przy Mostowej 6.

Każdy elegancki pan zna ten magazyn i kupuje płaszcze — kapelusze — bieliznę — krawaty — szale — rękawiczki — getry i inne artykuły męskie u Nozdrzykowskiego przy Mostowej 6. Nozdrzykowski ma ogromny wybór wszelkich artykułów męskich i płaszczy, a naprawdę niskie ceny zapewniają każdemu klientowi korzystny zakup. Dzięki rzetelnej i fachowej obsłudze Nozdrzykowski zaskarbił sobie zaufanie swoich klientów i polecić możemy każdemu klientowi ten największy specjalny magazyn artykułów męskich Nozdrzykowskiego przy ulicy Mostowej 6.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii św. Wincentego a Paulo na Bielawkach** urządza we wtorek, **dnia 9 listopada rb.** w Resursie Kupieckiej herbatkę towarzyską, połączoną z brydżem. Początek o godzinie 17-ej. Bufet we własnym zakresie, bogato zaopatrzony. Specjalność kiełbasa z kapustą. Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na tak szlachetny cel, jak niesienie pomocy biednym, należy się spodziewać, że społeczeństwo bydgoskie jak zwykle poprze tę imprezę. (22053

— **Spotkanie w sobotę niemożliwe....** Pewnego przystojnego kawalera, który miał niezwykłe powodzenie u kobiet, spotkał w tych dniach wielki pech. Ów kawaler zamierzał urządzić w nadchodzącą sobotę wieczór towarzyski, zapraszając w tym celu grono znajomych. Jak wielki jednak spotkał go zawód. Wszyscy bowiem odmówili, gdyż w nadchodzącą sobotę na wieczór towarzyski przybyć nie mogą. Pytając się o powód usłyszał że całe grono jego znajomych jak i inni śpieszą w sobotę do Kasyna Cywilnego ul. Gdańska, na wielki bal jesienny Związku Młodych Drogerzystów. Będzie to jedna z reprezentacyjnych pięknych zabaw, urządzanych w Bydgoszczy. Speszony kawaler zmuszony był odłożyć swój wieczór towarzyski i sam podąży na bal drogerzystów, by spotkać tam swoje sympatyczne grono znajomych.

— **Profesor Aleksander Brückner** z Bydgoszczy otrzymał — jak się dowiadujemy — od władz niemieckich pozwolenie na nauczanie w gimnazjum polskim w Kwidzynie, które już w najbliższym czasie ma zostać nareszcie uruchomione.

Straszny czyn szaleńca.

Zarąbał dzieci siekierą i poderżnął sobie gardło.

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Mrozy pod Mińskiem Mazowieckim. We wsi tej mieszkał niejaki **Józef Sektas** z trojgiem dzieci, 8-letnim Ryszardem, 6-letnim Zygmuntem i 4-letnią Zofią. We wtorek wieczorem Sektas dostał ataku szału. Chwyciwszy siekierę **zaczął nią rąbać swoje dzieci.**

Kiedy dzieci padły już martwe, Sektas także siekierą odrąbał sobie lewą rękę, a następnie prawą **poderżnął gardło.**

Sąsiedzi, którzy nadbiegli usłyszawszy jęki, ujrzeli w mieszkaniu wstrząsający widok. **W izbie zbroczonej krwią wśród zwłok porąbanych dzieci leżał jęcząc Sektas.**

W stanie agonii przewieziono Sektasa do szpitala w Mińsku Mazowieckim. Zwłoki dzieci zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej.
dem w restauracji dworca kolejowego.

Straszna katastrofa samochodowa pod Solcem Kujawskim przedmiotem rozprawy przed Sądem Okręgowym.

Żywo jeszcze mamy w pamięci tragiczną katastrofę samochodu ciężarowego Ochotniczej Straży Pożarnej z Solca Kujawskiego na szosie Bydgoszcz—Solec Kujawski pod Otorówem, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. W niedzielę dnia 5 września w godzinach popołudniowych wycieczka, złożona z 13 osób, wracała w wesołym nastroju z Przyłubia Kraińskiego, gdzie w jednej z tamtejszych restauracji wypito kilka wódek, do Solca Kujawskiego. Samochód był przepełniony, a gdy kierowca samochodu 33-letni Franciszek Jagielski z Solca Kuj., jadąc nadmierną szybkością zbyt ostro skręcił na lewo, tylne koła małej ciężarówki zawadziły o drzewo przydrożne, samochód wywrócił się i rozbił się doszczętnie. Skutki były straszne. Jeden z pasażerów Stefan Łuboński z Solca Kuj. poniósł śmierć na miejscu, druga ofiara Helena Nowicka zmarła nazajutrz w szpitalu, zaś ciężko ranny został Edmund Krawczak z Solca Kuj. Reszta uczestników wycieczki natomiast lżejsze odniosła rany.

Kierowca samochodu, który swą lekkomyślną jazdą spowodował katastrofę, aresztowano i osadzono w areszcie śledczym, gdzie przebywał cztery tygodnie. We wczorajszy czwartek sprawa znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżony z wielką skruchą i żalem przyznał się do winy. Bardzo wzruszony płakał na rozprawie. Był bardzo lekkomyślny, nie miał bowiem prawa jazdy i nie ukończył nawet kursu jazdy samochodem, a ponadto wiedział, że hamulce działały wadliwie i jechał nadmierną szybkością.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Jagielskiego za nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch osób skutkiem lekkomyślności na **jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary** na przeciąg czterech lat

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Kontynuacją cyklu powieści, wydawanych przez Polską Agencję Publicystyczną są trzy nowe książki: Fryderyka Kampego: **„Wielki Człowiek"** i Fr. Harpera **„Dług Hanki Wolskiej"** w adaptowanym przekładzie E. Bałuckiego oraz Guy de Téramonda: **„Człowiek w czarnych okularach"** w adaptacji Karola Forda.

Grey Owl „Pielgrzymi Puszczy". Wyd. J. Przeworski. W Bydgoszczy u Gieryna. Pisał o tej książce nasz tak już sławny Arkady Fiedler:

„...jest to dobrą książka, bardzo pobudzająca i czarująca, a poza tym dziwnie dojrzała. Nowy Testament miłości do zwierzęcia. Grey Owl prawi słowa proste i ciche, opisuje zdarzenia na pozór zwykłe i codzienne, aż nagle z tego wszystkiego bucha wielki, cudowny płomień miłości. Książka Grey Owla jest dokumentem rzadkim: wzbogaca angielską literaturę o poważną, osobliwą pozycję..."

Obecnie dzięki tłumaczeniu Aleksandra Dobrota wzbogaciła się naprawdę nasza literatura.

Inż. H. Dominik. „Zdobycze Techniki". Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. W przekładzie inż. Chełmońskiego ukazuje się nowy tom Biblioteki Naukowej. Zdobi go 171 ilustracji i zdobi go najwięcej ciekawe i jasne podejście do tematu. Przez „zdobycze techniki" „rozumieć tu należy — jak mówi przedmowa — genialne rozwiązania zagadnień technicznych, które przez długie okresy czasu wydawały się nie do rozwiązania, aż wreszcie nadszedł moment, gdy człowiek zwyciężył opór przyrody i wydarł jej tajemnice pilnie strzeżone". Tytuły rozdziałów książki dają najlepiej pojęcie o poruszonych zagadnieniach. Są to: utrwalone dźwięki, obrazy żyjące i mówiące, płynny węgiel, wirujące książki, od telegrafii do dalekowidzów, sztuczna przędza, telefon automatyczny, elektryczne maszyny mówiące, maszyny do liczenia, komunikacja z księżycem.

Rekord po rekordzie.

Amsterdam. Przed miesiącem pływaczka holenderska Jopie Waalberg ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 200 m stylem klasycznym, uzyskując świetny wynik 2:56,9 min. Obecnie ta sama zawodniczka zaatakowała z powodzeniem rekord świata na 200 y w stylu klasycznym. Na dystansie tym Waalberg uzyskała wynik 2:41,4 min, co stanowi nowy rekord światowy. Warto nadmienić, że wynik ten ustanowiony został w tych dniach w Amsterdamie **w samotnym biegu na czas.**

Odpowiedzi Redakcji

J. S. Ustawę o Polskim Monopolu Loteryjnym znajdzie pan w „Dzienniku Ustaw". Regulamin gry i wypłat jest w posiadaniu każdego kolektora loterii.

WPani Z. F. Skórcz. Prosimy w tej sprawie zwrócić się do Polskiego Związku Łyżwiarskiego w Warszawie, ul. Szopena 8.

E. S. Kcynia. Panna W. zechce zgłosić się w Teatrze Miejskim celem odbycia próby głosowej.

Jeszcze o Konferencji Prezesów w Bydgoszczy. Konferencja odbyła przed kilkoma tygodniami zebranie pod przewodnictwem red. Pałaszewskiego. Nowy statut przesłano starostwu grodzkiemu do zatwierdzenia. Po rejestracji Konferencja niezwłocznie wznowi swe prace.

Zmarli.

Śp. **Bronisława Szafarkiewiczówna,** nauczycielka w Chodzieży.

Śp. **Maria z Ciżmowskich Wąsikowa** z Gostyczyna, zmarła w Grudziądzu.

Śp. **dr. Franciszek Lewicki,** lekarz w Berlinie, lat 50, rodem z Bobowa.

Śp. dr Józef Kolanowski, lat 66, em. naczelnik wydziału Starostwa Krajowego w Toruniu.

Ś. p. **Marian Julian Fontana,** lat 69, em. radca sądowy, założyciel chóru „Echo" we Lwowie, zmarł w Poznaniu.

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 5 listopada.

godz. 17. **Związek Sybiraków.** Z dniem 1 bm. Związek Sybiraków mieści się przy ul. Krasińskiego 4/2. Zarząd urzęduje w środy od godz. 17—19.

godz.godz. 19. **Związek Podoficerów w st. sp.** Nadzwyczajne walne zebranie Pod Lwem. Wybór nowego zarządu.

godz. 19,30. **Zw. Powstańców i Woj. Placówka III Wilczak-Okole.** Miesięczne zebranie w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Obecność wszystkich konieczna.

— **Klub Sportu Wędkarskiego pracowników państwowych.** Zebranie w lokalu klubowym u p. Sikorskiego, Grunwaldzka 1.

godz. 20. **Związek Rezerwistów, koło 8.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Milewskiego, ul. Szubińska 19.

niedziela, dnia 7 listopada.

godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana. Sekcja eucharystyczna: Adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 8 bm. w kaplicy o godz. 19.

Środa, dnia 10 listopada.

godz. 18. **Pszczelarzy Rodziny Kolejowej.** Walne zebranie zespołu w lokalu Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Sprawy sokole.

Okręgowy Wydział Sokolic. Zebranie OWS dziś się nie odbędzie.

Sokół Żeński.

Puszki do zbiórki ulicznej na rzecz Polskiego Białego Krzyża wydawane będą w dniu 7 bm. od godz. 9-tej w Komunalnej Kasie Oszczędności Pow. Bydgoskiego.

Dnia 8 bm. o godz. 17-tej zbiórka młodzieży w sekretariacie.

T. G. Sokół I.

Zebranie zarządu odbędzie się **w piątek** 5 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie Sokoła Żeńskiego (Dworcowa 5). Na porządku dziennym: sprawa poświęcenia sokolni i udział w obchodzie 11 listopada. Ze względu na ważność porządku obrad udział **wszystkich** członków zarządu konieczny. **Prezes.**

O. P. N. Sokół V.

W piątek odbędzie się schadzka u drh. Dzierzyńskiego o godz. 19,30. Obecność I i II drużyny konieczna. W niedzielę mecze.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4. XI. 37 r.

Zboża

Żyto 240 t. 23,00 23,00—23,25: pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00 28,00—28.25, II 726 g/l 27.00—27,25, owies 85 ton 21.30 21,25—21,50, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 22.50—23,50, jęcz. 673—678 g/l 19,75—20,00, jęcz. 644—650 g/l 19,00—19,50.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32.50—33.00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,65—32,25. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48.50—49,50, mąka pszenna gat 0—50% wł. w. 44,00—45,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,75—36,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15.50—16 00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16.25—16.75: Kasza jęczm. krat. wł. w. 29,00—30,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 29,00—30,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 40,00—41,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,50—25,50; groch Folgera 23,00—25,00 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50, łubin żółty 13,50—14,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 48,00—51,00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24 50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8.50; ziemniaki pom. 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteckie 3.25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 8,00—8,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie: spokojne.

1499281 1948001

Bank Polski płacił w dniu 5. 11. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,22
franki szwajcarskie	112,70
franki francuskie	17,62
belgi belgijskie	89,50
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	291,25
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	115,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 4 listopada: Kraków 2.99, Zawichost -1.04, Warszawa 0.59, Płock 0.21, Toruń 0.01, Fordon 0.04, Chełmno 0.09, Grudziądz 0.08, Korzeniowo 0.22, Piekło 0.38, Tczew 0.58, Einlage 2.02, Schievenhorst 2.30.

„Czytajcie Dziennik Bydgoski!"

W sobotę, dnia 6 bm. otwieram po gruntownej przebudowie ponownie przy ulicy **Gdańskiej 73, SKŁAD** w którym prowadzić będę

GALANTERIĘ SKÓRZANĄ — ARTYKUŁY PODRÓZNE
SZCZOTKI I PĘDZLE własnej fabrykacji
oraz artykuły KONOPNO-LNIANE.

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. Klientelę obsłużyć rzetelnie i sumiennie.

Proszę o łaskawe poparcie

Z. Drzewiecki
Bydgoszcz, ul. Gdańska 73.

22059)

POLECENIA

Kafle
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Dywany (13239
naprawia fachowo tanio Cerownia artystyczna „Ira" tylko Pomorska 42.

Ogrody (22037
zakładam, cięcie drzew owocowych fachowo. Oferty Dziennik „Ogrodnik".



21863

Ostatnie słowo wiedzy i techniki to okulary Zakaszewskiego



Wszelkie szkła li tylko renomowanych fabryk.
Termometry, barometry, lornetki etc.
Solidna — fachowa obsługa.
37 - letnie doświadczenie daje rękojmię należytego wykonania.

St. Zakaszewski
optyk-mechanik (15209
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Usamodzielniony 1906

Znakomite piwo
„Świętojańskie"
ciemne dubeltowe **Browaru Okocim**
dostarcza: **Browar Bydgoski**
Bydgoszcz, tel. 1505
22029)

„CHEZ RENEE"
Wyrób sztucznych kwiatów
ze skóry, jedwabiu, aksamitu i wszelkich innych materiałów dla sukien, płaszczy i kapeluszy.
Maria Winterfeldówna
ulica Konarskiego nr 9, — mieszk. 1.
22061

MATERIAŁY
Jankowskiego
w jakości i cenie **niedoścignione**

Najbliższy oddział sprzedaży
Bydgoszcz, ul. Gdańska 14
(Gmach Hotelu pod Orłem). (22051

Urządź u siebie w domu Konkurs na Puder do Twarzy



Każdy kolor pudru, używany przez Panią, może okazać się niewłaściwy. Nieraz blondynka wygląda znacznie ładniej, używając pudru dla brunetek i odwrotnie, brunetka używając pudru dla blondynek. Jedyny sposób przekonania się o tym polega na przypudrowaniu jednej strony twarzy jednym kolorem pudru, drugiej zaś strony innym odcieniem. Pozwoli Pani przesłać sobie bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru, które prosimy wypróbować samej lub w towarzystwie kilku przyjaciółek i zauważyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „eteryczny", niewidoczny i „nieprzemakalny". Pewne gazety codzienne doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode amerykańskie, pływaczki które stosowały nieprzemakalny „maquillage", zachowały nieskazitelną cerę, nawet po zanurzeniu się w wodzie. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a prześlemy Pani bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru, jak również 2 tuby Odżywczego Kremu Tokalon na dzień i na noc. Adres: „Ontax", oddział 10—E, Warszawa, Traugutta 3. Puder Tokalon jest w sprzedaży wszędzie. Zł. 1,40 — 2,50.

22034

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

SPRZEDAŻE

Dom
z zabud., placem budowl. ogrodem owocowym bez długu na sprzedaż. Właśc. Toruńska 130. (8371

Okazja!
Sprzedam dobrze prosperujący skład kolonialny. Adres Dziennik. 22049

Dom (22052
nowopobudowany. ogród, 6 500. Szarek, Toruńska 13.

Kolonialkę
wyszynk, sprzedam tanio. Śniadeckich 41. (13228

Kolonialkę
mieszkaniem sprzedam. Adres Dziennik. (13231

Piec
i angielka na rozbiórkę. Warmińskiego 10. (13241

Sprzedam
korzystnie skład towarów krótkich mieszkaniem przy rynku. Filia „Zaprowadzony". (13247

Futro 13251
czarne nowe damskie okazyjnie. Pomorska 38—2.

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. 22065

Motocykl
na sprzedaż. Gimnazjalna 4-2. (13232

Kolonialkę
dobra egzystencja, sprzedam natychmiast. Płocka 15. (22047

Kolonialkę
tanio sprzedam. Królowej Jadwigi 8. (22035

Kamienica
nowopobudowana, składami 23 000. Szarek. Toruńska 13. 22038

Fortepiany
czarny i jasny mahoniowy sprzedam. Obejrzeć 2 — 5 po poł. Kawiarnia Bristol. (22021

Samochód (22022
„Aga" w dobrym stanie sprzedam. Ujejskiego 36/1.

Masło (13233
wyborowe 50 kg tygodniowo w osełkach lub w całości do oddania. Kaszewski, mleczarnia, Fordon.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczęta z Nowolipek", premiera i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Król i chórzystka" oraz nadprogram.
APOLLO: „Penny" z 16-letnią Deanną Durbin oraz komedia kolorowa: „Weseli buntownicy".
KAPITOL Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Sitting Bull" i „Stradivari".
BAŁTYK: „Walczę o życie" i „Wszystko dla zwycięzcy".

KUPNA

Wannę
do kąpieli kupię. Oferty pod „Wanna". (22027

Wagę
uchylną używaną w dobrym stanie kupi Dom Towarowy B-cia Mateccy. (22055

POSADY WOLNE

Fryzjer
młodszy potrzebny. Grunwaldzka 64. (22023

Gospodyni (13229
kucharka z wykwintnym gotowaniem, wykwalifikowana w swym zawodzie, z dobrymi poleceniami potrzebna do dworu (blisko Bydgoszczy) od 15 listopada b. r. Oferty filia „Dwór".

Nauczycielka
dla 2 dzieci w leśniczówce szukana. Zgłosz. „K. M. 81" filia. (13230

Młodszy
czeladnik krawiecki potrzebny, względnie pódręczna do męskiej pracy. Adres Dziennik. (22050

Poszukuję
posłańca zaraz. Mikulski. Poznańska 1. (22028

W. S. H. (22062
absolwent z zamiłowaniem do Handlu i Przemysłu poszukiwany. Szczegółowy życiorys i referencje pod „Rzutki".

Pomocnika
fryzjerskiego starszego, zaraz poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (22057



Stolarz
na kuchnie potrzebny. Kujawska 32. (22056

Fryzjerka
potrzebna na stałe. Ks. Skorupki 42. (22054

Dziewczynę
z gotowaniem poszukuję. Gdańska 174, skład. (22058

Służąca
z gotowaniem, czysta, obowiązkowa, tylko dobrze polecona potrzebna zaraz lub od 15 bm. Zgłoszenia z świadectwami i podaniem wieku. Dr-owa Hasińska, Unisław. (13249

Notarialnego
kierownika biura poszukuje kancelaria. Toruń, Franciszkańska 2. (22005

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (6646
potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17

Przedstawiciel
zaprowadzony po piekarniach i cukierniach poszukuje dodatkowego zastępstwa. Oferty Dziennik „Zaprowadzony". 21986

DZIERŻAWY

Warsztat
składnicę. Pod Blankami nr 20. (21950

Skład
na każdą branżę wolny. Dworcowa 36—2. (13246

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowego
komfortowego mieszkania, możliwie z ogródkiem poszukuje oficer. Zgłosz. do filii Dziennika „140". (13209

Pokój
kuchnią emeryt bezdzietny. Zgłoszenia Długa 68, m. 5. (13235



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe:
Lelewela 4, Bielawki.

4 pokojowe:
zaraz Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4.

łazienką. Śniadeckich 42.

Pokój 22025
kuchnia do wynajęcia. Czerwonego Krzyża 19.

Dwupokojowe
mieszkanie z kuchnią i przynależnościami na 3 piętrze przy ulicy Pomorskiej w pobliżu P. A. S. T-y od zaraz lub od 1 grudnia do wydzierżawienia. Oferty pod „A. K. 127" filia Dzien.

Ładne
mieszkanie 4 pokojowe tanio do wynajęcia. Wiatrakowa 12. 22042

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość Cicha nr 49. (13211

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
skromnie umeblowany na biuro, ogrzewaniem. maszyną do pisania wynajmę. Oferty z ceną filia Dziennika „Poszukuje". (13237

2 małe
wzgl. 1 pokój duży komfortowo umeblowany poszukuję, najchętniej dzielnica Bielawek. Oferty filia Dziennika „Bielawki". (13245

POKOJE WOLNE

Pokój
klatka schodowa zaraz. Sienkiewicza 15—3. (13140

Próżny 13134
samotnemu. Chopina 11.

Dwa 13236
ładne duże frontowe pokoje bez mebli. Używanie kuchni. Krasińskiego 4-4.

Pokój
Długa 58—8. (22044

Pokój
słoneczny I p. Słowackiego 1—4. 13173

Gdańska 55—4
pokój komfortowy utrzymaniem. 13240

Pokoik
umeblowany, oddzielny. Garbary 30—7. (13250

Pokój
Pomorska 51—6. 13124

RÓŻNE

Obelgę
rzuconą na pannę Zawistę Czerska 51, odwołuję. A. Olszewska. (13227

Telegram
Znany Grafolog Królowej Jadwigi 13—6, przyjmuje bezpłatnie. (22045

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności

Dwaj (13234
nauczyciele poszukują towarzyszek życia. Posag wymagany. Zgłoszenia z fotografiami pod „P. 32 i W. 28" do filii Dziennika

Z DAWNYCH CZASÓW.



— Ja przyjechałem zgodnie z rozkładem jazdy, wobec tego ty musisz się cofnąć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.